

„NIEWIASTY“

na rok Pański

1906.



Rocznik III.

Nakładem Wydawnictwa „Wienca-Pszczółki“.

W BIAŁEJ,

W drukarni p. f. K. Studenckiego, wł. Spółki.
 1905.

roku 1906 jest w planującym płacie

rzędzie planu. Wenus planuje na słońcu, jego od-
 wynęsi nieco więcej niż odlatania ziemi od słońca, co do
 jest prawie równy ziemi. Wobieg około słońca przez
 25 dni, a na obrót około swej osi, 24 godziny. Wenus przewyż-
 jasnością wszystkie gwiazdy i planety. Przy obserwacji przez
 leskop zauważać można, że Wenus tak samo jak i księżyc posiada
 chome światło. Doświadczenia elektroskopiczne wykazały, że plan-
 Wenus posiada gęstą atmosferę, która utrudnia poznanie pojedynczych
 części jej powierzchni.

O zaćmieniach w roku 1906.

W roku 1906 przypadają trzy zaćmienia słońca a dwa księżyca, z których w naszych stronach tylko pierwsze zaćmienie księżyca częściowo będzie widziane.

Pierwsze całkowite zaćmienie księżyca przypada na 9. lutego. Początek zaćmienia o godzinie 7 minut 2 rano. Początek całkowitego zaćmienia o godzinie 8 minut 3 rano. Środek zaćmienia o godzinie 8 minut 52 rano. Koniec o godzinie 9 minut 42 rano.

Drugie częściowe zaćmienie słońca, przypada na 23. lutego. Zaćmienie rozpoczyna się o godzinie 7 minut 3 rano, a kończy się o godzinie 10 minut 43.

Trzecie częściowe zaćmienie słońca przypada na 21 lipca. Rozpoczyna się o godz. 12 minut 54 w południe, a kończy się o godzinie 12 minut 46 po południu.

Czwarte całkowite zaćmienie księżyca będzie 4. sierpnia. Początek zaćmienia o godzinie 12 minut 16. w południe. Początek całkowitego zaćmienia o godzinie 1 minut 15 po południu. Środek o godz. 2 minut 6 po południu. Koniec o godz. 2. minut 57 po południu.

Piąte częściowe zaćmienie słońca przypada na 20. sierpnia. Początek o godzinie 12 minut 59, koniec o godzinie 3 minut 38 rano.

Cztery pory roku 1906.

Początek wiosny 21 marca o godzinie 1 minut 58 po południu. Początek lata 22 czerwca o godzinie 9 minut 47 rano. Jesień rozpoczyna się 24 września o godzinie 12 minut 20 rano. Zima rozpoczyna się 22 grudnia o godzinie 6 minut 58 wieczór.

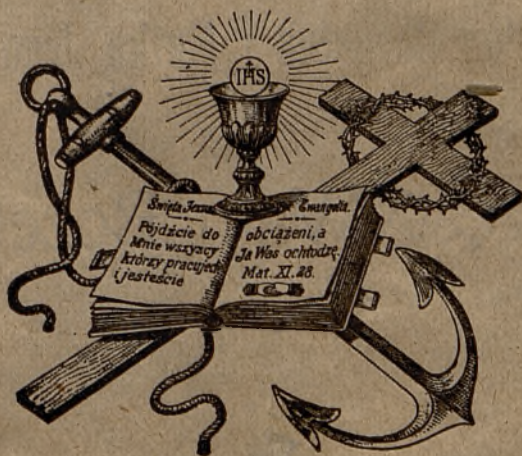
Stan pogody.

Rok 1906 wogóle więcej mokry niż suchy, także duszny i nieco gorący. Wiosna będzie późna, przyjemna i urodzajna. Lato: Jeżeli wilgoć na wiosnę nie długo trwa, to lato będzie gorące i duszne, jeżeli zaś podczas wiosny deszcz pada, to lato jest suche i duszne. Jesień jest przeważnie z początku ciepła i piękna, jednak nie będzie długo

KALENDARZ „NIEWIASTY“

na rok Pański

1906.



Rocznik XXXI.

Nakładem Wydawnictwa „Wienca-Pszczółki“.

W BIAŁEJ.

Drukarnia p. f. K. Studenckiego, wł. Spółki w Białej.
1905.

Biblioteka Jagiellońska



1002036112

Niech będzie pochwalony

Pan nasz Jezus Chrystus i Matka Jego Marya!

Szczęść Wam Boże!



5534

11

CZASOP

1906

Styczeń, Henwar, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie		Święta grecko-katolickie	Słońca	
					wsch.	zach.
1	P.	Nowy Rok. Mieczysł.	19	Wonifatia.	7:53	4:14
2	W.	Makarego op. ☉	20	Ichnatyja ep. m.	7:53	4:14
3	Sr.	Genowefy p.	21	Juliany.	7:53	4:15
4	C.	Tytusa b. i Eugen.	22	Anastazyi.	7:53	4:16
5	P.	Telesfora m.	23	Mucz. 10 w Kr.	7:53	4:17
6	S.	Sw. 3 Króli Bojomir.	24	Wig. do Rożd.	7:53	4:18

1. Ew. u św. Łuk. 2. O Jezusie w 12. latach.

7	N.	1 po 3 Kr. Łukasza.	25	Rożd. Chr.	7:53	4:19
8	P.	Seweryna.	26	Sob. Pr. B.	7:53	4:20
9	W.	Marcyana. Władymira	27	Stefana M.	7:52	4:21
10	Sr.	Agatona. Floryana. ☿	28	2 tysiacz mucz.	7:52	4:22
11	C.	Hyginusa m.	29	14000 SS. Mł.	7:51	4:24
12	P.	Czesława. Arkad.	30	Anysyi prep.	7:50	4:25
13	S.	Weroniki. Hilar.	31	Metanyi Rym.	7:50	4:27

2. Ew. u św. Jana 2. Gody w Kanie Galilejskiej.

14	N.	2 po 3 Kr. <i>Im. Jezus</i>	1	Janwar 1906.	7:49	4:28
15	P.	Maura.	2	Sylw.	7:48	4:30
16	W.	Marcela, Włodzim.	3	Małachia.	7:47	4:31
17	Sr.	Antoniego, Sulpic. ☾	4	Sobor. 70 Apost.	7:47	4:32
18	C.	Katedry św. Piotra.	5	Fteopem. m.	7:46	4:33
19	P.	Kanuta, Henryka.	6	Boh. Hosp.	7:45	4:35
20	S.	Fabiana, Sebastyana.	7	Sobor s. Joana.	7:44	4:37

3. Ew. u św. Mat. 8. Uzdrawienie trędowatego.

21	N.	3 po 3 Kr. Agnieszki.	8	1 po B. Hryhorya pr.	7:44	4:38
22	P.	Wincentego.	9	Heorhya.	7:43	4:38
23	W.	<i>Zaślub. NMP.</i> Jana.	10	Polyjewkta.	7:42	4:41
24	Sr.	Tymoteusza ☿	11	Fteodosya pr.	7:41	4:42
25	C.	Nawr. św. Pawła.	12	Tatyany m.	7:40	4:44
26	P.	Polikarpa b. i m.	13	Jermyła mucz.	7:39	4:45
27	S.	Jana Chryzostoma b.	14	SS. Otec w Syn.	7:37	4:47

4. Ew. u św. M. 8. Uśmierzenie burzy morskiej.

28	N.	4 po 3 Kr. Karola W.	15	2 po B. Pawła Ftew.	7:36	4:48
29	P.	Franciszka Sal. Zdzis.	16	Petra.	7:35	4:50
30	W.	Martyny p. i m.	17	Antonyyna Weł.	7:34	4:52
31	Sr.	Piotra z Nolaski.	18	Aftanasya.	7:32	4:54

Zmiany powietrza.

Styczeń w początkach zimny, częste dni śnieżne i pochmurne. Do 17. po części pogodnie, po części wietrzno i zimno. Do 24. pochmurno, mgliście i bardzo zimno. Przy końcu miesiąca częste śniegi i czas burzliwy.

Luty, Fewral, ma dni 28.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca	
				wsch.	zach.
1	C.	Ignacego b. i m. ☉	19 Makarya.	7:31	4:56
2	P.	N. Maryi P. G.	20 Jeuftymia.	7:30	4:58
3	S.	Błażeja b. i m.	21 Maksyma prep.	7:28	5—
5. Ew. u św. Mat. 13. O dobrem nasieniu.					
4	N.	5 po 3 Kr. Andrzeja.	22 3 po B. Tymofteja.	7:27	5:2
5	P.	Agaty panny.	23 Kłym.	7:26	5:3
6	W.	Doroty, Bogdana.	24 Ksenyi p.	7:25	5:5
7	Sr.	Romualda i Ryszarda.	25 Hryhorya błoh.	7:24	5:6
8	C.	Jana z Maty.	26 Ksenofonta p.	7:22	5:8
9	P.	Apolonii. ☿	27 Joana Złotoust.	7:20	5:10
10	S.	Scholastyki p.	28 Jefrema.	7:18	5:12
6. Ew. u św. Mat. 20. O robotnikach w winnicy.					
11	N.	Starozap. Łazarza Euf.	29 4 po B. Ihnatya ep.	7:17	5:13
12	P.	Eulalii.	30 Trech Swiatytel.	7:15	5:14
13	W.	Katarzyny, Lesława.	31 Kyra i Joana m.	7:13	5:16
14	Sr.	Walentego, Jacka.	1 Fewr. Tryfon.	7:11	5:17
15	C.	Faustyna m. Jowity.	2 Stryt. Hosp.	7:9	5:19
16	P.	Julianny p. i m. ☾	3 Symeona Boh.	7:7	5:21
17	S.	Donatusa, Salomei.	4 Isydora prep.	7:6	5:22
7. Ew. u św. Łuk. 8. O siewcy i ziarnie.					
18	N.	Mięsop. Szymona.	5 Miasop. Ahaftyi.	7:5	5:24
19	P.	Konrada.	6 Wukoł.	7:3	5:26
20	W.	Eleuteryusza.	7 Parfentya pr.	7:1	5:28
21	Sr.	Eleonory p.	8 Fteodora.	7—	5:29
22	C.	Stolicy św. Piotra.	9 Nykyfora m.	6:58	5:30
23	P.	Romana, Fulgenc. ☿	10 Charłamp. m.	6:56	5:32
24	S.	Macieja ap. Bogusza	11 Własya.	6:55	5:33
8. Ew. u św. Łuk. 18. Uzdrawienie ślepego.					
25	N.	Zapust. Zygfyryda b.	12 Syrop. Mełetya arch.	6:53	5:35
26	P.	Mechtydy.	13 Martyn.	6:50	5:37
27	W.	Leandra b.	14 Aksentya.	6:48	5:39
28	Sr.	† Popielec. Romana.	15 Onysyma.	6:47	5:40

Zmiany powietrza.

Luty zrazu zimny, do 9 powietrze łagodnieje. Do 16. zawieje śnieżne i ostro zimna. Do 23. przeważnie odwilże, częste śniegi i deszcze. Do końca miesiąca po części pogodnie, nocami mrozy.

Marzec, Mart, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie		Słońca	
					wsch.	zach.
1	C.	Albina b.	16	Pamtyła mucz.	6:45	5:41
2	P.	Heleny ces.	17	Fteodora.	6:43	5:43
3	S.	Kunegundy. ☾	18	Lwa papy.	6:41	5:44
9. Ew. u św. Mat. 4. Jezus kuszony od czarta.						
4	N.	Wstępna. Kazimierza	19	1 p. Archyppa ap.	6:39	5:46
5	P.	Fryderyka, Euzebiusza	20	Lwa ep.	6:37	5:48
6	W.	Kolety p. i Marc.	21	Tymofteja.	6:35	5:49
7	Sr.	† Tomasza z Akwinu	22	SS. Mucz. w Ew.	6:33	5:51
8	C.	Jana Bożego.	23	Polykarpa jep.	6:31	5:52
9	P.	† Franciszki Rzym.	24	Ob. H. Iwana K.	6:29	5:54
10	S.	† 40 męczenników ☸	25	Tarasia Arch.	6:27	5:55
10. Ew. u św. Mat. 17. O Przemienieniu Pańskim.						
11	N.	Sucha. Róży, Konst.	26	2 p. Porfyria.	6:25	5:57
12	P.	Grzegorza W. p.	27	Prokopa.	6:23	5:59
13	W.	Nicefora.	28	Wasyłya prep.	6:21	6:—
14	Sr.	Matyldy kr.	1	Mart. Jewdoki.	6:19	6: 1
15	C.	Longina.	2	Post Weł. Fteod.	6:17	6: 3
16	P.	Heriberta.	3	Jewtropia m.	6:15	6: 5
17	S.	Gertrudy, Zbign. ☾	4	Harasyrna prep.	6:13	6: 6
11. Ew. u św. Łuk. 11. Jezus wypędza dyabła.						
18	N.	Głucha. Gabryela.	5	3. p. Konona mucz.	6:11	6: 7
19	P.	Józefa Oblubieńca.	6	42 śś. Muczen.	6: 9	6: 9
20	W.	Aniceta.	7	Wasyłya mucz.	6: 7	6:10
21	Sr.	Benedykta.	8	Fteofylakta.	6: 5	6:12
22	C.	Oktawiana.	9	SS. 40 Mucz.	6: 2	6:13
23	P.	Wiktora, Ottona.	10	Kondrata mucz.	6:—	6:15
24	S.	Szymona.	11	Sofronia m.	5:58	6:16
12. Ew. u św. Jana 6. Jezus nakarmia 5 tyś. ludzi.						
25	N.	Środop. Zw. PM. ☸	12	4 p. Fteofana pr.	5:56	6:17
26	P.	Kastulusa.	13	Nikyfora.	5:54	6:19
27	W.	Ruperta bisk.	14	Wenedykta.	5:52	6:20
28	Sr.	Sykstusa pap.	15	Ahapia mucz.	5:50	6:22
29	C.	Eustazego.	16	Sawyna mucz.	5:48	6:23
30	P.	Kwiryna m.	17	Aleksia prep.	5:45	6:25
31	S.	Balbiny p.	18	Kyryła arch.	5:43	6:26

Zmiany powietrza.

Marzec do 10 zmienny; częste śniegi i deszcze. Do 17. szrony i nocne przymrozki. Do 25. powietrze ostre i wietrzne, później łagodniejsze. Do końca miesiąca chmurno i dość chłodno.

Kwiecień, Aprily, ma dni 30.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca wsch. zach.	
13. Ew. u św. Jana 8. O żydach chcących ukamienować Jezusa.					
1	N.	Biała. Teodory, Zbig.	19	5 p. Chryzanfta m.	5:41 6:28
2	P.	Franciszka z Pauli. ☉	20	Prep. Otec.	5:39 6:29
3	W.	Ryszarda b.	21	Jakowa.	5:37 6:30
4	Sr.	Izydora b.	22	Wasyłyja.	5:35 6:32
5	C.	Emilii, Bożywoja.	23	Nikona.	5:33 6:34
6	P.	7 boleści NMP. Cel.	24	Artem. Zachar.	5:31 6:35
7	S.	Hermana.	25	Błah. Boh.	5:29 6:36
14. Ew. u św. Mat. 21. Wjazd Jezusa do Jerozolimy.					
8	N.	Palmowq. Dyonizego.	26	6 p. Hawryła.	5:27 6:38
9	P.	Maryi Egipcyanki. ☉	27	Matrony S.	5:25 6:39
10	W.	Ezechiela pr.	28	Hariona.	5:23 6:40
11	Sr.	Leona pap. Anast.	29	Marka prep.	5:21 6:42
12	C.	Wielki Czw. Jul. pap.	30	Czetwer. Wetyki Joan.	5:19 6:43
13	P.	Wielki Piątek. Przem.	31	Piatok wetyki.	5:17 6:44
14	S.	Wielka Sob. Tyburc.	1	April. Subota wł.	5:15 6:46
15. Ew. u św. Marka 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.					
15	N.	Wielkanoc. ☾	2	Woskres.	5:13 6:48
16	P.	Pon. Wielkanocny.	3	Poned. swiśl.	5:11 6:50
17	W.	Rudolfa, Aniceta.	4	Wtor. swiśl.	5: 9 6:51
18	Sr.	Apoloniusza m.	5	Fteodula m.	5: 7 6:52
19	C.	Krescencyusza Włodz.	6	Jewtych. ep.	5: 5 6:54
20	P.	Sulpicyusza.	7	Horhia.	5: 3 6:56
21	S.	Anzelma.	8	Irodiona.	5: 1 6:57
16. Ew. u św. Jana 20. O władzy odpuszczania grzechów.					
22	N.	Przew. Sotera i Kaja.	9	1 po W. Jewpsychya	5:— 6:58
23	P.	Wojciecha bisk. ☉	10	Terentia jep.	4:58 7:—
24	W.	Jerzego, Bony.	11	Antypya jep.	4:56 7: 1
25	Sr.	Marka ewang.	12	Wasyłyja pr.	4:55 7: 2
26	C.	Kleta.	13	Artemona jep.	4:53 7: 4
27	P.	Bogufała, Anastazyi.	14	Martyna p.	4:51 7: 5
28	S.	Witalisa.	15	Arystarcha.	4:50 7: 7
17. Ew. u św. Jana 10. O dobrym pasterzu.					
29	N.	2. po Wielk. Piotra m.	16	2 po W. Ahapii.	4:48 7: 8
30	P.	Katarzyny.	17	Symeona prep.	5:46 7:10

Zmiany powietrza.

Kwiecień do 9. zmienny; częste deszcze i dni ciepłe. Do 15. częste słoty i zawieje śnieżne. Do 15. pogoda, szron, czas przyjemny. Do końca miesiąca pięknie i pogodnie.

Maj, Maj, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Śłońca	
				wsch.	zach.
1	W.	Filipa i Jakóba ap. ☾	18	Joana prep.	4:44 7:11
2	Sr.	Anastazyusza.	19	Pafnutya.	4:43 7:12
3	C.	Znalezienie ś. Krzyża.	20	Fteodora pr.	4:41 7:14
4	P.	Floryana m.	21	Januaria m.	4:39 7:15
5	S.	Piusa V. p., Moniki.	22	Fteodora.	4:38 7:16
18. Ew. u św. Jana 13. Maluczko, a nie ujrzyć mnie.					
6	N.	3 po W. Jana, Zdzist.	23	3 po W. Heorhia m.	4:36 7:18
7	P.	Domiceli.	24	Sawwy m.	4:34 7:20
8	W.	Stanisława b. ☾	25	Marka ap.	4:32 7:21
9	Sr.	Grzegorza z Naz.	26	Wasyłya.	4:31 7:22
10	C.	Antoniusza, Izydora.	27	Symeona jep.	4:29 7:24
11	P.	Mamerta bisk.	28	Jasona.	4:28 7:25
12	S.	Pankracego.	29	9 Muczenników.	4:27 7:26
19. Ew. u św. Jana 16. O odejściu do Ojca.					
13	N.	4 po W. Serwac. b.	30	4 po W. Jakowa ap.	4:26 7:27
14	P.	Bonifacego.	1	Maj. Jeremii.	4:24 7:29
15	W.	Zofii i 3 córek. ☾	2	Aftanazyja W.	4:23 7:31
16	Sr.	Jana Nep., Wiarosław.	3	Tymofteja.	4:22 7:33
17	C.	Paschalisa.	4	Pełahii.	4:21 7:34
18	P.	Feliksa p.	5	Iryny.	4:19 7:35
19	S.	Piotra i Celestyna.	6	Jowa prawed.	4:18 7:35
20. Ew. u św. Jana 16. O prawdziwej modlitwie.					
20	N.	5 po W. Bernardyna.	7	5 po W. Wosp. Krest.	4:17 7:36
21	P.	† Wenantego.	8	Joana.	4:16 7:38
22	W.	† Heleny, Wisława.	9	Pymeona.	4:14 7:39
23	Sr.	† Dezyderyusza. ☾	10	Mokija.	4:13 7:40
24	C.	Wnieb. Pańskie.	11	Woz. Hosp.	4:12 7:41
25	P.	Grzegorza VII. Urban.	12	Jepyfania jep.	4:11 7:42
26	S.	Filipa Neryusza.	13	Hłykeryi mucz.	4:10 7:44
21. Ew. u św. Jana 15. O obietnicy zesłania Ducha św.					
27	N.	6. po W. Magdal. P.	14	6 po W. Isydora m.	4: 9 7:45
28	P.	Germana.	15	Pachoma.	4: 9 7:46
29	W.	Maksymina, Teodozyi	16	Fteodora.	4: 8 7:47
30	Sr.	Feliksa.	17	Andronika.	4: 7 7:48
31	C.	Petroneli p. ☾	18	Fteodota.	4: 6 7:49

Zmiany powietrza.

Maj do 8. dość chłodny; do 15. czas zmienny przeważnie dni ciepłe. Do 23. częstobienie i częste drobne deszcze; do końca miesiąca dni ciepłe przeplatane wichrami.

Czerwiec, Junyj, ma dni 30.

Dni tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie		Słońca	
				wsch.	zach.
1 P.	Nikodema.	19	Patrykia jep.	4 5	7 50
2 S.	† Erazma.	20	Ftałatea.	4 5	7 51
22. Ew. u św. Jana 14. Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją.					
3 N.	Zesłanie Ducha św.	21	Sosz. Sw. D.	4 4	7 52
4 P.	Pon. Święteczny.	22	Preswiatoj Trojcy.	4 4	7 53
5 W.	Bonifacego.	23	Mychała.	4 3	7 53
6 Sr.	† Norberta. ☸	24	Symeona pr.	4 2	7 54
7 C.	Roberta.	25	O. h. sw. Joan.	4 2	7 55
8 P.	† Medarda.	26	Karpa.	4 2	7 55
9 S.	† Felicyana i Pelagii.	27	Fteraponta.	4 1	7 56
23. Ew. u św. Mateusza 28. Dana mi jest wszelka władza.					
10 N.	1 po Z. Małgorzaty.	28	1 p. Sosz. Nykyty.	4 1	7 57
11 P.	Barnabasza.	29	Fteodozyi.	4 1	7 58
12 W.	Onufrego.	30	Issakija.	4—	7 59
13 Sr.	Antoniego z. P. ☸	31	Jeremia ap.	4—	8 59
14 C.	Boże Ciało.	1	Junyi, Justyna.	4—	8—
15 P.	Wita męczennika.	2	Nykyfora p.	4—	8—
16 S.	Benona, Jolanty.	3	Łukiłyana.	4—	8 1
24. Ew. u św. Łuk. 14. O wezwaniu na wieczerzę.					
17 N.	2 po Z. S. Adolfa.	4	2 p. Sosz. Mytrofana.	4—	8 1
18 P.	Marka i Marcelina.	5	Doroteja.	4—	8 2
19 W.	Julii i Gerwazego.	6	Ilaryona.	4—	8 2
20 Sr.	Sylweryusza i Flor.	7	Fteodota świaszcz.	4—	8 3
21 C.	Aloizego Gonzagi.	8	Fteodora jep.	4—	8 3
22 P.	Serca Jezusowego. ☸	9	Kyryła arch.	4—	8 3
23 S.	Zenona, Wandy.	10	Tymofteja j.	4—	8 3
25. Ew. u św. Łuk. 15. O zgubionej owcy.					
24 N.	3 p. Z. <i>Jana Chrzc.</i>	11	3 po Sosz. Warfoł.	4—	8 3
25 P.	Prospera bisk.	12	Onufrya prep.	4 1	8 3
26 W.	Jana i Pawła mm.	13	Akiłyny.	4 1	8 3
27 Sr.	Władysława króla.	14	Jetyssēja pror.	4 1	8 3
28 C.	Leona II. p.	15	Amosa pr.	4 2	8 3
29 P.	Piotra i Pawła. ☸	16	Tychona.	4 2	8 3
30 S.	Lucyny i Emilii.	17	Manuila m.	4 3	8 3

Zmiany powietrza.

Czerwiec do 13. częste burze z ulewami i gradem. Do 22. przeważnie gorące suche powietrze. Do końca miesiąca gorąco, duszno, częste burze, powietrze zmienne, często słotne.

Lipiec, Julij, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie		Słońca wsch. zach.	
26. Ew. u św. Łuk. 5. O obfitym połowie ryb.						
1	N.	4 po Z. Teobald. Jul.	18	4 po Sosz. Łeontia.	4· 4	8· 3
2	P.	<i>Nawiedzenie NMP.</i>	19	Judy ap.	4· 4	8· 2
3	W.	Heliodora, Miłostawa.	20	Meftodya jep.	4· 5	8· 2
4	Sr.	Prokopa.	21	Juljana mucz.	4· 6	8· 2
5	C.	Cyryla i Metodego.	22	Jewsewya.	4· 7	8· 1
6	P.	Izajasza pr. ☼	23	Ahrypiny m.	4· 7	8· 1
7	S.	Wilibalda.	24	Roz. S. Joa.	4· 8	8· —
27. Ew. u św. Mat. 5. O sprawiedliwości chrześcijańskiej.						
8	N.	5 po Z. Kiliana, Elźb.	25	5 po Sosz. Fewronyi.	4· 9	8· —
9	P.	Weroniki.	26	Dawyda Ftes.	4· 9	8· —
10	W.	Amalii, 7 braci śpiąc.	27	Samsona pr.	4·10	7·59
11	Sr.	Piusa, Sabina.	28	† Kyra i Joana.	4·11	7·58
12	C.	Henryka.	29	Petra i Pawła.	4·12	7·57
13	P.	Małgorzaty wd. ☾	30	Sob. SS. 12 Apost.	4·13	7·57
14	S.	Bonawentury.	1	Julyj. Kosmy.	4·14	7·56
28. Ew. u św. Marka. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.						
15	N.	6 po Z. Rozesł. Ap.	2	6 po Sosz. Poł. ryzy B.	4·15	7·56
16	P.	<i>N. P. Szkaplerznej.</i>	3	Jakynita.	4·16	7·55
17	W.	Aleksego. Dzierżykraj	4	Andreja arch.	4·17	7·54
18	Sr.	Fryderyka b.	5	Aftanazya.	4·18	7·53
19	C.	Wincentego z Pauli.	6	Łukiji i Łukija.	4·19	7·52
20	P.	Czesława, Eliasza pr.	7	Ftomy prep.	4·20	7·51
21	S.	Praksedy p. ☼	8	Prokopya m.	4·21	7·50
29. Ew. u św. Mat. 7. O fałszywym proroku.						
22	N.	7 po Z. Mar. Magdal.	9	7 po Sosz. Pankratya	4·23	7·48
23	P.	Apolinarego.	10	45 muczen.	4·24	7·47
24	W.	Krystyny.	11	Jewtymyi.	4·25	7·46
25	Sr.	Jakóba apost.	12	Prokła m.	4·26	7·45
26	C.	<i>Anny, matki NMP.</i>	13	Sobor. arch.	4·28	7·44
27	P.	Pantaleona.	14	Akyły apost.	4·29	7·42
28	S.	Nazaryusza. ☾	15	Kyryka m.	4·30	7·41
30. Ew. u św. Łuk. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.						
29	N.	8 po Z. Marty, Feliksa	16	8 po Sosz. Aftynoh.	4·31	7·40
30	P.	Abdona, Ludomira.	17	Maryny.	4·33	7·39
31	W.	Ignacego Lojoli.	18	Emiliana mucz.	4·34	7·37

Zmiany powietrza.

Lipiec do 13. bardzo gorący, częścią parny, częścią suchy. Do 21 ustawiczn-
burze i deszcze. Do 28. dni gorące przerywane częstym deszczem. Do końca mie-
siąca deszcz drobny.

Sierpień, Awhust, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie		Święta grecko-katolickie	Stońca	
					wsch.	zach.
1	Sr.	Piotra w okowach.	19	Makryny.	4:35	7:36
2	C.	NMP. Aniels. Alfonsa	20	Iły pror.	4:36	7:35
3	P.	Znal. św. Szczepana.	21	Symeona.	4:38	7:33
4	S.	Dominika. ☿	22	Maryi Mahdałyny.	4:39	7:32
31. Ew. u św. Łuk. 19. Jezus płacze nad Jerozolimą.						
5	N.	9 po Z. NPM. Snież.	23	9 po S. Trofyma m.	4:40	7:31
6	P.	Przem. Pańskie.	24	Chrystyny, Borysa.	4:42	7:29
7	W.	Kajetana w.	25	Usp. s. Anny.	4:43	7:27
8	Sr.	Cyryaka m. Borysa	26	Jermołaja.	4:45	7:26
9	C.	Romana i Julii.	27	Pantajlemona.	4:46	7:24
10	P.	Wawrzyńca męcz.	28	Prohora.	4:47	7:22
11	S.	Zuzanny m.	29	Kałyńka.	4:49	7:20
32. Ew. u św. Łuk. 18. O faryzeuszu i celniku.						
12	N.	10 po Z. Klary p. ☾	30	10 po S. Syły ap.	4:50	7:19
13	P.	Hipolita męcz.	31	Jewdokyma.	4:51	7:17
14	W.	† Euzebiusza m.	1	Awhust. Prois.	4:53	7:15
15	Sr.	Wniebowz. NMP.	2	Stefana mucz.	4:54	7:14
16	C.	Rocha w.	3	Isaakyja prep.	4:55	7:12
17	P.	Liberata i Anastaz.	4	Sedmi Otok w Efez.	4:57	7:10
18	S.	Heleny, Bronisławy	5	Jewsychnya m.	4:58	7: 8
33. Ew. u św. Marka 7. O uleczeniu głuchoniemego.						
19	N.	11 po Z. Joachima.	6	11 po S. Preobr. H.	5:—	7: 7
20	P.	Stefana króla. ☿	7	Dometyra.	5: 1	7: 5
21	W.	Joanny, Franciszki.	8	Jemyłana.	5: 2	7: 3
22	Sr.	Tymoteusza, Symfor.	9	Mafteja ap.	5: 4	7: 2
23	C.	Filipa biskupa.	10	Laurentia.	5: 5	7:—
24	P.	Bartłomieja apost.	11	Jewpła m.	5: 6	6:58
25	S.	Ludwika króla.	12	Folya mucz.	5: 8	6:56
34. Ew. u św. Łuk. 10. O miłosiernym Samarytaninie.						
26	N.	12 po Z. Cieszymira.	13	12 po S. Maksyma p.	5: 9	6:54
27	P.	Przen. św. Kazim. ☾	14	Mycheja pr.	5:10	6:52
28	W.	Augustyna b.	15	Uspenje Bohorod.	5:12	6:50
29	Sr.	Ścięcie św. Jana.	16	Nerukotw. Obr.	5:13	6:48
30	C.	Róży z Limy.	17	Myrona.	5:14	6:46
31	P.	Rajmunda, Świętośl.	18	Flora i Ławra.	5:16	6:44

Zmiany powietrza.

Sierpień do 12 przeważnie ciepło i pogodnie. Do 12. częste burze z wichrem i gradem. Do 27. czas zmienny i nierzadkie ulewy. Do końca miesiąca pogodnie, nocy chłodne.

Wrzesień, Septembryj, ma dni 30.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie		Słońca wsch. zach.	
1	S.	Idziego op. Anioł. str.	19	Andreja mucz.	5:18	6:42
35. Ew. u św. Łuk. 17. O dziesięciu trędowatych.						
2	N.	13 po Z. Justy Kalik.	20	13 po S. Samuiła pr.	5:19	6:40
3	P.	Bronisławy, Izabeli ☼	21	Ftadeja ap.	5:20	6:38
4	W.	Rozalii p. Rościsława	22	Ahaftonyka.	5:22	6:36
5	Sr.	Wawrzyńca.	23	Łuppa mucz.	5:23	6:34
6	C.	Zacharyasza, Drogow.	24	Jewtycha m.	5:24	6:32
7	P.	Reginy, Domosława.	25	Warftołomyja m.	5:26	6:30
8	S.	Narodzenie MP.	26	Adryana i Nat.	5:27	6:28
36. Ew. u św. Mat. 6. O służeniu Bogu i mamonie.						
9	N.	14 po Z. Im. Maryi.	27	14 po S. Pymena pr.	5:29	6:26
10	P.	Mikołaja z Tol. ☾	28	Moyseja.	5:30	6:24
11	W.	Jacka, Prota	29	Usik hł. sw. Joana.	5:31	6:22
12	Sr.	Walerego, Radzimira	30	Aleksandra.	5:33	6:20
13	C.	Tobiasza, Chronisława	31	Poż. i poi. Pr. Boh.	5:34	6:18
14	P.	Podw. św. Krzyża.	1	Septembr. Sym.	5:35	6:15
15	S.	Nikodema, Maurycego	2	Mamanta.	5:37	6:13
37. Ew. u św. Łuk. 7. O wskrzesz. młodzieńca w Naim.						
16	N.	15 po Z. Korneliusza	3	15 po S. Anftyma m.	5:39	6:11
17	P.	Piętna św. Franciszka	4	Wawyły świaszcz.	5:40	6: 9
18	W.	Tomasza, Ryszarda ☼	5	Zacharyi pr.	5:41	6: 7
19	Sr.	† Januarego.	6	Wosp. cz. Mych.	5:42	6: 5
20	C.	Eustachiusza.	7	Makarya.	5:43	6: 3
21	P.	† Mateusza ap.	8	Rożd. Bohor.	5:45	6: 1
22	S.	† Maurycego.	9	Joakima i Anny.	5:46	5:59
38. Ew. u św. Łuk. 14. Jezus uzdrawia opuchłego.						
23	N.	16 po Z. Tekli.	10	16 po S. Mynodora.	5:47	5:57
24	P.	Gerarda.	11	Fteodory prep.	5:49	5:55
25	W.	Kleofasa, Świętop. ☾	12	Awtonoma.	5:51	5:54
26	Sr.	Cypryana.	13	Kornyla sotn.	5:52	5:51
27	C.	Kosmy i Damiana.	14	Wozn. s. Kr.	5:53	5:48
28	P.	Wacława króla.	15	Nykity m.	5:55	5:46
29	S.	Michała archaniota.	16	Josafata mucz.	5:56	5:45
39. Ew. u św. Mateusza 22. O dwu najprzedniejszych przykazaniach.						
30	N.	17 po Z. Hieronima.	17	17 po S. Sofii mucz.	5:57	5:42

Zmiany powietrza.

Wrzesień do 10. umiarkowanie ciepły; mgły częste; do 18. przeważnie pogodne i bardzo ciepło. Do 25. zmiennie, często dni wietrzne.

Październik, Oktowryj, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca	
				wsch.	zach.
1	P.	Remigiusza.	18 Jewmenya.	5·59	5·40
2	W.	Aniołów stróżów. ☾	19 Trofyma mucz.	6· 1	5·38
3	Sr.	Kandyda męcz.	20 Jewstafia mucz.	6· 2	5·36
4	C.	Franciszka Śerafic.	21 Konrada.	6· 3	5·34
5	P.	Placyda.	22 Foky mucz.	6· 5	5·32
6	S.	Brunona, Justyny.	23 Zaczat. sw. Joana.	6· 6	5·30
40. Ew. u św. Mateusza 9. O uzdrowieniu paralytyka.					
7	N.	18 po Z. NP. <i>Różanc.</i>	24 18 po Sosz. Ftekły m.	6· 7	5·28
8	P.	Brygidy.	25 Jefrosiny.	6· 9	5·26
9	W.	Dyonizego męcz.	26 Joanna bohosł.	6·11	5·24
10	Sr.	Franciszka Borg. ☾	27 Kalystrata m.	6·12	5·22
11	C.	Emilii, Dobromira.	28 Charytona pr.	6·13	5·20
12	P.	Maksymiliana b.	29 Kyryaka pr.	6·17	5·18
13	S.	Edwarda króla.	30 Hryhorya m.	6·17	5·16
41. Ew. u św. Mat. 22. O szacie godowej.					
14	N.	19 po Z. Kaliksta p.	1 19 po S. Okt. P. P. B.	6·18	5·14
15	P.	<i>Jadwigi i Teresy.</i>	2 Kypryana jep.	6·19	5·12
16	W.	Gawła i Saturnina.	3 Dyonysya.	6·21	5·10
17	Sr.	Joela, Antymusa. ☾	4 Jeroftea m.	6·23	5· 8
18	C.	Łukasza ew.	5 Charystyny m.	6·24	5· 6
19	P.	Piotra z Alkantary.	6 Ftomy ap.	6·26	5· 4
20	S.	Felicyana, Ireny.	7 Sergya.	6·27	5· 2
42. Ew. u św. Jana 4. O uzdrowieniu syna królewskiego.					
21	N.	20 po Z. Pośw. kość.	8 20 po S. Pałahyi.	6·29	5· 1
22	P.	Korduli p.	9 Jakowa ap.	6·31	4·59
23	W.	Jana Kapistrana.	10 Jawłampya.	6·32	4·57
24	Sr.	Rafała arch. ☾	11 Pyłypa m.	6·33	4·55
25	C.	Kryspina m.	12 Tarasya.	6·34	4·53
26	P.	Ewarysta, Lutosława.	13 Karpa i Papyła.	6·36	4·51
27	S.	Iwona, Sabiny.	14 Paraskewii.	6·38	4·50
43. Ew. u św. Mateusza 18. O słudze niemiłosiernym.					
28	N.	21 po Z. Szym. Judy.	15 21 po S. Jewfymia.	6·39	4·48
29	P.	Narcyza b.	16 Łoinhyna.	6·41	4·46
30	W.	Klaudyusza i Zenobii.	17 Osyi prep.	6·43	4·45
31	Sr.	† Lucylli, Godzimira.	18 Łuki ew.	6·44	4·43

Zmiany powietrza.

Październik do 10 zrazu dżdżysty, później dni przyjemne. Do 17. częste mgły i łagodne wietrzyki. Do 24. pogoda, szron i mgła. Do końca miesiąca: wietrzno, chłodno i częste deszcze.

Listopad, Nojembryj, ma dni 30.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Świeca	
				wsch.	zach.
1	C.	Wszyst. Sw. ☸	19 Joilja pror.	6:45	4:41
2	P.	Dzień Zaduszny.	20 Artemia m.	6:47	4:39
3	S.	Huberta bisk.	21 Iłaryona prep.	6:49	4:38
41. Ew. u św. Mat. 22. O monecie czynszowej.					
4	N.	22 po Z. Karola Bor.	22 22 po S. Awerkia.	6:50	4:37
5	P.	Elżbiety matki ś. Jana.	23 Jakowa ap.	6:52	4:35
6	W.	Leonarda b. i m.	24 Arefty m.	6:54	4:34
7	Sr.	Herkulana, Żytomira.	25 Markyana.	6:55	4:32
8	C.	Sędziwoja, 4 Koron.	26 Dymytrya m.	6:57	4:30
9	P.	Teodora żołnierza. ☸	27 Nestora m.	6:58	4:29
10	S.	Andrzeja z Awel.	28 Terentya.	7.—	4:28
45. Ew. u św. Mat. 9. O córeczce Jaira.					
11	N.	23 po Z. Marcina b.	29 23 po S. Anastazyi m.	7: 1	4:26
12	P.	Pięciu Braci.	30 Zenowia m.	7: 3	4:25
13	W.	Eugeniusza.	31 Stahya ap.	7: 4	4:24
14	Sr.	Marcina p. Jozafata.	1 Nojembryj Kosmy D.	7: 5	4:23
15	C.	Leopolda w.	2 Akindyna.	7: 7	4:21
16	P.	Edmunda Radomira ☸	3 Akepsymy.	7: 9	4:20
17	S.	Salomei kr.	4 Joanny'ka pr.	7:11	4:19
46. Ew. u św. Mat. 13. O ziarnie gorczycznem.					
18	N.	24 po Z. Stanisł. K.	5 24 po S. Hałaktiona.	7:12	4:18
19	P.	Elżbiety wdowy.	6 Pawła arch.	7:13	4:17
20	W.	Feliksa Wal.	7 Jerona.	7:15	4:16
21	Sr.	Ojiarow. NMP.	8 Mychaila arch.	7:16	4:15
22	C.	Cecylii m.	9 Onysyfora m.	7:18	4:14
23	P.	Klemensa pap. ☸	10 Erasta.	7:19	4:13
24	S.	Jana od Krzyża.	11 Myny mucz.	7:21	4:13
47. Ew. u św. Mat. 24. O okropności spustoszenia.					
25	N.	25 po Z. Katarzyny.	12 25 po S. Iwana Mył.	7:22	4:12
26	P.	Konrada.	13 Iwana Złatoust.	7:24	4:11
27	W.	Waleryana i Maksyma	14 Fyłtypa ap.	7:25	4:10
28	Sr.	Krescentego i Grzeg.	15 Hurya i Sam.	7:27	4: 9
29	C.	Saturnina.	16 Mafteja ewang.	7:28	4: 9
30	P.	Andrzeja ap.	17 Hryhorya ep.	7:29	4: 8

Zmiany powietrza.

Listopad do 9. przeważnie pochmurno, mglisto i nieprzyjemnie. Do 16. po części pogodnie, łagodne powietrze. Do 23. mróz, częste deszcze i śniegi. Do końca miesiąca pochmurnie, mglisto, powietrze przykre.

Grudzień, Dekemwryj, ma dni 31.

Dni tygodnia		Święta rzymsko-katolickie		Święta grecko-katolickie	Słońca	
					wsch.	zach.
1	S.	Eligiusza, Samosł. ☿	18	Płatona mucz.	7:30	4: 7
48. Ew. u św. Łuk. 21. O sędzie ostatecznym.						
2	N.	1 Adw. Bibiany p.	19	26 po S. Awdyą.	7:32	4: 7
3	P.	Franciszka Ksawerego	20	Prokła, Hryhorya.	7:33	4: 7
4	W.	Barbary, Lubomiła	21	Wowed. Bohorod.	7:34	4: 6
5	Sr.	Sabby op. Łucyusza.	22	Fyłymona.	7:35	4: 6
6	C.	Mikołaja bisk.	23	Amfyołochya.	7:36	4: 5
7	P.	Ambrożego b.	24	Jekataryny.	7:37	4: 5
8	S.	Niep. P. MP.	25	Kłymenta.	7:38	4: 5
49. Ew. u św. Mat. 11. O janie w więzieniu.						
9	N.	2 Adw. Leokadyi p. ☼	26	27 po S. Ałypia	7:39	4: 5
10	P.	Judyty, NP. Loret.	27	Jakowa p.	7:40	4: 5
11	W.	Damazego pap.	28	Stefana mucz.	7:41	4: 5
12	Sr.	Aleksandra żołn.	29	Paramona.	7:41	4: 5
13	C.	Łucyi p. Otylii	30	Andrea ap.	7:43	4: 5
14	P.	Euzebiusza.	1	Dekemwr. Nauma,	7:44	4: 5
15	S.	Fortunata. ☿	2	Awakuma.	7:45	4: 5
50. Ew. u św. Jana 1. O poselstwie żydów do Jana Chrzciela.						
16	N.	3 Adw. Adelajdy ces.	3	1 Adw. Sofonya pr.	7:46	4: 5
17	P.	Łazarza b Floryana	4	Warwary.	7:47	4: 5
18	W.	Gracyana, Wszemira	5	Sawy op.	7:48	4: 5
19	Sr.	† Nemezyusza.	6	Nykoła episk.	7:48	4: 5
20	C.	Bogumiła.	7	Amrosya.	7:49	4: 6
21	P.	† Tomasza apost.	8	Patapia pr.	7:50	4: 6
22	S.	† Zenona, Demetr. ☾	9	Zacz. Boh.	7:50	4: 6
51. Ew. u św. Łukasza 3. O przygot. ludzi na przyjęcie Mesyasza.						
23	N.	4 Adw. Wiktoryi p.	10	2 Adw. Myny Jerm.	7:51	4: 7
24	P.	† Wigil. Adama, Ew	11	Danyła	7:51	4: 8
25	W.	Boże Narodzenie.	12	Spirydyona jep.	7:51	4: 8
26	Sr.	Sw. Szczepana.	13	Ewstratia.	7:52	4: 9
27	C.	Jana ewangelisty.	14	Ftyrsa mucz.	7:52	4:10
28	P.	Młodzianków	15	Jełewterya.	7:52	4:10
29	S.	Tomasza b. Teofila	16	Ahhea prep.	7:52	4:11
52. Ew. u św. Łuk. 2. O stawieniu Jezusa w świątyni.						
30	N.	1 po B. N. Dawida ☿	17	3 Adw. Danyła pr.	7:53	4:12
31	P.	Sylwestra pap.	18	Sewastyana.	7:53	4:13

Zmiany powietrza.

Grudzień do 9. na przemian pogodny, mglisty i zimny. Do 15. wietrzno i pochmurnie. Do 22. odwilże i częste deszcze. Do końca miesiąca zimno, wietrzno, mglisto, śniegi i czas zmienny.

Do polskich niewiast wiejskich!

Pochwalony J-zus Chrystus! Kochane Siostry! Smutna przez długie wieki była dola polskiej wiejskiej niewiasty. Pomijam ciężką i nieustanną pracę, bo ta jest obowiązkiem człowieka, a po zniesieniu pańszczyzny Wam samym przynosiła korzyść.

Bardziej gorzkim było to poniżenie i lekceważenie wiejskich niewiast nie tylko przez wszystkich mądrzejszych, ale czasem nawet przez ich własnych mężów, ojców i braci.

Póki błyszczała krasa młodości, to tam jeszcze koło młodych dziewcząt i kobiet kręcili się młodszy i starszy, niestety nie z uczuciem połączonym z szacunkiem dla równej sobie w godności, a słabszej fizycznie istoty, lecz zbyt często, raczej z lekkomyślną namiętnością, nie umiejącą, ani nawet nie starającą się zachować granic należytej czci dla niewiasty. Jednak skoro albo uwiodł nieszczęśliwą istotę, albo choćby ją pojął za żonę, to wnet potem dla znękanego macierzyństwem i pracą, nie miał chłop często innego uczucia, prócz tego, które się tak dosadnie wyrażało w słowie: „b a b a!”

Prędko, zbyt prędko stawała się biedna wiejska niewiasta, dla swego chłopca i dla innych „tą b a b ą“, której przeznaczeniem było stać się służką, niemal niewolnicą dla wygody i pożytku w gospodarstwie, czy w innej pracy. Dwie tylko rzeczy przeznaczono dla tej baby: „pacięrze i ciężką pracę.“ I na tych dwu rzeczach upływał niejednej cały gorzki żywot. Podczas gdy chłopcy zaczęli powoli otwierać na świat oczy, zabierali się do nauki, do czytania gazet, do polityki, do zdobywania sobie praw ludzkich, wiejskie niewiasty były skazane na czytanie jednej modlitewnej książki oraz na pilnowanie dzieci i gospodarstwa. Własny mąż, ojciec lub brat nie zadawał sobie pracy, a może mu nawet nie przychodziło na myśl, podzielić się z niewiastą tem, czego się nauczył i co zdobył, ocierając się jak to mówią, pomiędzy ludźmi, i bywając na różnych radach i zgromadzeniach. Niejeden może myślał i mówił: „Co tam babie po tem!”

Pewne upośledzenie wszystkich niewiast w ogólności było zresztą prawie powszechne nie tylko u nas, lecz na całym świecie. Lecz postęp oświaty w przeszłym wieku objawił się i w tem, że zaczęto więcej dbać o nauczanie niewiast i wyjednano u rządów zezwolenie na dopuszczenie niewiast do rozmaitych prac i zajęć, które dotychczas spełniali sami mężczyźni.

Dziś skutkiem ciemnoty niewiast się dzieje, że nieraz żona dokucza mężowi, gdy czyta gazetę, lub garnie się do pracy publicznej. Gdy, kochane Matki i Siostry zaczniecie same czytać i uczyć się, gdy córki Wasze poszlecie do szkół i nauki, gdy doczekacie się z nich pociechy, że albo wrócą do Was wyuczone, albo zdobędą jakieś dla niewiast już dziś dostępne posady i zawody, wtedy zamiast przeszkadzać mężom w szerzeniu oświaty i staraniu się o polepszenie doli Waszej, będziecie prawdziwie wedle woli Bożej „pomocą podobną im“, i współpracownicami w najlepszej części życia ludzkiego.

Taki cel ma pismo „Niewiasta“, którą dla Was założyliśmy przed kilku laty, taki cel ma: „kalendarz Niewiasty“, który wydajemy po raz trzeci, dając innym przykład i wskazując im drogę do pożytecznej, a dotychczas zaniedbanej pracy.

Niechże ten nasz Kalendarz, dla wiejskich niewiast polskich układany, będzie przez Was przyjęty mile i z takim życzliwym sercem, z jakim myśmy zabierali się do jego wydania. Niech wam przyniesie prawdziwe szczęście, rozszerzając wśród Was światło i poczucie niewieściej godności.

Widzicie przecie same drogie Siostry, dzisiaj to, czego dawniej nie bywało, że niewiasty urzędują na pocztach, na kolejach, w rozmaitych biurach i kancelaryach — a najwięcej ich pracuje w szkołach.

Tylko wiejskie niewiasty spią jeszcze i nie dbają o to, aby się czegoś dowiedziały i *nauczyły same*, albo żeby dały uczyć swoje córki. Rodzice nasi wiejscy starali się dotychczas tylko o synów, aby ich „wyprowadzić na ludzi“ i wysłać na naukę do miasta. O dziewczęta wcale nie dbano do tej pory, aby dać je uczyć w mieście i przez to im dać jakiś inny a lepszy, czy lżejszy kawałek chleba, albo wykształcić na lepsze gospodynie wiejskie.

Czas jednak położyć już raz koniec temu upośledzeniu polskich niewiast wiejskich, i zamienić pogardzane: „głupie baby“, na „mądre panny“ i „roztropne niewiasty“, jak tego chce Bóg i jak nas tego nauczył Pan Jezus, przestrzegając w opowieści o dziesięciu pannach, że „tylko mądre panny“ mają wstęp na gody Oblubieńca.

Ruszcie się tedy, kochane „Matki i Siostry“, bo najpierw zależy to od was samych, abyście szukały oświaty i mądrości, czyli jak mówi Chrystus „oliwy do lamp Waszych.“ Lampą Waszą jest wiara i skłonność do nabożeństwa, a oliwą do niej będzie nauka i prawdziwe dobre chrześcijańskie wychowanie i staranie o to, abyście były pożytecznymi i zdolnymi pomocnicami Waszych mężów i braci.

Śczęść Wam Boże w Nowym Roku! Ks. St. Stojalowski.



Z Nowym Rokiem
do Sióstr Niewiast!

Idziem do Was Siostry,
z daleka i z bliska,
By odwiedzić Wasze ro-
dzinne ogniska;
Niosąc Wam życzenia na
tym roku nowym,
Witamy Was, Siostry, na-
przód boskiem słowem:

Niechaj będzie Jezus Chrystus pochwalony,
W Betleem stajence ubogiej zrodzony —
I Matuchna Jego, Najświętsza Panienka,
Przeczysta lilija, zaranna jutrenka,

O, niechaj Wam Jezus maleńki z powicia
 Błogosławi, Siostry, w ten Nowy rok życia,
 Aby stał się dla Was rokiem lepszej doli,
 Usuwając wszystko, co rani i boli.

O, niechaj Wam Siostry, życie tak upłynie,
 W tym to Nowym Roku, jak Świętej Rodzinie,
 Którę żywot chociaż był taki ubogi,
 Jednak taki święty, niebiański i błogi.

Niech w Waszych rodzinach w tym roku powstanie
 Wiara, bratnia zgoda i szczere kochanie.
 Niech przypadną wszelkie fałsze, kłótnie, swary,
 Co rodzinne szczęście truły przez rok stary.

Tobie życzę Matko, co ciężko pracujesz,
 I od ust zgłodniałych sobie odejmujesz,
 Aby twoim dzieciom nie zabrakło chleba,
 Niechaj go dostatek dadzą w ten rok nieba.

Wy, samotne, smutne, ubogie sieroty,
 Które nic w tym świecie nie macie prócz cnoty,
 Obyście w tym roku nie zginęły marnie;
 Niech Was miłosierdzie do serca przygarnie.

Serdeczne życzenia niesiem Wam, dziewice,
 Ojczyzny kochanej kwiaty krasnolice,
 Niechaj Wam w tym roku wszystko się podarzy
 Czego Wasze serce pragnie, o czym marzy.

Do wszystkich miasteczek, siół, wiosek i groni
 Idziemy dziś niosąc bratni uścisk dłoni.
 Matki i dziewice, sieroty i wdowy,
 Bóg z Wami i Marya — pokój Chrystusowy!

Jantek z Bugaja.



CHRYSTUS JEZUS.

SŁOWO WSTĘPNE.

„Nikt nie może innego fundamentu położyć
jeno który położony jest Jezus Chrystus.“

Coraz wyraźniej występuje na świecie rozdział ludzi na dwa obozy: Chrystusowych i przeciwników Chrystusa. To, co zapowiedział Chrystus uczynić w dniu ostatecznego sądu, mianowicie rozdzielić synów ludzkich na błogosławionych i odrzuconych, zdaje się dokonywać w oczach naszych. Są jedni, stojący jakoby po prawicy, bo usiłują trzymać się wiary i iść za nauką Chrystusa; są drudzy, stojący jakoby po lewicy, bo wręcz przeciwnie gardzą wiarą i wyśmiewają Ewangelię i Tego, który opowiadał ją światu.

Nas, wierzących w Chrystusa, pociesza jedno, że zjawisko to nie jest niespodziewanem, nie zaskoczyło ono nas nieprzygotowanych. Czytaliśmy bowiem lub słyszeliśmy dawno, przepowiednię Jezusa Chrystusa: „Powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu, by mogło być — i wybranych. Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział.“ (Marek XIII 22. 23.) „Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli (Jan XXI. 1.)“

Lecz oprócz przestrogi, abyśmy się nie gorszyli widząc „spustoszenie na miejscu świętem“ dał nam też Chrystus pouczenie, co czynić mamy, abyśmy nie wpadli w pokuszenie: „Będziecie u wszystkich w nienawiści dla Imienia mego, lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion.“ (Marek XIII. 13.) „Tom wam powiedział, abyście we Mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie: ale ufajcie, Jam zwyciężył świat“. — To mówił Jezus, a podniósłszy oczy w niebo, rzekł: „Ojcie przysła godziną, wsław Syna twego, aby się Syn twój wsławił: jakoś jemu dał władzę nad wszelkiem ciałem, iżby wszem, któreś mu dał, dał im żywot wieczny.“

„A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.“ (Jan XVII. 1—3)

Im bardziej tedy szerzy się i im głośniejsze występuje obóz bluźniących Chrystusowi, tem usilniejsze musi być staranie nasze, abyśmy „poznali samego Boga prawdziwego i którego On posłał Jezusa Chrystusa.“

Dlatego to chcemy, drogie Siostry, podać Wam tym roku, w kalendarzu „Niewiasty“ kilka uwag, mogących posłużyć do lepszego poznania i co za tem idzie, do gorętszej miłości Jezusa Chrystusa.

1. „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.“

Już za życia Pana Jezusa, były ludzkie zdania co do Jego osoby podzielone, a Ewangelia opowiada nam następującą rozmowę Chrystusa z apostołami:

„A przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał uczniów swoich, mówiąc: Czym mienią być ludzie syna człowieczego?

A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a insi Jeremiaszem, albo jednym z proroków.

Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie?

Odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus syn Boga żywego.

A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Szymonie Bariona: bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój który jest w niebiesiech“.

Mówi przysłowie, że niema nic nowego pod słońcem. Gdy czytamy tę rozmowę Chrystusa z uczniami, wpaść nam musi w oczy podobieństwo onych czasów z tem, co dziś słyszymy w koło siebie.

Wszak obracając się wśród ludzi i my słyszymy różne ich zdania o Jezusie Chrystusie. Socjalnidemokraci mówią, że Chrystus był pierwszym głosicielem socjalizmu, ludowcy i wielka część tak zwanej inteligencji przyznaje, że Jezus Chrystus był jednym z największych mędrców świata. Jedni, nawet pomiędzy wierzącymi, widzą w Nim, surowego Mistrza, który jakoby drugi Jan Chrzciciel, chciał ludzi wyprowadzić za sobą na puszcę i skazał ich na nieustanne wyrzeczenie się wszelkiej styczności z światem i życiem ludzkości; drudzy uznają go za marzyciela i jak mówią idealistę, który jakby Eliasza lub Jeremiasza, dał nam wskazówki wzniosłe, poetyczne, piękne same w sobie, ale takie, które nie dadzą się wykonać w codziennem życiu, ani zastosować do warunków w jakich się znajdujemy na tej ziemi.

Dziś więc, podobnie jak za życia Chrystusa, podzielone są o Nim zdania. I pod pewnym względem nie można się temu dziwić. Czytając Ewangelię tylko powierzchownie, lub słysząc ją tylko w urywkach, nie mając czasu, wśród trosk i prac codziennych dla utrzymania życia i rodziny, do głębszego zastanowienia się nad nauką Ewangelii, a co naj-

ważniejsze, mając przed oczyma tylko nawał przepisów i praktyk obrzędowych i ceremonialnych, które jak zabierają cały czas niedzielny i świąteczny, tak zdają się wyczerpywać także całą treść nauki Chrystusowej, straciliśmy, a lepiej powiedziawszy, nie nabyliśmy prawdziwego pojęcia ani o Osobie Jezusa Chrystusa, ani o głównych zasadach Jego nauki. I nas więc zapytać może Chrystus: „A wy kim mię być powiadacie?”

„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego” — odpowiedzmy z św. Piotrem, ale ta odpowiedź musi płynąć nie „z ciała i krwi” ale z objawienia Ojca, który jest w niebiesiech. To znaczy, do prawdziwej, głębokiej wiary w Jezusa Chrystusa nie wystarczy powtórzenie tych słów z pamięci, na podstawie tego, co wiemy z „ciała i krwi”, z suchej, zewnętrznej nauki, powziętej z książki katechizmu, z nauki kapłanów, ale wiara ta w Jezusa Chrystusa musi płynąć z serca, z Ducha świętego, który nas uczy „wszelkiej prawdy” — jeżeli tylko w nas znajdzie szczerłość serca i dobrą wolę.

Chrystus jest Synem „Boga żywego”, to znaczy, że wiara w Chrystusa musi się opierać na wierze w Boga żyjącego, w Istotę najwyższą, najdoskonalszą; w Boga mającego pełnię życia w sobie i będącego źródłem wszelkiego życia w wszechświecie.

Dlatego powiedział Chrystus: „Ten jest żywot wieczny, aby „poznali” — *najpierw*, Ciebie, samego Boga prawdziwego, — a *potem* — któregoś posłał Jezusa Chrystusa.”

Poznajmy samego Boga prawdziwego, a poznamy i Jezusa Chrystusa. Bóg prawdziwy jest Bogiem **żywym**, a więc „życie dającym” duchowo rodzącym, stwarzającym istoty żywe, równe i podobne sobie. Dlatego mówi prorok: „Nie jest Bóg bogiem umarłych, ale żywych.” Ten prawdziwie pełne i doskonałe ma życie, kto daje życie innym żywym, podobnym sobie istotom.

Człowiek stworzony jest tylko na „podobieństwo” Boże, bo ma tylko częśćkę fei pełni duchowego życia, która jest w Bogu. Ale właśnie ta pełność i doskonałość duchowego życia Boga sprawia, że przed wieki i odwiecznie rodzi Syna, nie tylko podobnego, ale „*równego sobie co do istoty*.” Nie byłby Bóg bogiem żywym, gdy nie dawał życia, nie rodził równego sobie Syna. Kto więc poznał i uwierzył, że jest Bóg i to Bóg żywy, ten też pozna i uwierzy, że jest i Syn Boży.

Tak rozum ludzki z pojęcia o Bogu naprowadza nas do wiary w Syna Bożego, ale nie z krwi i ciała, tj. nie z samego rozumu budzi się w nas wiara w Syna Bożego Chrystusa; lecz Ojciec niebieski daje „objawienie.”

Nie „z krwi i ciała“, tj. nie z samej zewnętrznej nauki budzi się wiara w Chrystusa, ale z objawienia Boga, z jego natchnienia i przemawiania do każdego serca, które szuka i pragnie prawdy na świecie. „Proście, a weźmiecie, szukajcie a znajdziecie.“ A czegoż najpierw mamy szukać, o co prosić, Boga-Ojca? Człowiek jako istota rozumna najpierw musi szukać prawdy, prosić Stwórcę swego o poznanie prawdy. Kto szczerze prawdy szuka, kto ją poznać chce bez obłudy, ten ją znajdzie i pozna; ten nie przez szkoły i nauki, ale duchem odczuje i zrozumie, że Bóg żywy posłał nam Syna swego, aby On wyprowadził nas z wątpliwości i błakania z niepewności i omyłek, aby „wsławił Ojca na ziemi — i oznajmił imię jego ludziom.“

Wiara w Boga i wiara w Jezusa Chrystusa nie jest wiedzą ani umiejętnością ludzką i ziemską; wiara jest odpowiedzią, którą Bóg żywy daje душom szukającym prawdy; ona nie przez sam katechizm wchodzi do głowy, ale przez głos Boży wnika do serca.

2. „Światłość Ojcowska, śliczność chwały wiecznej.“

Wiedzą to wszyscy, że dzieci są podobne do rodziców, tak że kto zna rodziców może rozpoznać ich dzieci, a kto pozna dzieci, łatwo też pozna ich rodziców. Takie podobieństwo zewnętrzne wpada każdemu w oczy i słusznie jest uważane za prawo przyrodzone. Ci zaś którzy głębiej badają zjawiska przyrody, stwierdzili dalej, że między rodzicami a ich dziećmi, istnieje nie tylko wrodzone podobieństwo rysów ciała, ale że także inne własności pod względem charakteru, usposobienia, zdrowia lub chorób itp. przechodzą z rodziców na dzieci. Stare nasze przysłowie wyraża to znanem przysłowiem: „niedaleko pada jabłko od jabłoni“ — albo „jaki ojciec taki syn, jaka matka taka córka.“

Lecz nie ma w rzeczach stworzonych reguły bez wyjątku, więc nie zawsze i nie ze wszelką ściślnością dzieje się wedle tego przyrodzonego prawa, zwanego zwyczajnie: „prawem wrodzonej dziedziczności.“ Czasami więc nie bywa podobieństwa między rodzicami i dziećmi, ale wtedy mówimy, że się „dzieci wyrodziły“, to znaczy, że nastąpił wyjątek od zwyczajnego przyrodzonego prawa, które na tem polega, że dzieci są podobne do rodziców.

Drugie też zjawisko jest powszechnie znane każdemu myślącemu człowiekowi, a mianowicie, że to co człowiek czuje i myśli, czem jest i jakim jest, poznajemy po jego słowach i czynach. „Słowo“ więc człowieka nie tylko jest podobnem do ducha jego, ale to słowo jest jedynym, a zarazem najwierniejszym obrazem i jakby zupełnem powtórzeniem jego ducha i duszy. Przypuściwszy, że człowiek po-

stępuje wedle przyrodzonego prawa, które mowę dało człowiekowi dla wyrażania uczuć i myśli, a więc przyjmując za podstawę, że człowiek *mówi prawdę*, jest rzeczą niezawodną, że po słowach, po mowie poznajemy całe wewnętrzne usposobienie, całą wewnętrzną wartość człowieka.

„Słowo“ jest tedy z konieczności naturalnej, odbiciem, jakoby odsłonięciem wnętrza ducha, ducha tegoż odzwierciedleniem rzeczywistym i duchowem powtórzeniem.



Jezus Chrystus z Matką.

Dlatego to rozmawiając choćby po pierwszy raz z człowiekiem, całkiem nam przed tem nieznanym, możemy natychmiast poznać, czy on uczony, czy nieuczony, czy sprytny czy niesprytny, czy usposobienia wesołego czy poważnego, czy natury zimnej czy gorącej, bo człowiek „powtarza“ się cały w swoim słowie. Nie możemy poznać jego war-

tości moralnej, tj. czy dobry i uczciwy, czy sumienny czy niesumienny, czy serca dobrego czy złego, bo te przymioty ducha poznaje się nie ze słów, ale z czynów. Swoje więc przymioty moralne, cnotliwość czy występność może człowiek ukryć i nie objawia ich przez „słowo“, nie jest on jednak w stanie ukryć swoich przymiotów, umysłowych tj. zdolności, zasobu wiedzy i nauki itp.

Dlatego „słowo człowieka jest zawsze i w każdym wypadku wyrazem i obrazem, powtórzeniem jego ducha.“ Wystarczy zatem jedną godzinę, a czasem i mniej mówić z jakimkolwiek człowiekiem, a wnet po „jego słowach“ można na *prawdopodobnie* osądzić, jaka jest jego zdolność umysłowa i jaki mniej więcej zakres jego wiedzy.

Dlatego też, że „słowo“ jest nietylko podobnem do ducha ale jest niejako tegoż ducha powtórzeniem, nazywam myśl-słowo człowieka jego płodem, jego dzieckiem.

Jeżeli bowiem ci, którzy wzięli od rodziców tylko niższą część, t. j. podobieństwo ciała, nazywają się ich dziećmi, ich synami, tembardziej to, co bierze od ducha początek i całą jakoby treść ducha, słusznie nazwane być może dzieckiem ducha, i jego płodem.

Po tych uwagach, które zrozumie i którym słusność przyzna każdy światlejszy, choćby nie wysoko uczony człowiek, przejdźmy do rzeczy wyższych, które rozważamy.

Chrystus Jezus jest „Synem Boga żywego“, ale Bóg jest **duch**, więc nie rodzi wedle ciała, ale rodzi duchowo, tak jak się rodzi myśl w duchu ludzkim. Syn zatem Boga rodzi się z Ojca duchowo, czyli Syn Boga jest „Myślą Boga“ jest jakoby samopoznaniem się Boga, jest „Słowem Boga.“ Dlatego to czytamy w Ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było „Słowo“. Dlatego mówimy i w naszej powszechnie znanej modlitwie: „A Słowo stało się Ciałem, i mieszkało między nami.“

Syn Boży nazywa się tedy „Słowem“, bo Bóg jest „*duch*“, a duch objawia się nie w cielesnem synowstwie, lecz wydaje z siebie, rodzi duchowo: „Słowo“.

Chrystus jest „Synem Boga żywego“ — a więc jako Syn rodząc się z Ojca duchowo, jest powtórzeniem, jest wyrazem jego natury, Bożej i wszystkich doskonałości. „Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.“ Nie są to zatem żadne zagadki ani tak znów niezrozumiałe wyrazy. Każdy bowiem z nas, i każdy duch żyjący, *odtwarza* poniekąd siebie samego w swej myśli, w swoim słowie. Duch nasz, jak powyżej wspomnieliśmy, nigdy nie spoczywa, lecz zawsze rodzi myśl, a myśl ubiera w słowo: tak Bóg-duch nigdy nie spo-

czywa, zawsze rodzi myśl, a ta myśl jego, to ród jego, to Syn jego, to jego „Słowo“.

„Słowo-Syn Boży“ jest przeto z konieczności duchowi właściwej, odbiciem całej istoty, całej doskonałości Ducha, od którego pochodzi, z którego się rodzi. Duch ten jest Bóg, więc jest rzeczą naturalną i konieczną, że Chrystus Jezus, jako „Słowo czyli Syn Boga“ jest „jasnością Ojcowską“, bo cała doskonałość, cała pełnia życia, mądrości, świętości żywego Boga-ducha, odtwarza, i przejawia się w jego Myśli, w Jego Słowie.

Po słowie człowieka, jak powiedzieliśmy powyżej i każdy to rozumie, poznajemy całą wewnętrzną dzielność i zdolność człowieka: więc rzecz prosta, że w Chrystusie jako „Synu-Słowie Boga“ poznajemy całą Istotę, całą wewnętrzną dzielność, raczej nieskończoność Istoty i natury Bożej.

„Bóg-duch jest światłością“ odwieczną i wieczną, jest źródłem wszelkiego światła, bo początkiem wszelkiego ducha. W nas maluczkich, ciałem skrupowanych i ograniczonych naczyniach ducha, przecie przebija się tyle dzielności, tyle światła, tyle jasności. Wśród ludzi było w ciągu wieków tyle mędrców, tyle wielkich myślicieli, tyle zdumiewających talentów w każdym kierunku, a wszystkie te „promyki światłości, jasności i doskonałości były w Bogu“, wzięły od Niego początek.

Ta światłość Boga, ta piękność wiecznej światłości, rozproszona po cząsteczce w duszach ludzi, wzbudza w nas podziw i zachwyt — o ileż więc bardziej zachwycającą, nieogarnioną i niezgłębianą jest jasność i piękność światłości Boga- Ojca przedwiecznego, która się powtarza w Jego „Synu-Słowie?“ Jest to bowiem sam Bóg w całej swej jasności i światłości, uświadomiony sobie, wypowiedziany i powtórzony w „Słowie Bożem!“

3. „Jezus, Syn Maryi Panny.“

Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jest w wszechświecie najdoskonalszem dziełem Bożem. Ponad wszystko co istnieje, żyje i znane jest na świecie, człowiek góruje duchem, jest niezaprzeczonym królem i panem wszechświata. Rozumem swoim ogarnia ziemię i niebiosa, ujarzmił wszystkie stworzenia, całą żywą i martwą otaczającą go przyrodę, zdołał opanować i podbić w służbę swoją najskrytsze siły i prawa przyrody.

Nietylko jednak otaczającą go przyrodę, ze wszystkimi jej siłami i tajemnikami opanował człowiek, ale jako obdarzony najpotężniejszą siłą, Niewiasta.

którą jest jego własny duch, czyli żyjąca w nim dusza, może on wnikać sam w siebie, zgłębiać te najprawdziwsze i najgłębsze tajniki swej duchowej istoty.

A że ta duchowa istota, pospolicie zwana „duszą“, jest właśnie najprawdziwszym obrazem i najdokładniejszą podobizną Boga, dlatego człowiek, wnikając w swoją własną duszę, badając jej istotę, przymioty i siły, może z duszy swojej wyrabiać swoje niejakię pojęcie o najwyższym duchu, o Bogu-Stworzycielu swoim.

Otóż badając nas samych, nasze człowieczeństwo i naszą duszę, poznajemy, że jesteśmy przedziwnem połączeniem dwu jestestw: ciała i ducha. Duch przewyższa ciało, rządzi niem, przenika je niejako na wskrós, posługuje się ciałem i każdym jego członkiem, jest od ciała w działaniu swem zależnym, a przecie każdy z nas, choć tego dobrze nie rozumie, jednak dobrze to czuje, że duch jego jest czemś nie-skończenie wyższem i doskonalszem, niż jego ciało, jest czemś *innem*, niż to ciało.

Są w nas tedy dwa jestestwa, dwie natury, jedna cielesna, druga duchowa, a mimo to każdy z nas jest przecie *jedną* osobą w tej dwoistości.

Dalej jeszcze badając ducha naszego przekonujemy się, że duch nasz ma w sobie dwie siły: *rozum i wolę*. Rozumem pojmujemy, poznajemy, nabywamy mądrości; wolą pożądamy, kochamy, działamy.

Każdy tedy z nas rozróżnia w swojej własnej duszy to troje: istnienie jej, rozum i wolę; istnienie jestestwa duszy to jakby podstawa, źródło życia; rozum, to myśl, słowo ducha i jego samopoznanie, samowiedzenie; a wola, to węzeł między duchem i słowem, to *miłość*, którą każdy miłuje sam siebie i miłuje wszechświat.

Taka więc jest w nas troistość, tak wygląda małeńki w nas obraz Boga w Trójcy jedyne. Dlatego przy dobrej woli, acz nie ze ścisłą pewnością, możemy z nas samych, wnieść się do poznania Boga-Stworzyciela, Boga w Trójcy jedyne.

Z tego to powodu powiedzieliśmy powyżej, że skoro wierzymy w Boga żywego, możemy też, a poniekąd musimy, logicznie jak mówią, wierzyć w Syna Bożego; bo duch wieczny i najdoskonalszy musi rodzić Myśl i Słowo, a to Słowo właśnie jest Synem Bożym.

Wiara więc w chrześcijańską prawdę o Trójcy Przenajświętszej jest, że tak powiemy, łatwiejszą, bo ją poniekąd z pojęcia o „duchu“ możemy wysnuć i sobie jako tako przedstawić.

Daleko trudniejszą jest wiara we „Wcielenie Syna Bożego“, wiara w to, że Syn Boży jest zarazem Synem Maryi Panny.

Zrozumiałą zupełnie, a nawet całkiem naturalną i konieczną jest rzeczą, żeby między Bogiem, Ojcem, Stworzycielem wszechświata, a człowiekiem istniał jakiś związek, jakaś trwała styczność i porozumiewanie się wzajemne. Jeżeli ten, który nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje, jest „Ojcem“ naszym, to przecie nie mógł o nas zapomnieć, ani nie mógł poprzestać tylko na tem, aby nas zaopatrzył w żywność, napój i odzienie, a pod względem pożądań, dążeń i pokarmu ducha pozostawił nas w najzupełniejszym opuszczeniu.

Potrzebniejsze i pożądane dla ludzkości jest pouczenie jej w rzeczach dotyczących się: życia, przeznaczenia, przyszłości, wieczności. Każdy bowiem człowiek, choćby najmniej myślący, musi sobie zadawać pytania: Zkąd się wziął świat? kto ustanowił ten, jaki na nim widzimy porządek? Zkąd się wziąłem ja na świecie? po co tu żyję? co nas czeka po śmierci? jaki ma być mój stosunek do ludzi? itp.

Zarówno uczone, jak i prostaczek, nie umiejący czytać i pisać, czując w sobie ducha i bezwiednie myśląc, zadaje sobie te pytania i szuka na nie odpowiedzi. Byłoby więc rzeczą wprost dziwną i z pojęciem Boga, jako najdoskonalszej Istoty niezgodną, gdybyśmy na te wszystkie najważniejsze zagadnienia nie otrzymali od Boga-Stwórcy żadnej wystarczającej i dokładnej odpowiedzi, lecz byli skazani na same domysły i zgadywania.

Dlatego, powtarzamy, naturalną wydaje się rzeczą, że Ten, który nas stworzył i nas jednych, pomiędzy wszystkimi stworzeniami, obdarzył najdroższym darem mowy i porozumiewania się, czyli wzajemnej wymiany myśli, sam też przemawiał do nas i dał nam poznać tak Siebie Samego, jak też nasze obowiązki i cele.

Słusznie pyta jeden z świętych pisarzy zdumiony: „Aż ten, który nas nauczył mówić, Samby nie mówił?“ To przemawianie Boga do człowieka i pouczenie go o najważniejszych zagadnieniach życia nazywamy: „objawieniem.“

Całkiem tedy z prawdą zgodnem, a nawet myślowo koniecznem przedstawia się opowiadanie Mojżesza, który podaje rozmowy Boga z pierwszym rodzicem Adamem, z Ewą i następnymi prorokami. Wiara tedy w objawienie Boże jest rozumowo biorąc, uzasadnioną, jest upewnieniem o tem i utwierdzeniem tego, co nam wskazuje i czego się domyślamy przez zdrowy rozsądek.

W obec tego nie będzie się nam wydawało zbyt surowem słowo psalmisty: „Rzekł głupi w sercu swoim: Nie masz Boga!“ Choć i bowiem rozum nie może nam dać całkiem stanowczych dowodów istnienia Boga i przemawiania jego do nas, to przecie tak silne i rozsą-

dne podaje nam powody i wskazówki, że niepodobna ich uważać za pozbawione podstawy.

Jeżeli jest Bóg-duch, Stworzyciel, to też niezawodnie mówił do swego stworzenia. Skoro Bóg-Ołciec, poznając siebie, wypowiada, rodzi Słowo-Syna, to też ten Syn-Słowo Boga musiał i do nas przemówić, On też jeden mógł nas pouczyć o Bogu najlepiej i najdokładniej, bo „Ojca nikt nie zna *jeno Syn* — i komu Syn zechce go objawić.“

Poznajemy tedy, rozmyślając nad wszechświatem i zgłębiając Istotę najwyższą, Boga żywego, że miłując tych, których stworzył, mógł z ojcowskiej miłości posłać do nas Syna, Słowo swe odwieczne, aby nas pouczyć o tem wszystkiem, czego nasz duch pragnie i nad czem zastanawia się mimowoli w dumaniach swoich.

Posłanie Syna tedy Bożego na świat, można chyba rozmyślnie i lekkomyślnie kłaść między urojenia lub rozumowo nie wiarygodne zmyślenia, bo owszem każdy bezstronny i logicznie myślący duch, każdy człowiek musi uznać je za rozsądne i moralnie konieczne.

Lecz kiedy nauka wiary dalej nam mówi: „A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami“ to znaczy, że Syn Boży stał się człowiekiem i narodził się z Maryi Panny — to tu już kończy się mądrość naszego rozumu i musimy w pokoże powiedzieć: „Nie rozumiem, nie mogę się domyśleć, nie mogę dociec i zbadać — ale **wierzę**“, bo objawił to, powiedział nam to niepojęty i nieskończony w mądrości i miłości Bóg. —

Rozum bowiem nie widzi żadnej konieczności ani powodu, dlaczegoby „Słowo“ Boże, chcąc do nas mówić, miało się przyoblekać w postać człowieka. W starym Testamencie ciągle jest opowiadanie o tem, że Bóg mawiał do Adama, Noego, Abrahama, Mojżesza, Arona, Samuela i innych mężów, a mowa jego była tak wyraźną, tak przekonywującą, że żaden z tych mężów nie wątpił, kto mówi i że mówi do niego. Jakaż tedy mogła być konieczność, żeby Bóg, chcąc przemawiać dalej do ludzi, mówił w inny sposób, niż to czynił od początku — i dodajmy zaraz, przemawiał do nas w sposób trudniejszy do uwierzenia?

Gdy Adam słyszał w raju głos Boży, gdy lud izraelski słuchał ogłoszenia przykazań na górze Synaj wśród błysku ognia i grzmotów — nie było zapewne ani jednego wśród ludu, który mógł wątpić, że przemawia do nich potężny Bóg, Stwórca i Pan. Wszyscy też przyjęli tę mowę, bo była prosta i jasna, bez tajemnic i osłon, pouczała niedwuznacznie co czynić i jak się zachować. Ta też mowa Boga do ludu i do narodów ziemi znalazła odgłos w duszach nie tylko żydów, ale *całej*



Żołnierze rosyjscy całujący krzyż przed bitwą.

ludzkości, stała się po dziś dzień podwaliną społecznego życia — i każdy, któryby zresztą w nic nie wierzył, musi przyznać: „Tak mógł przemawiać tylko Bóg — który przenika tych, których stworzył i wie, czego im potrzeba do szczęścia na ziemi.“

Pyta się tedy myślący człowiek sam siebie: Dlaczego ten sam Bóg, chcąc *drugą* raz przemówić do ludu żydowskiego, a przez niego do wszystkich narodów, przemówił w sposób wręcz odmienny: tajemniczy, zagadkowy; w sposób niepojęty, wywołujący od samego początku niedowierzanie i jakoby jakiś wstręt rozumu i woli człowieka, nawykłej pojmować Boga jako najdoskonalszą, wszechpotężną i najmędrszą Istotę. Dlaczego Bóg, zamiast jeszcze dobitniej i zrozumialej niż na górze Synaj, objawił się światu jako „tajemniczy Syn Maryi?“

Rozwiązania tych zagadek dla ludzkiego rozumu, należy szukać już nie w głowie, ale w *sercu*. „Ciało i krew“ nie tylko nas nie pouczy o tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, ale jak się Paweł mówi, stanie się nam zgorszeniem.

Opowiadamy Jezusa Chrystusa, który w „oczach żydów stał się zgorszeniem, a poganom głupstwem“ — nam zaś wierzącym staje się słowem żywota, przedmiotem najczulszej miłości.

Nauka wiary o Wcieleniu Syna Bożego, o jego narodzeniu z Przejrzystej Dziewicy, o Jego życiu, działaniu, cierpieniu i śmierci, jest jedną, przedziwną, przepiękną, rzewną, „poetyczną“ pieśnią o miłości Bożej względem człowieka.

Jest piękno rozlane w całym wszechświecie, a wszystko co piękne przemawia najsilniej do duszy ludzkiej. Duch ludzki, widząc piękno, nie rozumuje, nie bada, ale daje się niejako unosić i porwać. Ignie do piękności i w samem jej oglądaniu, w samem do niej zbliżeniu, czuje się szczęśliwym i zadowolonym.

„Miłość i piękno“ to dwie tajemnicze, moralne siły w wszechświecie, zwłaszcza w ludzkiej duszy, których wpływ na nią jest tak potężny, że ją porywa i unosi, zanim myśl i rozum zdołają wytłumaczyć, dlaczego mamy dać się mu unieść.

Owóż we Wcieleniu Syna Bożego i Jego Narodzeniu z Maryi Dziewicy przemawiają do naszego serca te dwie potęgi Boże: „Miłość i Piękno„. Miłość zbliżyła Syna Bożego pomiędzy syny ludzkie, a piękno objawiło się nam w przedziwnem połączeniu Bóstwa i człowieczeństwa, dwu najdoskonalszych istot, dwu natur najbardziej do siebie zbliżonych, do siebie najpodobniejszych, w jednej osobie Jezusa Chrystusa.

„Jezus, Syn Maryi Panny“ to arcydzieło nie tyle wszechpotęgi, lub wszechmądrości Boga, lecz naczelne i jedyne dzieło Wszechmiłości i Wszechpiękna Boga. Do takich spraw i dzieł Bożych przystępuje się nie z krytyką ziemnego, bądź co bądź zamkniętego w pewnych granicach rozumu ludzkiego, ale przyjmuje się je sercem i miłością, bo ich początek i koniec w nieskończonej miłości Boga.

„Jezus, Syn Maryi Panny“ — to Syn człowieczy, najpiękniejszy między synami ludzkimi, niepokalany z Niepokalanej, w jednej Boskiej Osobie łączący Majestat Bóstwa i najdoskonalsze człowieczeństwo.



Ratusz w Warszawie.

Wszyscy jak mówi apostoł: „W Bogu żyjemy, ruszamy się i jesteśmy“ — Bóg wszędzie obecny przenika każdego z nas — ale w Jezusie, Synu Maryi, Syn Boży przebywa osobiście, obecnością wyjątkową, nadającą człowieczeństwu wziętemu z Maryi Dziewicy osobowość własną, Bożą, wskutek czego „Jezus, Syn Maryi jest prawdziwie i rzeczywiście: „Bogiem-Człowiekiem.“

* * *

„Jezus tedy i Marya“ to najpiękniejsze człowieczeństwa kwiaty, to dwie najcenniejsze ozdoby ziemi i nieba, to chluba rodzaju ludzkiego, to dwie osoby, z których „Miłość i Piękno“ Boże widomie do nas przemawia i ciągnie nas ku sobie.

Bez „Jezusa i Maryi“ nie byłoby „piękna i miłości“ w religii, brakowało jej tego, co wprost trafia do uczucia i duszę słodko podnosi i upaja. A skoro Bóg jest źródłem Wszechpiękną, skoro nie poprzestał na tem, aby stworzyć rzeczy dobre i pożyteczne, a'e rozrzucił wszędzie takie bogactwa piękna, to piękno musi należeć do Jego doskonałości, a zatem znaleźć też wyraz swój w religii.

Bóg w tem, co wiemy o Nim ze starego Zakonu, jest Bogiem potężnym, sprawiedliwym, nawet surowym; Bóg w religiach, znanych nam na świecie, a w których przechowało się jakieś ziarno pierwotnego objawienia i pojęcie najwyższej Istoty, Stwórcy wszechświata, jest tak samo Bogiem wielkim i potężnym, niekiedy strasznym i groźnym; śladu „miłości i piękna“ — nie znajdzie w *żadnej* religii świata. I ten właśnie brak każe nam wnosić, że one nam nie przedstawiają Boga takim, jakim On jest w rzeczywistości.

Bóg bowiem, który na każdym niemal stworzeniu zostawił ślad piękna i harmonii, Bóg, który za główną treść i podstawę życia dał prawo miłości, musiał i w swój stosunek do nas, czyli w religię włożyć *znamię piękna i miłości*.

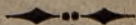
Poczucie piękna i miłości stwarza „poezyę, którą nazywamy natchnieniem Bożem, posłanką z nieba. Taką poezią, ale rzeczywistą i historyczną, tak zwaną „epopeją miłości Bożej“ jest Wcielenie Syna Bożego i Jego narodzenie z Maryi Panny.

Do zrozumienia każdej poezyi potrzeba duszy wzniosłej i delikatnej, umysł prosty i gruby powie: „To zmyślenia, tego nie rozumiem!“ Duch zaś wyższy i wykształcony zachwycą się dziełami poetów i nazywa ich słusnie wieszczami, bo oni umieją niejako podpatrzeć i odczuć tajniki Boże.

Któż powie, że utwór poetyczny nie jest rzeczywistością dlatego, że nie pojmuje go ani rozumie umysł niski i ciężki? Każdy kto ma czucie, nietylko go zrozumie, ale też niem się zachwycą i wznosi do jakichś wyżyn, które mu przedtem były nieznane.

Tak jest z Wcieleniem Syna Bożego i Jego Narodzeniem z Maryi Dziewicy. Jest to rzeczywisty poemat Boskiej ku nam miłości, którego nie pojmuje, kto nie chce pojąć piękna i miłości, kto sądzi, że religia może być bez tych znamion nieskończonej doskonałości Stwórcy.

Chrześcijańska nauka o Wcieleniu Syna Bożego, dlatego właśnie zasługuje na wiarę, bo w niej przedstawia się nam Bóg takim, jakim jest, nieskończenie kochającym i nieskończenie pięknym. Dajmyż się porwać Miłości, umiejmy odczuć Piękno, a Jezus i Marya niech się nam staną na ziemi hasłem i dźwignią życia, aby byli tryumfem i chwałą w wieczności.



Życie w górskich okolicach.

Człowiekowi wychowanemu na równinach, a nie obznajomionemu z innemi częściami kraju, ani w głowie to postoi, aby w górach, które po raz pierwszy zobaczył, mogło żyć tyle ludzi.

W naszej Galicyi i na południe ku Węgrom ciągnie się długie pasmo gór, zwanych Karpatami. Lud zamieszkujący północną część Galicyi nie widzi żadnych gór, a rzadko tylko zjawiają się jakieś wzniesienia czyli pagórki, które ludzie nazywają górami. Niczem jednak są one w porównaniu do gór Karpackich i Beskidu, które z razu nieznacznie, a potem coraz wyżej falują się i wznoszą wyżej i wyżej ku południowi i zachodowi. Spojrzawszy na pierwsze wierzchołki niższych gór, sądziłibyśmy, że już po za temi, niema życia ludzkiego, tylko puste góry zarosłe lasami zwykle świerkowymi. Lecz jakże się zadziwi człowiek, gdy minąwszy pierwsze góry, spostrzeże przed sobą, jak tylko oko zasięgnie mniejsze i większe wzniesienia i pasma górskie, a pomiędzy nimi ciągnące się płystsze i głębsze długie kotliny i parowy, nad któremi widać wszędzie gęsto rozsiane wioski.

Na dnach kotlin ciągną się kręte szemrzące mniejsze i większe strumyki, których łożyska wyłożone są zwykle kamieniami. Woda szybko po nich spadając, sprawia przyjemny szmer, a gdy po deszczach wzbiorą, woda sprawia wielki szum i łoskot, a wytworzona z niej piana, płynie po powierzchni wody. W kotlinach tych rośnie zwykle olszyna lub wierzbina, służąca ludziom na opał i grodzenie płotów. Po nad kotlinami rozciągają się szerokie pasy ziemi, mniej lub więcej urodzajnej, a nad samemi brzegami często wystają odłamy kamieni, które służą do budowy domów zamiast cegły lub na inne potrzeby. W niektórych okolicach znajdują się w ziemi także kamienie wapienne, które dobywszy, wypalają w umyślnie do tego zbudowanych piecach, a potem rozsylają po kraju jako prawdziwe wapno.

Ziemia nad brzegami strumyków, w miarę pochyłości wzgórz, jest mniej lub więcej urodzajną. Uprawiają tu przeważnie: żyto, ziemniaki, owies, jęczmień, a nadto: kapustę, buraki i fasolę. Sieją też wiele koniczyzny. Hreczki i prosa wcale tu nie znają. Pszenicę mało tu sieją, ponieważ rzadko kiedy dobrze się udaje. Im większe wzniesienie ku górom, tem ziemia mniej jest urodzajna, tem trudniejsza uprawa, tem

więcej jest w ziemi kamieni pod powierzchnią. Uprawa roli jest i dlatego trudna, że na wyższe wzgórza trudno dostarczyć nawozu, który dla roli jest niezbędnie potrzebnym. Dostarczanie nawozu więc odbywa się zwyczajnie w zimie na saniach, gdyż na wozie niepodobna, ani w lecie ani w zimie, na wzgórza z nawozem wyjechać. Są i takie wzgórza uprawiane, gdzie nawóz muszą ludzie na plecach wynosić, jeśli chcą tam owies posiać, lub kartofle posadzić. Lecz nie zawsze opłaca się ta trudna praca, bo niekiedy, gdy spadną ulewne deszcze, lub śniegi nagle na wzgórzach roztają, wezbrana woda płynąc szybko z góry, zabiera wszystek nawóz z pola, a choć jest i przyorany, to wyciąga wszelkie pokarmy z ziemi, zostawiając ją postną, a często narzuca na nią tylko kamieni i szutru. To się powtarza bardzo często. To też zbiory w takich górach są bardzo liche, nawet za tę mozolną pracę się nie opłacają, a przecież góral cierpliwie uprawia rozsiane płatki ziemi, po wzgórzach, aby tylko jako tako mógł żyć, bo przyzwyczajony do tej okolicy, pracy tej nie uważa za najtrudniejszą. Dlatego też że uprawa ziemi jest trudna, jest też i droga, a zwłaszcza orka, gdyż w takiej okolicy jest trudno utrzymać konie. A więc właściciele posiadający konie, za dzień orki na wiosnę zarabiają po 10 i 12 koron dziennie. Konie tu chowają duże i silne, gdyż małym i słabym nicby tu nie poradził. Pod górę potrzeba wielkiej siły konia, aby mógł wóz z ciężarem wyciągnąć, a także i z góry musi silnie trzymać, aby pomału i bezpiecznie wóz sprowadzić. Wozy mają silne, do których przymocowane są mocne łańcuchy z hamulcami, tak do wozów ciężarowych, jak i osobowych.

Drogi są tu zwykle wysypane kamieniami, których nie brak nigdzie w rzekach i strumykach. Niektórzy tyle mają kamieni, że z nich murują płoty w koło zagród i dróg, czego na dolinach ludzie nie widzą. Z kamieni tych układają posadzki w sieniach domów, a nawet na podwórzach układają kamienne chodniki.

Choć w górach uprawa roli jest zbyt trudna i nie opłaca poniesionych trudów, jednak gdzie tylko było można, pozakładali ludzie swoje osady, wioski, mniejsze lub większe, wybierają z roli kamienie i jak mogą uprawiają ziemię, do której całym sercem przyłgnęli. Pomimo tego, że życie w górach zdaje się nieznośne, to góral jest tu zawsze wesoły, wspina się po wzgórzach, z łatwością przebywa strome drogi i ścieżki, które prowadzą zwykle ponad kotlinami i przepaściami.

Na większych górach, zarosły lasy zwykle świerkowe i jodłowe, służące ludziom do budowy i na opał. Lasy te jednak nie są własnością chłopów górali, ale jak wszędzie, tak i tu, obszarnicy, książęta i hrabiowie mają je w swojej mocy. Pomimo że trudna jest dostawa

drzewa z lasów górskich, przecież i ci górale muszą jeszcze drogo je płacić, a gdy nie ma za co drzewa kupić i furmana zapłacić, to trzeba góralowi zimno cierpieć, a jeść na pół surowo.

Z lasów tych tak jak wszędzie, rok rocznie wywożą wielką ilość drzewa, zwykle do tartaków, które panowie wszędzie pobudowali, a



z tamtąd wysyłają gotowe deski w świat. Pomimo iż zdaje się trudnem z tak wysokich gór sprowadzić grube drzewo, jednak górale są tak sprytni i sposobni, że z łatwością obnażają całe góry z grubych smereków i jodeł i sprowadzają je na doliny na pastwę tartaków. Obnażone góry z grubych drzew obsadzają na nowo lasami, i znów wyrastają nowe lasy w których gęstwinie chowają się leśne dzikie zwierzęta.

Na większych wzgórzach nie rosną nawet lasy, góry bywają nagie, porośłe rzadko jałowcem i niską krzewiną, oraz trawą, na której pasą się góralskie owce, kozy i bydło. Okolice górskie jest chłodna, bo też tu zima trwa dłużej niż na równinie, gdyż góry z południa i zachodu nie dopuszczają tyle światła i ciepła, a gdy tylko pierwszy śnieg upadnie w jesieni, to już nie chce zginać, bo ciepłe słońce i wiatry południowe w tej porze tu nie dochodzą. Dlatego śnieg leży tu długo na wiosnę, a lodowa skorupa długo przytłacza ziemię, zaledwie w maju, śniegi gina, a wtenczas dopiero górale orzą i sieją. Miejscami śnieg leży i w lecie, a mgła ciągle snuje się nad i pomiędzy górami, skąd też często spada tu śnieg w zimie, a w lecie deszcz.

W zimie, kiedy na dolinach czasami jest odwilż i ziemia zrzuca z siebie śnieżną skorupę, w górach nie widać żadnej zmiany, a drzewa prawie zawsze okryte są śniegiem i szronem. Za lasami i górami są znowu większe i mniejsze góry, a pomiędzy temi ścielą się zaś wioski rozliczne i miasteczka, w których odbywają się targi. W wioskach są też szkoły ludowe, a w mniejszych szkoły prywatne, gdzie górale radzi posyłają swe dzieci na naukę, nie zważając na to, że drogi przykre i niebezpieczne.

Z gór wypływa wiele strumyków górskich, które spadając niżej łączą się z innemi, a razem tworzą rzeki, które się znów łączą i tworzą większe, jakie spotykamy na granicy rosyjskiej wpływające do Sanu i Wisły, a z niemi uchodzące do morza Bałtyckiego.

Chociaż życie w okolicach górskich dosyć jest trudne i nieznośne, jednakowoż górale tak są przywiązani do swej ziemi, że na nic się zdadzą zachwálki innych błogosławionych krajów: Sławonii, Bośni, Ameryki, Kanady; góral nie odstępuje swej grządki roli rodzinnej i nie szuka skarbów obiecanych na obczyźnie, a pomimo że wioski są ludne i życie ciężkie, idzie góral wprawdzie za zarobkiem gdzie się mu uda, ale z uzyskanym groszem powraca na zimę do swej rodzinnej wioski i pomiędzy swoimi dzieli się dołą i niedołą.

Nie znając górskich okolic położonych we wschodniej części kraju, ani jej mieszkańców, wspominam tu tylko o okolicy zachodniej kraju, położonej w zakątku pomiędzy Węgrami a Ślązkiem, gdzie jak się zdaje, okolica jest najbardziej zaludnioną. O ile okolica i obyczaje tych ludzi są mi znane, w krótkości położenie i stosunki tych ludzi przedstawiam.

Życie tutejszych mieszkańców zasługuje więcej na litość niż na naganie, a dola ich jest tu tylko dla tego znośniejszą, iż w okolicznych miasteczkach i wioskach jest wiele różnych fabryk, gdzie ludzie zawsze znajdują zarobki choć nie wielkie, jednak mogą jako tako się utrzymać.

Mają tu zajęcie ludzie różnego wieku: mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta. Fabryki w Białej, Bielsku, Żywcu i innych miasteczkach i wioskach potrzebują wiele ludzi do roboty, więc okoliczni ludzie mają łatwy przystęp do nich. Są tu fabryki sukna i różnych płócien kolorowych, fabryki tkackie, huty żel., papiernie, tartaki, młyny, cegielnie i innych wiele fabryk, z których w każdej po kilkaset, a nawet po kilka tysięcy ludzi pracuje. Chociaż praca w fabrykach jest niekiedy ciężka i wyczerpuje siły człowieka, jednakże, ludzie mają utrzymanie.

Przy takim życiu i zajęciach, nie można pominąć pochwał, na które ludzie w tych okolicach zasługują. Lud jest tu prawdziwie polski, pobożny, pracowity, uczciwy, gościnny, a można to poznać przechodząc tylko przez okoliczne wioski. Co chwila spotkać tu można przy drodze lub ścieżce kaplicę, krzyż, posąg jakiego świętego, a częściej jeszcze obrazy świętych, najczęściej obraz M. B. Częstochowskiej, często na drzewie wywieszony. Nawet przed domami na wsi widać wszędzie pozawieszane obrazy świętych, którym wielką cześć przechodzący oddają. oddają. Do kościoła też ludzie bardzo wiele uczęszczają, pomimo odległości, przykrych dróg i różnych przeszkód. Pobożność odbija się i w życiu domowem, przechowują tu jeszcze piękny, zwyczaj staropolski, bo słyhać codziennie z rana śpiewy pobożnych pieśni, a szczególnie godzinek o Niep. poczęciu Najśw. Panny. W dni zaś piątkowe śpiewają godzinki o męce Pańskiej, zwykle na pamięć, a nie tylko starzy lecz i młodzi umieją te pobożne śpiewy z pamięci, a przytem różne inne modlitwy.

W domach bywa porządek, a na ścianach pełno kosztownych obrazów świętych Pańskich, Serca P. Jezusa, Najśw. Panny itd. Przed obrazami Serca P. Jezusa zapalają często lampki, a mianowicie w dni piątkowe. Tak starsi jak młodszy należą do różnych bractw pobożnych: różańca, koronki, wstrzemięźliwości, a według możliwości swoje obowiązki wypełniają. Odbywają też liczne pielgrzymki do miejsc cudownych na Kalwaryą, do Częstochowy, a nawet niektórzy odbyli pielgrzymki do Rzymu. Udział w tych pielgrzymkach biorą nie tylko młodszy, ale i podeszłe kobiety i mężczyźni, dla uproszenia Boga o błogosławieństwo dla swych zagród, dzieci i rodziny, i o cierpliwość do znoszenia przykrości na starość.

Objawia się tutaj i miłość bliźniego, którą okazują ludzie zmarłym. Gdy umrze ktoś w sąsiedztwie, schodzą się sąsiedzi, krewni i znajomi i zaraz od zgonu zmarłego odprawiają modlitwy, za duszę zmarłego, śpiewają pieśni, odmawiają różańce i koronki, nie odstępując we dnie i w nocy, aż do czasu, gdy zwłoki odprowadzą na cmentarz.

Przytem jest to lud wesoły, towarzyski, obcymi nie gardzi, lecz z chęcią ich przyjmuje do domu i wesprze wedle możliwości.

Zabawy weselne odbywają się przyzwoicie, gdyż młodzież, tak dziewczęta jak chłopcy, nie mają żadnego udziału w zabawie ze starszymi. Wobec zaproszonych gospodarzy i gospodyń, nikt z młodzieży nie śmie się pokazać, oprócz dwóch drużbów i dwóch drużek, którzy są w weselu niezbędnie potrzebni. Ta praktyka godna jest pochwały, bo przy takiej zabawie, gdzie nie jeden podchmielony, wypowie czasem słowo dwuznaczne, to podrostek lub dziewczę bardzo ciekawie się przy-



słuchuje takim gadaniom i zaraz w nich to ziarno zostawa, które sprawia zwykle gorszące wrażenie. Przy takim zaś zwyczaju, jaki tu panuje, można z łatwością tego wszystkiego uniknąć, a przytem, dzieci nie przyzwyczajają się przydwiecznie do pijatyki, gdyż nie obejdzie się w razie zabawy bez tego, aby dziecko, synek, lub córeczka, patrząc na tatusia lub mamusię wysączających kieliszek lub szklanę, pominięte

było w poczęstunku. Zabawy weselne odbywają się zwykle przez dwa dni, a zaproszeni goście ile mogą z nich korzystają.

Co się tyczy stroju ludu górskiego, to nie jest on wszędzie jednaki. W okolicy mniej górskiej, noszą stroje dosyć przyzwoite, choć nie kosztowne. Zwyczajny ubiór mężczyzn stanowią krótkie kapoty z materyj wyrobów fabrycznych, podobnie kamizelki (westki) i spodnie, podczas deszczu lub zimna noszą szersze i długie płaszcze, a także i kożuchy w zimie ze skór owczych. Na głowach noszą zwykle kapelusze, sukienne, a rzadko czapki baranie, obuwie stanowią przeważnie sztyfety, lecz noszą też i buty z cholewami. Koszule noszą z materyi płóciennych fabrycznych, z perkalu białego lub krasiatego, w kratki kolorowe, względnie do zamożności.

Kobiety zaś stroją się zwyczajnie w krótkie spencery kolorowe i także spodnice, zwykle długie, na głowę biorą chusteczki, które pod brodą zawiązują, a na wierzch biorą grube i duże chustki, czyli płachty bawełniane. Nie noszą tu kobiety wiejskie czepków, jak to gdzieindziej, przez co trudno mężatki od panien odróżnić.

W okolicach więcej górzystych, u ludzi wiejskich, strój zupełnie jest odmienny, prawdziwie góralski. Mężczyźni noszą zwykle krótkie kapoty, z białego lub czarnego sukna z wełny owczej i także spodnie, na ramiona zaś zawieszają szerokie i długie płaszcze z takiegoż sukna, które pod szyją zapinają, a na głowach noszą kapelusze sukienne z daszkiem do góry odwróconym. Obuwie stanowią przeważnie tak zwane „kierpce“, przywiązane do nóg długimi tasiemkami ze skóry, lecz noszą też i buty. Kobiety góralskie mają spencery zwykle ze sukna, jak i mężczyźni, spodnice zaś z materyi płóciennej kolorów różnych, zwyczajnie brunatnych i także chustki małe i większe. Obuwie można u nich widzieć takie jak u mężczyzn, lecz noszą i trzewiki lub sztyfety. Do kościoła zaś góralki ubierają się znacznie przystojniej, zwłaszcza zamożniejsze.

Jednakże mowa ludu w okolicach mniej i więcej górzystych, pomimo że lud jest czysto polski, przybrała bardzo wiele różnych wyrazów, czasem niezrozumiałych dla Polaka. Mowa tu jest bardzo pokaleczoną, wyrazami czeskiemi i słowackiemi, a nawet niemieckimi, niektóre słowa zaś mają podobieństwa do mowy czysto mazurskiej, inne słowa wymawiają czysto polskie, tak że mowa wiejskiego ludu górskiego w tej okolicy, jest mieszaniną wszystkich niemal mów słowiańskich. Pomimo tego wszystkiego, lud górski jest prawdziwie polskim, religijnym, uczciwym, pracowitym i gościnnym. Góral kocha ten rodzinny skrawek ziemi, który odziedziczył po swych ojcach, choć z wielkim tru-

dem uprawia go i nie zraża się wcale, gdy jaka kłeska go nawiedzi, gdy grad mu zboże na górach wymłóci, lub deszcz ulewny spadnie i woda zabierze jego plony, a nawet rolę porozdziera i kamieni na nią nanieśie. Wystawiony na tyle trudów i niewygód, nie opuszcza góral swej zagrody, sprzedając ją w obce ręce i nie szuka szczęścia w Bośni, Sławonii lub za morzami. Przywykły do swoich znosi wszystko cierpliwie, a choć niektórzy wychodzą z domu w kraje obce lub do Ameryki, to z zapracowanym groszem wracając wkrótce do rodzinnej wioski, powiększają swój majątek i pracują na swej ojcowiznie, aż do wyczerpania sił swoich, a potomstwo lub krewni, tą polską ojczyzną ziemią ich ciało martwe przysypią w mogile.

Jan Bajdas z Niskiego.



Kraków, stolica Małopolski.

Głównem i najważniejszym miastem Małopolski był Kraków, założony przez Krakusa. Krakus zabił smoka, za co go wdzięczny naród obrał księciem. Już król Bolesław Śmiały przeniósł stolicę do Krakowa, lecz koronacye odbywały się w Gnieźnie. Dopiero król Władysław Łokietek pierwszy koronował się w Krakowie i od tego czasu stał się Kraków istotną stolicą narodu polskiego. Do wzrostu Krakowa wielce się przyczynił Kazimierz Wielki, który odbudował na nowo zamek królewski, wzniósł kilka pięknych kościołów, wystawił wspaniałe gmach, zwany Sukiennicami i dał początek sławnej Akademii krakowskiej, zwanej uniwersytetem lub wszechnicą, która po dziś dzień krzewi oświatę w ziemiach polskich. W roku 1386 przyjął tu chrzest król Jagiełło, który przedtem był poganinem. Pod Zygmuntem doszedł Kraków do najwyższego stopnia potęgi i blasku. Widziała wówczas nadwiślańska stolica wielkie i wspaniałe uroczystości, tryumfy polskich hetmanów i hołdy, które pruscy i inni książęta naszym królom składali. Z wstąpieniem na tron Zygmunta III. nastąpiły smutne czasy dla Krakowa i Polski. Król ten przeniósł stolicę do Warszawy. przez co Kraków podupadł. Dwa razy złupili go Szwedzi, a prócz tego morowe powietrze srogie ściągnęło kłeski. Ludne i bogate miasto opustoszało, jak niegdyś Jeruzolima. Zasłynęło raz jeszcze 1794 r., kiedy tu Kościuszko ogłosił powstanie, lecz wkrótce zajęli miasto Prusacy. Wtedy został zabrany skarbiec koronny, w którym znajdowały się korony polskie i inne kosztowności.

wności. Główna korona polska, pochodząca od Bolesława Wielkiego, ocalała; przewieziono ją do Włodzimierza na Wołyniu, gdzie ją przechowywano do 1842 r. Po trzecim rozbiórce dostał się Kraków Austryakom, od 1809 do 1815 należał do Księstwa Warszawskiego, a do 1846 był stolicą Rzeczypospolitej krakowskiej. Obecnie zostaje Kraków pod panowaniem austriackiem.

Z licznych zabytków przeszłości pierwsze miejsce dźierży katedra na Wawelu, o której powiedziano, że choćby nie było pisanej historii naszego narodu, to pomniki katedry głosiłyby wymownie sławę naszych przodków. W środku kościoła katedralnego wznosi się ołtarz na cześć św. Stanisława, przy którym powiewały dawniej chorągwie, zdobyte na nieprzyjaciołach. Spoczywają tam zwłoki św. Stanisława, złożone w srebrnej kosztownej trumnie. W pobliżu złożone są popioły królowej Jadwigi, przykryte skromnym kamieniem. Ośmnaście pięknych kaplic otacza główną nawę katedry; z tych najpiękniejszą jest kaplica Żygmuntońska, zawierająca pomniki Zygmunta I. i Zygmunta Augusta. Dach kaplicy jest z miedzi, grubo pozlacany.

Dwa szczególnie pomniki zwracają uwagę przechodnia, tj. Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, o ile, że są najstarsze w katedrze. Najwspanialszym jest pomnik Kazimierza Jagiellończyka, wykonany przez sławnego rzeźbiarza Wita Stwosza. Jest to arcydzieło, któremu podobnych nie wiele się znajduje na świecie.

Katedra krakowska drogą jest sercu każdego prawego Polaka i Polki, ponieważ tu spoczywają popioły większej części królów polskich i zasłużonych mężów, którzy niby gwiazdy w noc ciemną rozświecają naszą przeszłość. W podziemnej kaplicy św. Leonarda, śpią snem wiecznym następni królowie i bohaterzy: Książę Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko, królowie: Michał Wiśniowiecki, Zygmunt III., Władysław IV., Zygmunt August, Zygmunt I, Stefan Batory i inni. W roku 1890 złożono tu zwłoki Adama Mickiewicza, najślawniejszego polskiego poety.

W skarbcu katedralnym znajdowały się niegdyś wielkie skarby, lecz większa część z nich została użyta w czasie wojny dla dobra narodu. Mimo to przechowuje skarbiec nader drogocenne zabytki jak np. włócznię św. Maurycego, najstarsze berło polskie koronacyjne, które trzymał w dłoni podczas koronacyi Bolesław Chrobry. Z innych kosztowności katedry uwagi godne: część gwoźdźia, którym był Chrystus przybity do krzyża, relikwiarz z czaszką św. Stanisława w szczerzółtej oprawie; ręka św. Stanisława; krzyż złoty z częścią drzewa Krzyża świętego; pałasz księcia Poniatowskiego, liczne monstrancye,

kielichy, ornaty haftowane złotem i perłami, rękami bogobojnych królowych polskich. W wieży katedry wisi dzwon Zygmunt, sławny w całej Polsce.

Z innych kościołów najwięcej zwraca uwagę kościół Panny Maryi, który stoi już przeszło 500 lat. W kościele zwraca uwagę wędrowca prześliczny wielki ołtarz, w formie otwierającej się szafy, wykonany także przez Wita Stwosza. Jest to prawdziwe arcydzieło, przedstawiające zaślubienie N. Maryi Panny między Apostołami. W rynku niedaleko kościoła Panny Maryi wznosi się kościółek św. Wojciecha, zbudowany w miejsce pogańskiej świątyni i drugi św. Barbary, zbudowany w chwilach wypoczynku przez murarzy, którzy budowali wielką świątynię. — Kościół na Skałce, pamiętny zabójstwem św. Stanisława przez króla Bolesława Śmiałego. W sklepieniach kościoła tego spoczywają zwłoki zasłużonych mężów. Kościół księży Dominikanów szczyci się grobem św. Jacka, zwanego „Apostołem północy“ oraz grobem błogosławionego Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego. W kościele księży Franciszkanów znajduje się grób św. Salomei, córki Leszka Białego, u księży Bernardynów na Stradomiu grób błogosławionego Szymona z Lipnicy; św. Jan Kanty spoczywa w kościele św. Anny, św. Floryan w kościele na Kleparzu, błog. Bronisława w świątyni Norbertanek na Zwierzyńcu, bł. Świętosław w świątyni Panny Maryi i wielu innych świętych i błogosławionych znajduje się po kościołach krakowskich. Żadne inne miasto polskie nie może się poszczycić tak wielką liczbą grobów Świętych jak Kraków. Z powodu licznych kościołów zwany był dawniej Kraków „polskim Rzymem“ i dziś jest tam jeszcze 40 kościołów, bez doliczenia mniejszych kaplic.

Z świeckich budowli na pierwszym miejscu należy wymienić zamek królów polskich, zamieszkały obecnie przez wojsko austriackie, które wkrótce za staraniem miasta Krakowa, przeniesie się do nowych koszar, a zamek odrestaurują.

Sukiennice wzniesione przez Kazimierza Wielkiego, mieszczą w sobie muzeum narodowe i nieustającą wystawę obrazów i innych dzieł sztuki. Szacownym zabytkiem przeszłości jest Biblioteka Jagiellońska, w której dawniej było siedzisko Akademii krakowskiej. Jest to bardzo starożytna budowla. Nauczał tu i mieszkał św. Jan Kanty; celę, którą zajmował, zamieniono na kaplicę. Dziś służy ten gmach na pomieszczenie biblioteki uniwersyteckiej, liczącej przeszło 100.000 książek, około 6.000 rękopisów, pergaminów i listów, 8.000 monet i medali i 1.212 kart geograficznych i atlasów.

W pobliżu Krakowa znajdują się mogiły Krakusa, Wandy i Ko-

ściuszki. Kopiec Kościuszki wznosi się na wzgórzu św. Bronisławy, nad Wisłą. Na szczycie kopca leży prosty kamień polny, a na nim widnieje tylko jedno słowo: „Kościuszcze“. Cały naród polski sypał tę mogiłę, sypali ją bogaci i ubodzy, mężowie i kobiety, starcy i dzieci, chłopci i mieszczenie. W mogile znajduje się ziemia z pod Raławic, Szczekocin, Dubienki i Maciejowic, przesiąknięta krwią bohatera i polskich wojowników. Z kopca Kościuszki roztacza się niewypowiedzianie cudny widok. Widać ztamtąd Tatry i Babią górę, królowę Beskidów.

Pisząc o Krakowie, nie podobna, nie wspomnieć o hejnalach, które od pięciu wieków z wież krakowskich głoszą chwałę Przeczystej Dziewicy. Hejnał czyli hajnał, wyraz pochodzący z węgierskiego, oznaczający jutrzeńkę, jest to pieśń poranna na cześć Matki Boskiej. Tylko Kraków z licznych miast polskich zna i ceni hejnały.

Powiedzieliśmy, że do Polski należała także Ruś. Na Rusi głównem miastem był Lwów, a założycielem tego grodu był Lew czyli Leon, książę halicki, który przeniósł stolicę z Halicza do Lwowa. W r. 1340 zajął Lwów i Ruś czerwoną Kazimierz Wielki, król polski, który to miasto opasał murami, zbudował dwa zamki, zaczął budować katedrę katolicką i nadał miastu korzystne prawa. Po jego zgonie Ludwik, król polsko-węgierski przyłączył Ruś czerwoną z Lwowem do Węgier. Lwów jednak za sprawą Jadwigi, córki jego, został raz na zawsze do Polski przyłączony. Ze Lwowem łączą się liczne wspomnienia historyczne. W r. 1655, oparł się kozakom i Tatarom, a w roku 1672. przetrzymał ciężkie oblężenie tureckie. W rok później odniósł tu świetne zwycięstwo nad Turkami Jan III. król Polski, położywszy trupem 30.000 najeźdźców naszej ziemi.

W r. 1695. uwolnił to miasto, po zaciętej walce od Turków, hetman Stanisław Jabłonowski. W r. 1704. został Lwów po raz pierwszy zdobyty przez Szwedów i doszczętnie prawie zniszczony. Nieprzyjaciele ci bezczęścili kościoły i klasztory, zabierali z nich wszelkie kosztowności, a prócz tego kazał sobie ich król, Karol XII. zapłacić 60.000 dukatów. Podobnie zniszczyli i złupili Szwedzi prawie wszystkie miasta polskie. W r. 1772. zajęli Lwów austriacy i dotąd znajduje się on pod ich panowaniem.

Lwów położony niemal na połowie przestrzeni pomiędzy morzem Czarnem, a Bałtykiem, prowadził za czasów polskich rozległy handel ze wschodem i zachodem, co się przyczyniało do wielkiego bogactwa jego mieszkańców. Jaskrawym dowodem zamożności mieszczaństwa lwowskiego były liczne kościoły i kamienice. Handlem trudnili się przeważnie Armeńczycy czyli Ormianie, którzy pomimo tego, że się wzbo-

gacili, nie opuścili narodu polskiego, lecz owszem, przyjęli język polski i zwyczaję.

Z kościołów, których Lwów posiada czterdzieści, najstarszym jest kościół św. Jana Chrzciciela, a najwspanialszym katedra obrządku łacińskiego, w której król Jan Kazimierz dnia 1. kwietnia 1656 r. oddał Polskę pod opiekę Najśw. Maryi Panny, a zarazem złożył ślub, że będzie się starał uwolnić lud wiejski od ucisku.

Drugim wspaniałym kościołem jest kościół Bernardynów, w którym spoczywają zwłoki bł. Jana z Dukli, patrona tego miasta. W kościele zaś księży Dominikanów znajduje się starożytny obraz Bogarodzicy, malowany podobno przez św. Łukasza.

We Lwowie przebywa trzech arcybiskupów: arcybiskup obrządku łacińskiego, unickiego i ormiańskiego. Jak unicy czyli Rusini tak i Ormianie, uznają Papieża za głowę Kościoła katolickiego, różniąc się tylko obrządkiem od łacinników. Jest to jedyne miasto na całej kuli ziemskiej, które posiada 3 arcybiskupów. Znajdują się tutaj także najwyższe reprezentacje władz jak n. p. sejm galicyjski, w którego gmachu jest siedziba „Macierzy Polskiej“, założonej przez Józefa Kraszewskiego i wydającej wiele pożytecznych książeczek ludowych.

Już wyżej wspomnieliśmy, że król polski Zygmunt III. Waza przeniósł w r. 1595 stolicę z Krakowa do Warszawy, leżącej nad Wisłą w województwie mazowieckiem. Różne krążą podania o założeniu tego miasta i o pochodzeniu tej nazwy. Najprawdopodobniej założyła to miasto rodzina czeska Werszowców, od których pochodzi nazwa Warszawa. Z przeniesieniem stolicy do Warszawy, gdyż Kraków leżący na końcu państwa był niewygodny dla posłów z Litwy, Prus i Rusi, zaczęło się miasto podnosić i rozwijać. Podniósł się i ożywił przemysł i handel, poczęło zakwitać w całej pełni życie narodowe, do czego przyczyniła się wielce obecność wspaniałego dworu królów naszych, posłów zagranicznych, napływ magnatów i licznych dostojników już to świeckich, już też duchownych. Dopiero kiedy za panowania Jana Kazimierza, rzuciły się na Polskę wojska szwedzkie, brandenburskie i wojsko Rakoczegego, Warszawa została niemal doszczętnie złupiona i zrabowana. Szwedzi porywali, co mogli i wysyłali do Szwecyi. Zaginęło wówczas wiele cennych zabytków, bo nieprzyjaciele nawet ozdób z okien. posadzek marmurowych i innych podobnych rzeczy nie pozostawiali.

Zaledwie mieszkańcy powetowali straty w tej wojnie poniesione, aż tu nadchodził nowa druga wojna szwedzka, a po jej ukończeniu straszna morowa zaraza zdziesiątkowała ludność Warszawy i pochłonięła przeszło 30.000 osób. Powoli zaczęła Warszawa goić te rany, zadane

przez rozmaite klęski, aż wreszcie za czasów Augusta III. począł się zwrot ku lepszemu. Bracia Załuscy zakładają sławną bibliotekę, liczącą przeszło 200.000 książek, którą po trzecim rozbiórce zagrabili Moskale i wywieźli do Petersburga. Ks. Stan. Konarski występuje energicznie przeciw wszelkim nadużyciom, zrywaniu sejmów, zakłada wyższy zakład naukowy, który szerzy oświatę i reformuje szkoły polskie.

Za Stanisława Augusta Warszawa staje się prawdziwym środowiskiem oświaty i duchową stolicą całego narodu. Tu kształcił się Kościuszko, wiekopomny obrońca honoru i sławy naszego narodu, tu powstała obfita w dobroczynne skutki komisya edukacyjna, tu rozpoczęły się pierwsze usiłowania podniesienia handlu i przemysłu polskiego, tu wzięło początek odrodzenie literatury polskiej, tu w r. 1794. uderza Kiliński na czele polskiego mieszczaństwa na Moskali, tu na przedmieściu Pradze, po nieszczęśliwej bitwie pod Maciejowicami wymordowali Moskale około 20.000 bezbronnych Polaków i Polek, tu w r. 1800. już pod panowaniem pruskim, gdyż Warszawa po upadku Kościuszkowskiego powstania dostała się w ręce Prusaków, zawiązują uczeni Polacy Towarzystwo przyjaciół nauk, tu, w jeden rok później od kongresu wiedeńskiego, który część Polski zabranej pod nazwą Królestwa Polskiego lub Kongresówki wraz z Warszawą przyłączył do Rosyi, powstaje Bank Polski, dbający bardzo pilnie o podniesienie dobrobytu krajowego, tu biorą udział żywy w ruchu literackim Staszyc, Niemcewicz, Lelewel i inni, tu w roku 1830. dnia 30-go listopada rozpoczynają walkę za wolność Ojczyzny, świętą choć niestety bezowocną walkę, oznajmającą wszędzie protest przeciw bezprawiu dokonaniem na Polsce; tu od roku 1859. do wybuchu powstania styczniowego (1863 r.) mordowali bezbronny lud odprawiający procesye, Moskale. Miasto to jest drogie każdemu Polakowi, bo jest tak obficie skropione krwią polską, jak może żadne inne miasto.

Pomimo licznych prześladowań żywiołu polskiego, od Moskali, Warszawa podnosi się w znaczeniu i ludności, której coraz to większą przymieszkę stanowią Moskale czyli Rosyanie.

Pod względem przemysłu stoi Warszawa po Łodzi na pierwszym miejscu, posiada bowiem 317 większych fabryk, w których się wyrabiają rozmaite towary.

Z kościołów należy wymienić jako najważniejsze: katedrę św. Jana, kościół św. Krzyża, Wizytek i Wszystkich Świętych, niedawno zbudowany, z pomników zaś posąg Sobieskiego, Zygmunta III., Brodzińskiego, Tadeusza Czackiego i Mikołaja Kopernika.

Drugim sławnem po Warszawie miastem, jest w tej części dawnej Polski, którą dziś nazywamy Królestwem Polskiem, Częstochowa, nie

dlatego, żeby była wielkiem miastem, siedliskiem najwyższych władz i ruchu umysłowego, ale dlatego, że tutaj znajduje się obraz cudowny Bogarodzicy i że tutaj w r. 1655. w cudowny sposób rozbił się najazd Szwedów, zalewających całą Polskę i stąd wyszło hasło ratowania gnębionej na wszystkich stronach Ojczyzny.

Cudowny obraz Matki Boskiej był według podania malowany przez św. Łukasza, a w pierwszych wiekach chrześcijaństwa został przenie-



siony z Jerozolimy do Carogrodu, gdzie kilka set lat przebywał. Następnie przewieziono ten obraz do Kijowa, stąd zaś do Bełza i Lwowa. Od r. 1382. znajduje się w Czestochowie; odtąd to miasto zaczyna słynąć cudami i licznymi pielgrzymkami. Za panowania Władysława Jagiełły rozbójnicy rozłupali obraz Bogarodzicy na 3 części, zadawszy dwa cięcia na twarzy. Do przechowania tej drogiej pamiątki służy osobna kaplica, stanowiąca przy głównym kościele niejako odrębną świątynię. Ołtarz z obrazem cudownym jest czarny ze srebrnymi ozdobami. Sam

wizerunek przedstawia Najśw. Maryę Pannę z Dzieciątkiem Jezus. Często słyszymy z ust pielgrzymów, że w rozmaitych dniach rozmaicie ukazuje się Królowa nieba i ziemi. W niektórych np. dniach ukazuje się Królowa w całym swoim majestacie, otoczona precudną aureolą, kiedyindziej ukazuje się w koronie, z twarzą jakby zachmurzoną na grzeszników, czasami zaś twarz zdaje się być wyrazem niezmierzonej łagodności i dobroci, jak gdyby chciała mówić, że wszystkim, którzy się na nią patrzą z wiarą, poszanowaniem i ufnością, przyniesie pociechę i radość.

Dziwny to zaiste obraz, którego żadne gwałty przez tyle wieków nie zniszczyły i dlatego powinniśmy się starać przynajmniej raz w życiu oglądać ten drożocenny zabytek chrześcijaństwa. Rok rocznie około 200.000 pobożnych pielgrzymów spieszy do tronu Najśw. Maryi Panny, aby jej oddać należny hołd i cześć, bo nie ma drugiego na ziemi polskiej miejsca tak sławnego i tak często odwiedzanego.

Jak nasi przodkowie czcili ten obraz, świadczą o tem liczne wota i skarby w tem miejscu składane. Należałoby z tych skarbów wymienić przynajmniej szczerozłotą, licznymi drogimi kamieniami ozdobioną monstrancję, którą trzech księży podczas procesyi nosi. W skarbcu częstochowskim znajdują się również liczne zabytki jak np. ornat królowej Jadwigi z złotej lamy, szyty perłami, złoty krzyż Zygmunta I., brylantowa sukienka Matki Boskiej, wyszyta drogimi kamieniami przez bractwa zakonu Paulinów itd.

Dążmy więc do tego cudownego miejsca, bo tam wznosi się tron wielki, na którym siedzi Królowa Królowych, która słucha i przyjmuje prośby za naszą rozdartą Ojczyzną. Stojąc przed cudownym obrazem, mimowoli zapomina się o ciężkiej atmosferze czy to moskiewskiej czy też germańskiej, a sięga się wzrokiem w przeszłość szczytną i piękną Polski, bo gdziekolwiek rzucimy okiem, wszędzie widzimy ślady minionej przeszłości, tu widzimy jeszcze kule szwedzkie w murach, tam zdaje się nam, że widzimy ks. Kordeckiego, zachęcającego do walki, że jeszcze kule szwedzkie unoszą się nad naszymi głowami; cała w ogóle przeszłość staje nam przed oczyma. Z tęsknem i rzewnem uczuciem odchodzi się z tego miejsca tak, że dopiero po długiej chwili obudzamy się i widzimy nagą i pełną smutku rzeczywistość. Ale przecież nie upadamy i nie wolno nam upaść na duchu, bo ten obraz dodaje nam otuchy i wiary, że skoro w r. 1655. stąd wyszedł szybkim pędem prąd odrodzenia narodowego, który podźwignął Polskę z nad przepaści, to przecież i teraz ta Królowa będzie nam pomagała w naszej pracy i uwieńczy szczęśliwą koroną niepodległości.

Na tem skończymy opis najgłówniejszych miast polskich i ruskich, a teraz przystąpimy do trzeciego kraju, stanowiącego właściwą Polskę. Krajem tym jest Litwa ze Stolicą **Wilnem**. Litwa była niegdyś zupełnie pogańska, a jako taka ustawicznie musiała toczyć wojny z zakonem krzyżackim, który pod pozorem nawracania jej na wiarę chrześcijańską nigdy jej nie dawał spokoju. Składała się ona z kilku województw, z których najznaczniejsze województwo wileńskie z większą częścią województwa trockiego stanowiło właściwą Litwę. W pierwszych początkach państwa litewskiego były stolicą Troki, ale ponieważ to miasto było zawsze narażone na napady Krzyżaków, przeto Giedymin, książę litewski, zbudował warowny gród w województwie wileńskim, który nazwał Wilnem. Skąd ta nazwa pochodzi wyjaśnia nam podanie o śnie, który miał Giedymin. Zmęczony powracał raz księżę z łowów i zasnął nad rzeką Wilią. We śnie zaś ujrzał wilka okutego w żelazną zbroję, a z tego wilka wychodziły głosy stu innych wilków. Wezwany kapłan Lezdejko wyjaśnił ten sen w ten sposób, że wilk w zbroję okuty oznacza miasto warowne, a głos stu wilków znaczy wielką liczbę mieszkańców. W ten sposób powstało Wilno. W r. 1387, w którym to roku Litwa dla łatwiejszego zwalczania Krzyżaków, nękających i Litwę i Polskę, połączyła się z Polską wskutek małżeństwa księcia litewskiego Jagielly z królową polską Jadwigą, powstało tutaj biskupstwo wileńskie i kościół katedralny św. Stanisława. Wilno słynie na całą Polskę cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Obraz ten przedstawia Bogarodzicielkę bez Dzieciątka Jezus, jako łaskawą Matkę Miłosierdzia. Mieści się on w maleńkiej kapliczce nad bramą, niejako między niebem i ziemią. Przed obrazem płonie wiekuiście lampa, wskazująca jak latarnia morska, że tu jest wybawienie i port nieomylny. Obraz ten tak przemawia do serca ludzkiego, że na jego widok nawet innowiercy klękają.

Wilno było za czasów Stefana Batorego jednym z najważniejszych ognisk oświaty polskiej. Na tutejszy uniwersytet, którego przeciąg trwania jest od roku 1579 do 1832. uczęszczało wielu znakomitych pisarzy i uczonych polskich jak np.: Śniadeccy, Lelewel, Tomasz Zan, Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski i wielu innych.

Na tem kończę moje opowiadanie o geografii ojczystej, życzeniem, by każde polskie serce coraz bardziej naszą ukochaną, na trzy części rozdartą Ojczyznę poznawało i kochało!

Marya z Przemyśla.



ZIARNO.

PRZEZ L. TOLSTOJA.

Dzieci wiejskie bawiąc się obok gruzów starego domu, znalazły w szczelinie muru kulisty podłużny jakiś przedmiot, mający wielkość i kształt jajka, ale z bruzdą idącą środkiem, co go czyniło podobnem do zbożowego ziarna. Przechodzień zdążający do miasta, spostrzegł go w rękach dzieci i kupił od nich za 5 groszy. Zaniósłszy do miasta sprzedał go księciu, jako coś osobliwego.

Książe wezwał uczonych ludzi i kazał im dojść, co to za rzecz: jaje czy ziarno? Uczeni długo się namyślali, ale odpowiedzi dać nie umieli. Ów przedmiot położono na oknie, wtem przyleciał ptaszek i począł go dziobać. Gdy wydrążył w nim jamkę, pokazała się mąka, wtedy poznali wszyscy, iż rzeczywiście było to ziarno. Przyszli więc mędrcy do księcia i rzekli mu: — Ten przedmiot, to zbożowe ziarno. Książe był zdumiony i kazał teraz mędrcom dojść, gdzie i kiedy ziarno to się zrodziło? Myśleli długo uczeni, szukali w księgach, ale nic nie znaleźli. Przyszli do księcia i rzekli: — Nie możemy dać ci odpowiedzi; w naszych księgach nie ma o tem wzmianki; zwołaj rolników, może który z nich słyszał od starszych, gdzie i kiedy siano i zbierano takie ziarno.

Książe posłał ludzi na wieś i kazał sprowadzić starego włościanina. Wyszukali jednego i przywiedli mu. Był on chudy, bezzębny, przywłókł się z trudem o dwu kulach.

Książe pokazał mu ziarno, ale chłop mało co już dowiedział, jął więc obmacywać je rękami. Książe zapytał go:

— Bracie, czyś nie zasiewał takiego zboża na swoim polu, albo czy nie kupowałeś go kiedy w swem życiu? —

Starzec był już mocno głuchy, mało co słyszał i zaledwie że zrozumiał pytanie. Odpowiedział wreszcie: — Nie siałem takiego ziarna na swem polu, nie żąłem go też ani kupowałem. Gdyśmy zbierali zboże,

miało ono ziarna zwykłej wielkości. Ale zapytaj mego ojca, on może słyszał, gdzie się rodziło takie, jak to, co pokazujesz.

Książę posłał po ojca jego i przyjąć mu kazał. Znalezione starca i sprowadzono. Przyszedł na jednej kuli. Gdy mu książę pokazał ziarno, począł mu się z blizka przypatrywać, bo oczy miał osłabione, a gdy zapytał go książę: — Ojcie, czy nie wiesz, gdzie się ziarno takie rodziło, czy nie siałeś podobnego na swem polu, lub nie widziałeś, aby kto takie kupował? — starzec, choć na uszy zdrów już nie był, usłyszał jednak pytanie lepiej niż syn i odpowiedział: — Nie siałem takiego ziarna, ani nie żąłem go na swem polu. Nie kupowałem też dlatego, że za mej młodości nie znano jeszcze pieniędzy. Wszyscy żywili się własnym chlebem, a w biedzie dzielili się z drugimi. To ziarno nie wiem gdzie się urodziło. Chociaż zboże nasze było pełniejsze i wydatniejsze od tego jakie jest dzisiaj, takiego jednak jak to, w życiu swem nie widziałem. Słyszałem przecie od ojca, że gdy on był młody, zboże miało wielkie ziarna. Zawołaj go i spytaj.

Sprowadził książę ojca starca, a gdy ten wszedł bez kul, lekkim krokiem, z jasnym spojrzeniem i mową wyraźną, pokazał mu dziwne ziarno i zapytał: — Powiedz dziaduniu, czy znasz takie zboże?

Starzec spojrzał, wziął do ręki, potrząsł głową i westchnąwszy, odrzekł: — Dawno już nie widziałem zboża z czasów mojej młodości! Nadgryzł ziarno, skosztował mączki.

— To samo, poznaję — rzekł.

— Więc powiedz mi, dziadku, — książę spytał, — gdzie i kiedy ziarno to się rodziło, czy siałeś je na swoim polu, czy kupowałeś je w życiu swem u innych ludzi?

Starzec odrzekł: — Za mojej młodości wszędzie było takie zboże. Żywiłem niem siebie i domowników, siałem je, żąłem, młóciłem i na mąkę przerabiałem. Nikt zaś wówczas tego grzechu nie popełniał, by chleb kupować lub sprzedawać. Pieniądzy nie znaliśmy, a chleba każdy miał do sytości.

— Gdzież było dziadku pole twoje, na którem siałeś swoje ziarno? — zapytał książę.

I odrzekł dziad: — Polem mojem była ziemia boża. Gdziem zorał, tam było pole. Ziemia była wolną, nikt jej s w o j ą nie nazywał. S w o j ą zwano tylko pracę.

— Powiedz mi jeszcze dwie rzeczy, odezwał się książę: — Cemu dawniej tak duże rodziło się ziarno, a dziś takiego niema? — A powtórę: — Cemu twój wnuk szedł na dwu kulach, syn na jednej, a ty

przyszedłeś żwawy, z jasnym wzrokiem, zdrowym słuchem, świeżym umysłem? Jak się to stało dziadku?

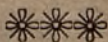
Skąd to pochodzi — odrzecz starzec, że ludzie dziś nie poprzestają na tem co dostają z ręki bożej; nie żyją miłością i pracą, ale łakomią się na cudze. Dawniej nie pragnęli z bogaceniem się cudzem dobrem. Żyli inaczej — po bożemu. Coraz gorzej będzie na świecie, jeśli nie wrócimy do prostoty życia i sprawiedliwości.



Oto Matka twoja!

Nie żal się, nie płacz, opuszczone dziecię,
Bez ojca, matki, błądzące po świecie; —
Nie żal się, nie płacz, sieroto uboga,
Bo nie sieroca życia twego droga.
Patrz, tam na krzyżu, rozpostarł ramiona
Bóg twój, Syn Boży, co za świat ten kona,
On do tej chwili pamięta o tobie,
Bo gdy na Matkę, co stoi w żałobie,
Oraz na ucznia łzawego spoziera,
To swoje wargi zbolące otwiera,
I o swym ludzie myśląc do ostatka,
Szepce litośnie: — „Oto twoja Matka!“ —

Jantek z Bugaja.



— ❧ — SŁONECZKO. — ❧ —

(Podanie litewskie.)

Żył sobie raz człowiek biedny. Wszyscy go odumarli, został sam jeden. Raz zapukała do niego sierota. Przygarnął, odział, dał kawałek chleba. Chowano się to, rosło, żywiło jak ptaszek,

„Co nie sieje ani orze,
Lecz je karmią moce Boże.“

A ojcu staremu służyła, dogadzała, jak mogła. Aż urosła w dziewczynę. Czy miała krasę, nikt nie pytał. W twarzy świeciły jej oczy, jak słońca; na głowie świeciło jej złoto w warkoczu; na ustach świecił uśmiech. To też nawano ją „Saulity“, co znaczy „Słoneczko“. I pojaśniało z nią w chacie, i uciekła bieda. Powrócił pokój, dostatek.

Jak ta dziewczyna drobna dawała sobie radę, nikt nie wiedział, dość że dawała. I drugim pomogła, i za nich zrobiła robotę. Gdzie tylko był smutek, gdzie bieda, tam pewnie spieszyła Saulity. Kochano ją też i znano na całą okolicę.

Aż przyszły na ludzi klęski, głód, choroby, — tylko chatę Saulity i jej ojca omijały. Więc też oni dzielili się wszystkim, co mieli; nawet ostatnią krowinę zabili i rozdali ludziom.

W końcu zabrakło im także: nie było ani okrucha w komorze, ani zbywającej szmatki w odziczy.

Siedzi Saulity przy starym ojcu i cieszy go piosenką, by zapomnieć o głodzie, aż tu ktoś puka do chaty. Otworzyli, patrzą... starzec taki biedny, taki zgarbiony, jakby sto lat dźwigał na grzbiecie.

Zapłakała Saulity.

— Nie mam ci co dać staruszk.

A on drży i prosi.

— Daj choć szmat odzieży.

Okryła go swą chustką i pozostała tylko w płótniance.

Lecz staruszek wciąż swoje:

— Koszula spada mi z grzbietu... daj jaką.

— Nie mam, staruszk.

Tedy on jej powiada:

— Masz swój warkocz złocisty... podaruj mi go; utkam z niej koszulę... okryję nagość...

Lzy jeszcze rzewniej polały się z oczu Saulity, bo lubiła swój warkocz złoty.

Ale nie zawahała się: ucięła włosy i dając staruszkowi to złoto żywe, rzekła;

— Weźcie i niech wam służy.

Wziął staruszek włosy złote, poszedł do komory, gdzie stały krosna tkackie, i zaczął tkać. A Saulity przygląda się i dziwi, bo z pod palców snuje mu się tkanina tak błyszcząca, że aż oczy mrużyć trzeba. Skończył staruszek swą pracę, podziękował, otulił się w szatę świeżo utkaną i odszedł.

Saulity patrzy, patrzy jej ojciec — i widzą, jak złota szata rozwija się, opływa stopy staruszka i niby obłok, unosi go wysoko... wysoko...

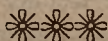
Zrozumieli, że ten staruszek to był anioł, i popadli na kolana, a on ich błogosławił z góry.

Podniosła się Saulity, patrzy, aż tu jej warkocz znowu piękny, długi, opada do ziemi; patrzy aż koń rzy u żłobu i krowa szczypie tra-

wę u płota, a stado gołębi białych jak śnieg spuszcza się i obsiada dach chaty.

Długo, długo potem żyła jeszcze Saulity na świecie, a ludzie coraz więcej ją kochali, bo, jak od słońca, biło od niej ciepło braterskiej miłości i szły światła promienie.

I dał Pan Bóg, że kiedy jaka dziewczyna ma w sercu takie wielkie kochanie dla ludzi, iż wszystkoby im oddała, to promień łaski Bożej ciągle w niej gości i na zewnątrz wygląda jej oczyma, śmieje się ustami i ogrzewa, raduje ludzi wokoło. To też taką dziewczynę zowią na Litwie „Saulity“ — „słoneczkiem.“



• Jak cudny jest ten świat! •

Jakże jest cudny świat ten Twój, Boże!
 Szczęsny, kto piękność jego czuć może,
 I czyje serce, dusza i oczy
 Swobodnie patrzą na świat uroczy;
 Na te zielone łąki kwieciste,
 Na złote słońce, niebo gwiazdziste
 Na nieskończone sklepień lazury
 I na rozliczne cuda natury!
 Słowik gdzieś w gaju śpiewa i śpiewa,
 W lasach gwar ptasząt koncert odgrywa,
 Strumyczek szemrze i szumią drzewa,
 W koło muzyką wszystko rozbrzmiewa.
 Jakże jest cudny świat ten Twój, Boże!
 Szczęsny, kto piękność jego czuć może,
 Kogo on cieszy i komu kwitnie,
 Bo może marzyć i działać szczytnie!
 Lecz iluż takich jest na tym świecie,
 Których tak nędza i troska gniecie,
 Że choć podniosą zbolale czoła,
 Nie widzą, że świat piękny dokoła.
 Wieluż znów czerpie światowe dary,
 Bo woła pijać z rozkoszy czary,
 A pełni nudy i zgnuśności,
 Nie czują wcale świata piękności!

Jantek z Bugaja.

❧ P O M Y Ł K A. ❧

Obaj umarli: trębacz od husary i czeladnik krawiecki. Trębacza „kliny rozsadziły“, bo codziennie klin klinem wybijał; a o krawczyku twierdzili towarzysze, że „swoje życie wypuł“, bo umarł na suchoty.

Smutna ta historia zdarzyła się w niezbyt wielkiem mieście północnych Niemiec. W mieście tem są koszary dla pułku husarzy, i wspinały lazaret dla cywilnych i wojskowych. W tym lazarecie, jednej i tej samej nocy zakończyli życie trębacz z czerwonym nosem i wywiędły krawczyk, i pożegnali tę nędzną ziemię.

Trzy dni potem obaj mieli być pogrzebani. Rychło z rana przed godziną ósmą zaczęła się przed lazaretem zbierać czeladź krawiecka, drżące od zimna figury, w przenicowanych surdutach, w niemodnych kapeluszach i papierowej bieliźnie. Starszy z towarzyszy miał na sobie nowiutki surdut, który po południu miał być odstawiony — chciał on pewnie wypróbować, jak się w nim chodzi.

Ósma wybiła, otworzono bramę lazaretu, a sześć towarzyszy weszło do wnętrza. Po małej chwili zjawił się jeden z nich w bramie i przywołał jeszcze dwóch, bo sześciu żywych jednego umarłego towarzysza unieść nie mogło. Wreszcie wyszli wszyscy z ciałem na barkach.

Pochód ruszył zwolna naprzód, każdy z tych, którzy nieśli trumnę, miał jeszcze drugiego towarzysza przy sobie od przypadku i dla złuzowania, z czego też często korzystali w drodze. Wszyscy szli w milczeniu, każdy swojemi zajęty myślami. Wreszcie stanęli na cmentarzu.

Pastor powiedział mowę, któraby także była stosowną nad grobem kominiarza albo szynkarki i pocieszał tych, którzy wcale nie byli zasmuceni, bo z krewnych biedaka zmarłego nikt nie był obecny. W końcu powiedział: Amen. Grób zasypano, a krawczyk pochowany był pomiędzy swojemi: towarzystwo bowiem czeladzi krawieckiej miało swą kasę chorych i pogrzebową, i zakupiło sobie na cmentarzu osobne miejsce dla swych członków.

O pół dziewiątej miał być trębacz pochowany. Pięć minut przed oznaczonym czasem nadszedł pieszo szwadron husarzy. Przed lazaretem rozległy się dwie komendy rotmistrza i wojsko stanęło frontem.

Z uderzeniem pół dziewiątej otworzyła się brama ponownie, a do lazaretu weszło sześciu husarzy i podoficer. Żołnierze wynieśli na barkach towarzysza. Trumna była ozdobiona oznakami wojskowemi. Oznaki te nie były według zdania jednego z szeregowców wystarczające, bo szepnął swemu towarzyszowi, że pomiędzy niemi brakło jeszcze butelki

Orszak ruszył z miejsca. Na czele szła muzyka, wygrywająca pięknego żałobnego marsza; następowała trumna niesiona przez sześciu husarzy. I z tych każdy miał przy sobie towarzysza do złuzowania, ale z tego nie korzystano, boć husarze to nie czeladź krawiecka.

Za trumną postępował rotmistrz. Był to wysoki mężczyzna z potężnym nosem, otulony w płaszcz wojskowy. Rotmistrz miał minę zadowoloną, jak gdyby chciał powiedzieć: „Widzicie, jak to jednego z moich ludzi pięknie chowają! Szkoda tego człowieka; nie mógł on wprawdzie mało pić, ale trąbił znakomicie i krzepko trzymał się na koniu.“

Oficerowie, którzy szli za nim, spoglądali po oknach kamienic, bo byli przystojnie ubrani i szkoda by była, gdyby ich damy miasta nie miały widzieć. Cóż im zresztą było do nieboszczyka? Pogrzeb, to służba według komendy i nic więcej.

W milczeniu postępował szwadron. Kilku jednorocznych w szeregu bardzo mizernie wyglądało, a to z powodu, że z wachmistrem do rana prawie pili. Dla tego też ten wachmistrz otyły, idący za szeregiem tak był rozczulony, że nawet popłakał! Zresztą nic dziwnego, bo nieboszczyk był jego przyjacielem i niejeden kufel wypili ze sobą.

Krawcy mieli właśnie cmentarz opuścić, gdy się pogrzeb wojskowy zbliżył, a że dzień był już rozpoczęty, więc nie było im pilno do roboty, i pozostali, aby się przypatrzeć.

I żołnierze mieli osobne swe miejsce na cmentarzu, a w środku tego miejsca wznosił się kamienny pomnik wojskowy. Tu był wykopany dla trębacza grób, który po spuszczeniu trumny wojsko otoczyło. I znowu pastor miał mowę tę samą, którą przed pół godziną był wygłosił, ale krawcy tego nie uważali, bo byli zajęci przyglądaniem się mundurów, które bardzo źle były zrobione, bo na plecach tworzyły się fałdy.

Naraz — bęc! — pierwsza salwa! Nieboszczyk bowiem był na wojnie. Krawcy zadrgali z przerażenia. Tak samo było przy drugiej i trzeciej salwie. Potem nastąpiła cicha modlitwa, na sposób wojskowy, tj. milczenie trwające tak długo, aż każdy doliczy do 17; taką modlitwę odmawiali też oficerowie. Krawcy się nie modlili, zamyślili się o tem, że ich towarzysz taki niepozorny miał pogrzeb, a wojskowy z taką paradą w dół był spuszczoney.

Niezadługo jednakże miała się zaduma ich w radość zamienić, bo nagle hałas powstał na cmentarzu. W białym fartuchu wbiegł na cmentarz zadyszany sługa lazaretu i szuka pastora, rotmistrza, kopacza i starszego czeladzi.

„Zapóźno!“ woła rozpaczliwie, bo tego nawet dla sługi lazaretu było za wiele.

„Co zapóźno? Co się stało?“ pytają wszyscy.

„A to mi śliczna historia!“ odpowiada sługa. „Trumny zostały przemienione. Krawcy pochowali trębacz, a wy krawca!“

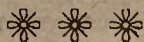
„Co?“ zawołał rotmistrz, „więc ten tu w tym grobie to...“

„Tak, tak, tak — to krawczyk!“

„A niechże was milion parękróć sto tysięcy fur beczek, bomb i granatów!“ krzyknął rotmistrz. „Wykopać, natychmiast znowu wykopać!“

„To się nie da zrobić, mój panie! odpowiedział pastor, któremu ta klątwa wcale się nie podobala, „co raz ziemi oddano, spokojnie pozostać w niej musi. Niech spoczywają w pokoju!“

Wśród śmiechu krawców odeszło wojsko, które ich towarzyszowi takie oddało honory, a krawcy teraz zrozumieli, dla czego nieboszczyk taki był ciężki.



➤ DUMKA SIEROTY. ➤

Kędy zboża fala szumi, poza górą tą wysoką,
Tam gdzie lipa zielenieje, zawsze zwraca się me oko,
Kędy szemrząc po zieleni, płynie strumyczek kręcony
Gdzie jabłoni i róż wieńcem stoi domek otoczony.

Tam mieszkanie ma mój miły, w izdebce tuż obok sieni,
On małżonkiem mym ma zostać, może w przyszłej już jesieni;
Tak on mówi, ale nie wiem, czy się jego słowo ziści,
Bo ojcowie jego za to i mnie mają w nienawiści.

Oto znowu go łajali, jak słyszałam, w tamten piątek;
— „Tam się ożeń — powiadali, — „gdzie dostaniesz sto dziesiątek.
Musisz spełniać naszą wolę, wszak nad tobą władzę mamy,
Ze służącą bez zagona, my ci się żenić nie damy.“—

Lecz tej ostrej ojców mowy, rzekł, iż nie posłucha zgola,
Że tę weźmie, którą kocha, co go uszczęśliwić zdoła.
I mówił mi: — „Ty masz cnotę, więc choć od innych biedniejsza,
Tyś w mych oczach najbogatsza i wśród wszystkich najpiękniejsza.“

I ja sercem odwzajemniam miłość chłopca kochanego,
Najmilszy mi Jaś jedyny, każdy brzydki w obec niego.
I tak w duchu myślę sobie: Jego będzie to zasługą,
Jeśli wytrwa, bo on bogacz, a jam tylko — biedną sługą!...

Józef Nocek z Jodłowej.



ZAKŁADNICZKA.

Opowiemy tu jedno ze zdarzeń, które zaszło podczas sławnej rewolucyi francuskiej w końcu XVIII. stulecia. Partya republikańska, która zniosła władzę królewską i pozbawiła życia króla Ludwika, znalazła opór w partyi rojalistów, to jest stronników króla i doszła do zbrojnych z nią starć, zwłaszcza w prowincyi zwanej Wandea, będącej ogniskiem, w którym skupili się rojaliści. W ciągu tej wojny domowej nie brakło wypadków podobnych do tego, który podajemy:

Dowódzca oddziału republikańskiego zapowiedział, że w takim tylko razie cała wieś uniknie zagłady, jeżeli mieszkańcy wydadzą mu dziesięciu zakładników z liczby tych, którzy ośmielili się stawić opór i strzelać do republikanów. Ci dziesięciu musieli być z góry przygotowani na śmierć, bo na śmierć bez wątplenia skaze ich sąd wojenny w Angers. Dziewięciu oddali się sami w ręce republikanów, dziesiątego nie było. Wieczór się zbliżał. Oficer republikański niecierpliwił się i groził ogniem i mieczem mieszkańcom, których garstka zgębionych i przerażonych go otaczała.

Nagle dziewczynka trzynastoletnia, dziecko jeszcze, która dotąd bawiła się pod ścianą, przebiegła przez tłum, i z założonemi wyzywająco w tył rękami stanęła przed oficerem.

— Nie pal wsi i nie morduj mieszkańców, obywatelu — rzekła śmiało, — ja będę dziesiątym zakładnikiem. To ja strzelałam także...

Szmer podziwu przebiegł w tłumie. Wszyscy znali małą Celestę, cichą i miłą dziewczeczkę, którą jej mamka Renaud przed tygodniem ocalała z więzienia w Nantes, tego samego dnia, gdy jej matka wstępowała na szafot, jako jedna z licznych niewinnych ofiar rewolucyi. Dziewczynka przez czas pobytu w więzieniu napatrzyła się tylu okropności, że ślad ich pozostał na zawsze w smutnych oczach i na bladej twarzyczce. Oficer spojrzał na wątłe dziecko i rzekł pogardliwie:

— Tyś strzelała? Idź precz głupi dzieciaku!

— Spójrz, obywatelu dowódzco!

Dziewczynka wyciągnęła do oficera małe rączki zasmolone prochem. Wśród żołnierzy rozległ się szmer oburzenia. Oficer, tknięty litością, zwrócił się do swych ludzi:

— Nie wiercie jej! Dziewczyna umyślnie posmoliła ręce, ażeby nas oszukać. Przecież ona by nawet nie udźwignęła karabina. Celesta podniosła dumnie główkę i uśmiechając się szyderczo, przemówiła śmiało:

— Każ mi dać, obywatelu, karabin którego ze swych żołnierzy i stań o trzydzieści kroków jako cel, a wtedy przekonamy się, czy potrafię wpakować ci kulę w samo serce.

Żołnierze krzyknęli wściekle; wzrok oficera błysnął gniewem.

— Dobrze — mruknął — kiedy chcesz tego, wezmę cię, jako dziesiątego zakładnika. Marsz w drogę!

Celesta westchnęła z ulgą. Twarzyczka jej straciła wyraz zuchwały. Stała się po dawnemu dziecięco pokorną. Rokasz wyruszenia był tak pospiesznie wydany, że nie zdążyła nawet zarzucić na głowę chusteczki. W zapadającym zmierzchu, jak się jej zdawało, spostrzegła przy drodze staruszkę klęczącą i wyciągającą do niej ręce. Lecz popchnięta przez żołnierzy poszła dalej.

Z pochyloną głową, starała się iść równo z żołnierzami, lecz nie mogła podążyć za nimi. Zaledwie wioska zniknęła im z oczu, już biedne dziecko uczuło znużenie. Noc zapadła. Oddział szedł wciąż naprzód, przez pola i lasy. Dziewczynka szła kulejąc. Znoszone stare cienkie trzewiczki grzęzły jej w błocie. Drżała z zimna, a długie rozpuszczone włosy, zmoczone od deszczu, ziębiły jej plecy i ramiona. Obok niej szedł jeden z więźniów, wysoki tęgi Wandejczyk, o chmurnym wyrazie twarzy, który, nie odzywając się wcale, spoglądał z pogardą na słabą dziewczynę. Tak się jej przynajmniej zdawało.

Nagle Celesta potknęła się tak silnie, że zaledwie podtrzymała ją silna ręka Wandejczyka.

Dziewczyna szepnęła cicho:

— Dziękuję panu.

Wandejczyk odparł szorstko:

— Oprzyj się o moją rękę, będzie ci lżej iść.

Po chwili Wandejczyk odezwał się:

— Nie oszukuj mnie, dziecko, bo to się na nic nie przyda. Prawda, żeś nie strzelała do republikanów?

— Nie panie — odparła cicho. — Tylko, widzi pan, wszyscy Wandejczycy uciekli, wiedziałam, że zabraknie dziesiątego zakładnika. Republikanie krzyczeli, moja mamka, Renaud, płakała gdyż drżała o męża i synów. Nie chciałam, aby republikanie spalili wieś i wymordowali

mieszkańców. Dla tego skłamałam. Prawda, że takie kłamstwo nie jest wielkim grzechem?

— Nie, dziecko — odparł Wandejczyk łagodnie, — ale się nie spodziewaj, aby cię ułaskawiono.

— Wcale o tem nie myślę, panie! Ojciec mój umarł; mama nie żyje, nie mam już nikogo... od trzech lat widzę ciągle dokoła siebie śmierć, i nie boję się jej... Chciałam ocalić Renaud, jej rodzinę i całą wieś, obawiam się tylko, że może mnie w mieście nie przyjmą za zakładnika.

Znów potknęła się silnie.

— Oprzyj się o mnie mocno — mówił Wandejczyk.

Zamilkli oboje. Po chwili dziewczynka zaniósła się ciężkim kaszlem.

— Dałbym ci swoją kurtkę do przykrycia, ale nie mam nic pod nią, nawet koszuli... Nie mogę iść przecież nago obok ciebie...

— Jaki pan jesteś dobry — odparła dziewczynka, — ale nie przyjąłabym tego...

Mówiła coraz bardziej słumionym głosem.

— Chora jesteś, mała?

— Cokolwiek... Już od paru dni czuję zimno jakieś w piersiach, a palenie w gardle... Teraz gardło boli mnie coraz bardziej, bo też noc taka zimna... Ból nie pozwala mi mówić...

Jeden z żołnierzy z przekleństwem kazał więźniom milczeć. Do końca drogi dziewczynka nie mówiła już ani słowa, tem bardziej, że ból gardła zwiększał się z każdą chwilą.

Nareszcie przyszli do miasta. Więźniów zamknięto w ciemnej, wilgotnej piwnicy i rzucono im kilka snopów słomy. Celesta była tak zmęczona, że w jednej chwili padła na wilgotną ziemię.

Wandejczyk uniósł ostrożnie głowę dziewczynki i podsunął jej wszystką słomę, jaką zdołał zagarnąć dla siebie.

— Lepiej ci tak?

— Tak, dziękuję — mówiła dziewczynka głosem świszczącym, — ale się boję umrzeć tu nagle, na ziemi, pod wilgotną ścianą...

— Czyż nie wszystko jedno, gdzie umrzeć?

— O, nie! Chciałabym pójść na rusztowanie razem ze wszystkimi, aby liczba zakładników była zupełna, i żeby żołnierze nie powrócili do wioski.

Wandejczyk wzruszył ramionami. Dziewczynka mówiła coraz ciszej:

— Panie czy nie ma tu trochę wody?

— Niema. Czy ci się chce pić?

— Tak, ale chciałabym mieć wodę, aby umyć twarz i ręce, osmolone prochem, ażeby czystą stanąć przed Matką Boską.

Wandeczyk siedział na ziemi posępny, ze skrzyżowanemi rękoma nie wiedząc, co odpowiedzieć dziecku.

Długie milczenie przerwał znów słaby, przerywany głos Celesty:

— Panie... czuję, że umieram...

Wandeczyk pochylił się nad dzieckiem.

— Jeżeli chcesz, abym cię słyszał, odwróć się od ściany do mnie.

— Nie... nie chcę się odwrócić do pana... oddech mój trujący... mogłabym cię zarazić chorobą.. Panie, zlituj się... podłóż mi pod głowę cokolwiek, choćby kamieni... Może mi będzie łatwiej oddychać...

Olbrym uniósł główkę dziewczynki i złożył ją na swych kolanach. Celesta westchnęła z ulgą.

— To nie kamień... to pewnie ręka pańska... Jesteś pan dobry... Panie, złóż mi ręce na piersi... sama nie mogę się poruszyć...

Wandeczyk spełnił życzenie.

— Może Matka Boska gniewać się będzie, że się modłę z tak brudnemi rękoma... Ale ja nie strzelałam... nie!... Skłamałam, aby ocalić innych... to nie wielki grzech... prawda?

— Nie, dziecko, mówiłem ci już, że to piękne i szlachetne kłamstwo. Nie martw się także o swe brudne rączyny. Biedne twoje ciało zostanie w tej piwnicy, ale dusza wzleci do nieba czysta i jasna!

Znów nastało milczenie. Dziewczynka oddychała ciężko, drgając konwulsyjnie. Wandeczyk ostrożnie dotknął szorstkimi palcami jej twarzyczki, aby się przekonać, czy nie stygnie już. Pod palcami uczuł gorące lzy.

— Czego płaczesz, dziecko? — Wkrótce uwolnisz się od wszelkich mąk i cierpień...

Poruszyła wargami, lecz mówiła tak cicho, że Wandeczyk chcąc słyszeć, musiał przyłożyć ucho do jej ust.

— Nie płaczę o siebie... boję się jeszcze o tych biednych ludzi... tam w wiosce... Jestem tak mała i chuda, że może straż więzienna nie spostrzeże, że umarłam... Wtedy kłamstwo moje na nicby się nie przydało... Panie, pokaż im moje zwłoki... Powiedz że to nie moja wina... że umarłam przed szafotem... że śmierć moja powinna być okupem za tamtych.

— Dobrze, powiem im. Prawo jest wyraźne — tamci ocaleją przez ciebie... Teraz możesz umrzeć spokojnie, dziecko!

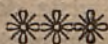
Jak listek róży drży i zwija się pod zimnem tchnieniem wiatru, tak

drobne ciało drgnęło i skurczyło się na kolanach olbrzyma. Ostatnim jeszcze wysiłkiem dziewczynka wyszeptwała:

— Panie... żegnam cię... Odchodzę szczęśliwa... śmierć moja będzie policzona dla tamtych...

To były ostatnie jej słowa; nic więcej już Wandejczyk nie usłyszał. Na nachylonej swej twarzy nie czuł już gorącego oddechu. Wyciągnął rękę i dotknął twarzyczki dziecka, już stygnącej. Ostrożnie, jakby z pieczołotą zamknął martwe oczki. Dwie małe łezki, już zimne, spływały powoli po policzkach zmarłej i dotknęły palców Wandejczyka.

Wtedy, w głębokim mroku, przeżegnał się mimowolnie, jak gdyby jego palce dotknęły święconej wody.



Moje skrzypeczki.

Skrzypeczki moje kochane,
Jaworowe, malowane,
Kiedy wezmę je do ręki,
Różne grają mi piosenki.

Gdy mi w sercu nie wesoło,
Choć świat cieszy się w około,
One ze mną razem czują,
I smutne piosenki snują.

Kiedy przeszłe chwile złote,
Budzą w sercu mem tęsknotę,
To skrzypeczki z mojej ręki,
Tęskne, rzewne leją dźwięki.

Gdy wśród smutku i tęsknoty,
Błyśnie szczęścia promień złoty,
To skrzypeczki moje głośne,
I ich brzmienia znów radosne.

Gdy mi ciężko żyć na świecie,
I gdy duszę troska gniecie,
Wtedy do Bożego tronu,
Bije skarga z czworostronu.

Nieraz do mnie ktoś się zgłosi,
Na wesele zagrać prosi,

Na dożynek lub majówkę.
 I w kieszeni mam gotówkę.
 Bywa czasem, w nocnej dobie,
 Na skrzypczkach gram ja sobie,
 Księżyc mi przyświeca mile,
 Jakże błogie są te chwile!

Wśród tej nocy, ciszy, cienia,
 To marzenia i wspomnienia
 Skrzypki moje oplakują,
 Odtwarzają, odśpiewują.

Gdyby mi pół świata dano,
 Lecz za to odebrać chciano
 Me skrzypczki i piosenki,
 Nie dałbym ich wydrzeć z ręki.

Skrzypczki me ulubione,
 Ukochane, wypieszczone,
 Czy w mem życiu różę, ciernie,
 Zawsze mi posłużą wiernie.

Gdy z pod mej stygnącej ręki,
 Konać będą me piosenki,
 Skrzypczki mi jaworowe
 Zagrają „Requiem“ grobowe.

Tylko mi tam już do nieba,
 Skrzypczek nie będzie trzeba,
 Bo tam w niebieskiej radości,
 Nie kończy się pieśń wieczności.

Jantek z Bugaja.

Z pamiętnika starego huzara.

Pułk huzarski miał znakomitego trębacza — mówiliśmy mu wszyscy Marcin.

Pułkownik go chwalił z potężnego jego dechu, my zaś wiedzieliśmy, że sygnały jego trąbki płyną tylko z powodu gniewu i złości i byliśmy przekonani, że gdyby to zależało od niego, byłby na polnej swej trąbce ani najkrótszego nie wygrał sygnału.

Z rana złościł się, że musiał pierwszy wstać, aby drugich pobudzić, na wieczór się gniewał, że pierwszy musiał być w koszarach, aby dru-

gich zwolywać, przy ćwiczeniach zacisnął zęby, bo uważał, że pułkownik więcej nim komenderuje, aniżeli szwadronem — kiedykolwiek tylko trąbił, był zagniewany, dla tego też trąbka jego tak głośno brzmiała.

W koszarach znajdował się tylko tak długo, jak koniecznie musiał; resztę czasu przesiedział w pobliskiej karczmie, gdzie pilnie się starał o wybadanie przemysłu piwowarnego. Był on nieszczęsnym człowiekiem, przyrodę uważał za swą matkę, a pułkownika za ojca. „Matka“ przyroda obdarzyła go suchem zawsze gardłem, a pułkownik „ojciec“ dawał mu tylko 6 groszy dziennie, tak że ubogi Marcin, pomimo wszystkie swe mądrości, nie mógł nigdy swym dochodem wystarczyć i oberżysta kredką długi rząd kresek na jego imię naznaczyć.

— Frącku! — zawołał pewnego razu gospodarz na swego syna, — Marcinowi już nie będziesz nalewał — miara grzechów już się przepełniła.

— Nie, ojciec on przecie zapłaci! A gdy się żołnierze tuaj biją, on ich sam zawsze powyrzuca, aby tobie ująć pracy!

— Ale aż zapłaci i na tem koniec! — fuknął, tupnął nogą i przy ostatnim rzędku rachunku Marcina osobliwszy nakreślił znak, tak że Frącek nie mógł by nic dopisać.

Wkrótce potem huzar Marcin nadszedł, a Frącek mu opowiedział całą sprawę.

— No, ale ja wam jeszcze naleję — tylko trzeba o tem zamilczeć! Włał Frącek porządną miarę i przyniósł, ale już nic więcej.

Marcin wypił piwo, a nieszczęście nauczyło go myśleć.

Myślał — myślał, nareszcie się uśmiechnął:

— Tak dobrze! — ja potrzebuję piwa, a nie pałasza. Nadaremnie tylko człowiekowi cięży. Rękojeść zatrzymam, do pochwy wystruję kawał drzewa. Trębacz nie potrzebuje szabli przez cały rok, tak samo jak adjutant; chyba, że przy jakiej bijatyce — ale od dzisiejszego dnia już się nie będę bił.

Poleciał do kramu żyda Moška.

— Słuchajno Mošku, mam coś na sprzedaż.

— Żołnierski tytoń z pewnością?

— Nie, szablę.

— Kupię panie huzarze, kupię; ile za nią?

— Sześć złotych.

— Dam cztery.

— Weźmij ją sobie — dawaj pieniądze! ale rękojeści ci nie dam.

— To też nie kupię.

— Nie?

— Hm, kupię!

Wojak wydobył pałasz, odśrubował rękojeść, a drugą część oddał żydowi.

— Teraz Mošku, przynieś mi kawał drewna.

— Na co?

— Nie pytaj się tylko przynoś.

Żyd przyniósł deskę, huzar wydobył swój trzygroszowy nóż, ostrugał ją, wkręcił rękojeść, schował do pochwy i poszedł.

Dokąd?

Prosto do karczmy.

Zawołał szynkarza, aby obrachował dług zapisany na drzwiach.

Szynkarz obrachował, powiedział mu, a on bez sprzeczek wydobył pieniądze, zapłacił i powiedział gościnnemu, aby na nowo wziął kredę do ręki.

— Dobrze, dobrze, ja wam znowu poczekam Marcinie.

Tymczasem w karczmie znajdujący się koledzy trębacza, dziwili się z kądem Marcin nabył pieniędzy; mówili to i owo, kręcili głowami, zaczęli się spierać, rozmowa stała się coraz głośniejsza, już powstali, brali za szklanki i stołki.

— Ja was tu pogodzę, wy „gołobratkowie“ — wykrzyknął Marcin i wyskoczył z poza swego stołu.

— Wy się tu chcecie bić — co?

I w sprawiedliwym swym gniewie sięgnął po szablę, aby im dać naukę moralną — zamachnął ponad głowami — kawałem drzewa. Zapomniał nieborak o przyrzeczeniu, że już się bić nie będzie. Spieszenie wrzucił szablę do blaszanej pochwy, ale już zapóźno.

Ogromny śmiech w karczmie wybuchnął, a wnet wiedział cały pułk, że trębacz Marcin nosi drewnianą szablę.

Wiedzieli huzarzy, wiedzieli oficerowie, dowiedział się i pułkownik.

Na drugi dzień Marcin został zawołany do kancelaryi pułkownika.

Wiedział już nieborak, o co chodzi, i był dlatego pogrążony w największym smutku.

Zapukał do drzwi, wszedł.

— Hej huzarze! — zawołał pułkownik, trzymając innego żołnierza za kołnierz — ten tu człowiek się tutaj zaczął — napadł na mnie — dobrze, że ty idziesz.

— Zabij go na miejscu. . Dobądź szabli!

Marcin wahał się.

— Słyszałeś — dobądź szabli.

— Rozkazuję ci, abyś...

— Nie chcę przelewać krwi mego kamrata — westchnął trębacz i pobożnie wznosił wzrok ku niebu. — Ty zaś, święty Marcinie, patronie mój, pomóż i zapobież krwi przelaniu — uczyni cud, aby ostra mą szablą przemieniła się w kawał drzewa! Więc...

Schwycił za rękojeść i dobył drewnianej szabli...

— Widzisz, panie pułkowniku! stał się cud — człowiek ten niewinny, patron mój mię wysłuchał.

Pułkownik się rozśmiał i rzekł:

— No, to dobrze Marcinie! Idź, zgłoś się u strażmistrza o nową szablę, lecz pamiętaj, że na drugi raz ani twój patron ci nie pomoże.



TRZY KWIATKI.

Kiedy młodzieńcem w świat wyruszałem,
Trzy na pamiątkę kwiaty dostałem:
Od przyjaciela, — lubej — i matki.
I rzekłem: — Pokąd świeże te kwiatki,
Potąd mię wszyscy szczerze kochają,
I myślą o mnie i wspominają.

Póki dni moje w szczęściu miały,
Wszystkie trzy kwiaty w świeżości trwały;
Lecz przyszedł smutek po dniach wesela,
Naprzód pożółknął kwiat przyjaciela,
A gdy los rozwiął szczęścia ostatek,
Uwiądnął mi także kochanki kwiatek.

Smutne dni życia odtąd pędziłem,
Gdy przyjaciela, — lubą straciłem.
Zwątpiłem, myśląc, że na ostatek,
Zwiędnieje i ten ostatni kwiatek.
Lecz ten wciąż kwitnie, listki ma świeże...
Więc tylko matka kocha mię szczerze!

Jantek z Bugaja.



PORADNIK GOSPODARCZY

DLA NIEWIAST.

Cztery działy gospodarstwa należą przedewszystkiem do niewiast, mianowicie: uprawa ogrodowizn, mleczarstwo, chów drobiu i świń. Każde chociażby najmniejsze gospodarstwo na wsi, a niekiedy i w mieście nie obejdzie się bez kury i świni; w każdym znajdzie się jakaś grządka ogrodu.

Wiedzą też wszystkie niewiasty, że uprawa ogrodowizn, chów kur i świń stanowi wielką podporę w ich gospodarstwie, więc każda chętnie się tem zajmuje. Nie wszystkie jednak pojmują, że z tych czterech rodzajów swych prac i zajęć mogłaby daleko więcej niż dziś mieć dochodu, gdyby nie spuszczały się na to, że one już wszystko wiedzą i umieją co potrzeba, aby z kury, świni i ogrodu mieć jak największy dochód i pożytek.

Zwykle mówią nasze niewiasty: „Jabym ta już gospodarowała dobrze, gdyby było na czem“. Ale się w tem mylą. Prawdą wprawdzie jest, że z niczego — nic się nie da zrobić, bo jak to mówią: „z próżnego i Salomon nie należy“. Lecz i to drugie jest prawdą, że mądrość i spryt gospodyni nie na tem polega, aby w dostatku umiała coś zrobić, lecz raczej w tem, aby z *małego* potrafiła doprowadzić do większych rzeczy. A tego żadna z Was, kochane Siostry nie potrafi, bez nauki i czytania.

Na dowód, że tak jest opowiemy Wam, jak jest w Danii, dokąd także jeżdżą od nas ludzie na robotę.

Gospodarze w Danii starają się o to, aby z swojego gospodarstwa wyciągnąć jak najwięcej. Uczą się wciąż, i to z gazet, książek, na zebraniach, w szkołach i spółkach. Nie mówią: „Co tam będę nowe sposoby zaprowadzał, skoro moi ojcowie i praojcowie tego nie znali i nie robili, a żyli, a dobrze się miewali!“ Dania jest mała i zaludniona, więc dla rolnictwa nie pozostaje zbyt wiele ziemi, tem więcej, że morze jej po kawałku urywa, podobnie jak rzeka zabiera grunt nad brzegiem.

Chociaż duńscy gospodarze nie mają zbyt wiele ziemi, chociaż nie zarabiają furmankami przy przemyśle, (fabrykach, kopalniach itd.) to jednak są zamożni, bo rolnictwo przynosi im dobre zyski. Za zboże nie zbierają tyle pieniędzy, ile za bydło, mleko, masło, ser, drób i jaja.

Przytaczamy przykład. W r. 1903 sprzedali duńscy gospodarze 465 milionów jaj za blisko 31 milionów marek. Widać z tego, ile to hodowla kur przynosi za same tylko jaja, a oprócz jaj przecież i kurczęta można sprzedawać na mięso.

Prawie wszystkie jaja kupuje Anglia, która w r. 1903 zapłaciła około 33 milionów za duńskie jaja. Ponieważ gospodarze sprzedali jaja za 31 mil. marek, a handlarze angielscy zapłacili 33 miliony marek, więc sami handlarze zarobili na tem około 2 miliony marek. To dobry zysk.

Prócz Danii dostarcza Rosya jaj do Anglii. Przytaczamy to wszystko jako dowód, że z jaj można mieć ładny dochód.

Nie potrzeba zaraz łożyć dużo pieniędzy na kury, lecz niechaj każda gospodyni powoli pomnaża liczbę kur. Jest z tem praca, jest też i kłopot czasem, ale wiemy też, że szanowne gospodynie znają się na tej pracy, więc idzie im od ręki, i chętnie będą ją wykonywać, skoro będą miały dochód z tego. A choćby tylko na własne potrzeby, na ubiór, na dzieci lub tym podobne był z tego grosz i dwa, to już mała ulga, bo nie potrzeba gospodarzowi mówić o każdy grosz, o każdą koronę.

A gdyby tak gospodynie całej wsi się zabrały do hodowli kur wtedy mogła by powstać spółka, która sprzedaje jaja. Takie spółki już są na Śląsku. Zresztą nie trzeba czekać, aż spółka będzie, każda może się zająć umiejętnym chowem kur, a kupca na jaja znajdzie zawsze.

Chcąc zaś Wam, Szanowne Czytelniczki kalendarza, ułatwić nabywanie potrzebnych w tych działach waszego gospodarstwa wskazówek, postanowiliśmy w tym roku podać Wam z gazet książek i uczonych rolników, niektóre wskazówki odnoszące się do chowu drobiu, i żywienia świń.

I. Rady co do chowu drobiu.

1. Pielęgnowanie młodego drobiu.

Chcąc, aby wychów drobiu przyniósł należyte korzyści, trzeba oddać się temu z zamiłowaniem, a przestrzegać wskazówek, jakie podaje praktyka wespół z nauką.

Młody drób powinien być przedewszystkiem odpowiednio karmiony. W pierwszych dniach po wykłuciu z jajka młody drób nie potrzebuje żadnego pożywienia, a raczej wystarczy mu to, które mu dała natura. Wykluwając się z jajka, zabiera ptaszyna z sobą szlamowatą powłokę z żółtka. To właśnie jest pierwszym jej pożywieniem i nie trzeba ptasząt z tego oczyszczać i obierać, jakby się to może niejednemu koniecznem zdawało. Jeżeli pomimo to zmusimy albo raczej skusimy maleństwa do jadła, to będzie to zawsze z ich szkodą. Nie przypłacą tego ptaszyny życiem, ale bądź co bądź, mogą

nastąpić przeszkody w trawieniu, co zawsze źle działa na wzrost i zdrowie ogólne drobiu.

Za to dajmy drobiazgowi w te pierwsze dni jak najwięcej ciepła. Uważać trzeba, aby kwoka siedziała na nich cierpliwie; w razie potrzeby trzeba ją nawet zamknąć tak, aby zejść nie mogła z gniazda. Soją drogą nie można jej skazywać na głód i pragnienie, więc tyle wolności dać jej trzeba, aby mogła je zaspokoić.

Po dwóch dniach zatem dostają ptaszyny pierwszy pokarm. Przeważnie żywi się je w pierwszych dniach ugotowaniami na twardo i drobno posiekanymi jajami.

Lepsza jeszcze jest bułka stara, namoczona w mleku i następnie dobrze wyciśnięta i pokruszona; niektórzy dają także chleb w ten sposób przyrządzony. Dobrze są także jagły lub gruba kasza tatarska, (po-gańska) rozmoczona w wodzie.

Zwagać trzeba wielce na to, aby się drobiazg nie przejadł. Nie dawać zatem dużo naraz i nie nazbyt często. W pierwszych dniach żywić co 2 godziny i trzymać się ściśle wyznaczonego czasu; nic to ptakom nie zaszkodzi, choć głodu trochę zaznają, czekając na pożywienie; lepsze to, niż chorowanie z przejedzenia i niestrawności. Za napój polecają niektórzy słodkie mleko. Że jednak mleko łatwo kwaśnieje i spowodować może chorobę, lepiej zaniechać dawania mleka.

Najlepszym i najwięcej prawidłowym napojem jest woda, ale i ona nie powinna być ani brudna, ani stara lub zepsuta, ani też zbyt zimna.

Po tygodniu można drobiazgowi dawać za pożywienie jaja i pociosze ziarna całe i suche, jak ryż, pszenicę, tatarkę itp.

Jako regułę przyjąć trzeba, aby zwłaszcza kurczętom jak najmniej podawać pokarmów miękkich jak: gotowane kartofle, parzone otręby itd.

Drugą regułą jest, aby dawać paszę zieloną już od najpierwszych dni. Liście młodych pokrzyw, mleczu, sałaty, lebiody itp. świeże, suche i drobno pokrajane, zjadają małe kurczątko bardzo chętnie. Gdy zaczną biegać po dwórce, już im wtedy nie potrzeba podawać takich przysmaków zielonych, bo same ich sobie poszukają.

Utrzymanie w suchości jest drugim warunkiem szybkiego wzrostu i rozwoju młodego drobiu. W pierwszych kilku dniach nie należy wypuszczać kwok z drobiazgiem na dwór, lecz dać im miejsce pobytu ile możności ogrzewane, a podłogę wysypać krótko rżniętą słomą lub suchym liściem. Po kilku dniach, gdy już kurczęta dobrze umieją biegać, wysadzić je na dwór, lecz koniecznie w miejsce suche i słoneczne. Spostrzeżemy wówczas, że nasz drobiazg „w oczach rośnie“. Gdy jednak wypuszczać będziemy małe kurczątko na rosę i deszcz,

a po zmoknięciu nie damy im sposobności do ogrzania się i osuszenia, wtedy nie dziwny się, że najlepsze pożywienie nic nie znaczy, i kurczęta nie tylko nie rosną, ale nabierają wyglądu chorobliwego i piszczą ciągle.

Dla zabezpieczenia drobiazgu od zmoknięcia, dobrze jest ustawić tu i owdzie budki, sklecone z desek, z otworem, przez który tylko kura przejść może; kwoki niezawodnie szukać będą z gromadką swą schronienia w nich przed deszczem. Niektórzy pozostawiają w budkach takich kwoki z drobiazgiem nawet na noc. Nie można jednak zalecać tego wszędzie, ze względu na szkodników wszelkiego rodzaju.

Po dwóch tygodniach można już raz po raz dać drobiazgowi sera, byle ten był świeży, nie kwaśny i dobrze wyciśnięty. Odpadki mięsne, z wyjątkiem kiszek, salcesonów i wędliny, są dla drobiu przysmakiem pożądanym i wielce pożytecznym.

Czystość i ochrona przed robactwem jest także ważnym warunkiem prawidłowego chowania młodego drobiu. Czystość w stajniach, oborach, chlewach, kurnikach, w ogóle wszędzie, gdzie zmuszone są przebywać nasze zwierzęta domowe, jest najważniejszym przykazaniem gospodarza hodowcy. Kto go nie przestrzega, niech nie spodziewa się korzyści z utrzymania inwentarza. Przykazanie to stosuje się także do hodowli drobiu. Jeżeli zmusimy drób do przebywania w kurniku nieprzewietrzanym, wśród gnoju i nieczystości, wkrótce drób zacznie chorować i padać. Młody drób mianowicie nie znieśnie oddychania nieczystym powietrzem. Więc przedewszystkiem za regułę trzeba przyjąć, aby kurniki były codziennie wymiatane i przewietrzane. Co kilka tygodni zaś trzeba ściany i przegrody wybielić wapnem, ile możliwości świeżo łasowanem. Tylko w ten sposób zapobiedz można zbyt niemu rozmnożeniu się robactwa, z którem walczyć trzeba; robactwo bowiem to straszliwy wróg drobiu i wszystkie choroby tyle nie sprawią spustoszenia, co te drobne drapieżniki, przed którymi małe ptaszyny obronić się same nie zdołają. Niejeden hodowca i niejeden gospodyni nieraz może dziwić się, że drób pomimo dobrej, posilnej paszy nie rozwija się należyście. A gdyby zechcieli zbadać kurczęta, przekonaliby się, że przyczyną tego jest robactwo.

Jeżeli nie poratujemy drobiazgu zawczasu, to ono traci siły coraz bardziej, potem opuści skrzydełka, stanie się leniwe i w końcu zdycha.

Najłatwiejszy sposób na uwolnienie drobiu od robactwa jest użycie perskiego proszku. Dostać go można w każdej drogerii i aptece, a do tego gumową strzykawkę. Za pomocą tej strzykawki osypać ptaki mianowicie na głowie i karku, gdyż tam one same oczyścić się nie mogą.

Zasypywanie powtarzać trzeba co parę dni. Trochę pracy i zachodu wynagrodzi się obficie przez korzyści ze zdrowego, dobrze utrzymywanego drobiu.

2. Jakie ma być pożywienie drobiu?

Życie kur na wolności daje nam dokładne wskazówki, czym je żywić mamy. Widzimy, że kury chętnie wyszukują i zjadają robaki, owady, ślimaki itp. Jest to zatem pokarm mięsny. Dalej jedzą ziarna zbóż, trawę, jarzyny, owoce, a więc pokarm roślinny. Nakoniec połykają kamyczki, piasek, wapno, czyli pożywienie mineralne. Jeżeli kury to zjadają, to jedynie dlatego, że im to do utrzymania jest potrzebne i gdybyśmy hodując kury nie dali im któregośkolwiek z tych pokarmów, to napewno twierdzić można, że z hodowli nie będzie korzyści.

Jeżeli kury mogą biegać, gdzie im się podoba, to latem znajdą one pożywienia mięsnego pod dostatkiem. Oprócz owadów latających są robaki przeróżne w ziemi, w mierzwie, w kałużach, stanowiące przysmak dla kur. Pomimo to jeszcze chętnie przyjmują kury dodatek mięsny w postaci mleka, sera, odpadków kuchennych i t. p.

Tam zaś, gdzie kury ograniczone są w swej wolności, t. j., gdzie siedzieć muszą w ogrodzeniach, albo zimą, gdzie wcale żyjących owadów i robaków niema, to gospodyni winna nie żałować trochę nakładu i kupić mąki mięsnej, kostnej lub tym podobnych rzeczy.

O pokarm roślinny w gospodarstwie nie trudno. Ziarna zbóż wszelkiego rodzaju, otręby, kartofle, ćwikła, sałata, koniczyna (tak zielona, jak i sucha), wszystko to stanowi dobre dla kur pożywienie.

Z ziarn najlepszy jest owies, ponieważ pobudza do większej czynności wszystkie narządy ciała. Kury co prawda z większym smakiem zjadają jęczmień lub pszenicę, ale w końcu przyzwyczajają się i do owsa.

Na 100 kur liczy się 10 funtów ziarna dziennie. Z tego połowę dać rano, drugą połowę w południe. Zimą, rozsypać ziarna w piasek i przykryć lekko, aby zmusić kury do czynności.

Wieczorem należy się kurom pożywienie łatwiejsze do strawienia, więc miękkie. Ziemniaki ugotowane, na 100 kur mniej więcej 10 funtów, do tego 5 funtów otrąb, 2 funty mąki mięsnej lub tp., to wszystko rozprowadzone mlekiem zsiadłem tak, że łatwo rozkruszyć się daje. Jeżeli gospodyni posiada siano z koniczyny, to ma porznąć je na sieczkę i albo sparzone dodać do strawy miękkiej, albo sucho rozsypać z ziarnem. Ćwikłę, kalarepę, marchew, główki sałaty lub kapusty powiesić o stopę lub dwie ponad podłogą, aby kury spowodować do skakania. Przekonamy się, że one z wielką przyjemnością to uczynią.

Letnią porą lepiej jest rano nie żywić kur wcale, aby zmusić je do większej pilności w szukaniu pożywienia. W południe dać zwykłą porcję ziarna, wieczorem strawę miękką, do której zamiast ziemniaków, użyć roślin świeżych, zielonych.

Dobry, zdrowy napój jest równie jak pokarm ważnym dla drobiu. Jeżeli gospodyni pozwala, aby kury gasiły pragnienie w kałużach i gnojówkach, to potem z pracy swej ma tylko „utrapienie“ zamiast przyjemności i korzyści. Więc musimy usilnie polecić, aby gospodyni nie żałowała zachodu dla dostarczenia kurom czystej i zdrowej wody do picia, ku czemu, musi się zaopatrzyć w odpowiednie naczynia.

Naczynie do picia nie może być tak wysokie, żeby kury aż wskakiwać na brzeg musiały, chcąc się napić; zaś w naczyniu płytkiem woda łatwo wysycha, a kury wchodząc w nie zanieczyszczają napój.

Latem zmieniać należy wodę choć kilka razy dziennie, zimą zaś ogrzewać i zważać pilnie, aby nie zamarzła.

Pamiętać o tem ciągle, że gdy nie ma wody podostatkiem nie może być i jaj, bo jaje w głównej części z wody się składa.

Dobrze jest włożyć do wody kawałki żelaza i węgla drzewnych; przyczynia się to do utrzymania kur w zdrowiu.

3. Wybór sztuk do chowania.

Wypełniwszy ściśle wszystkie przepisy dotyczące pożywienia kur, mógłby hodowca nie mieć z pracy swej pomimo to korzyści, jeżeli nie zrobi starannego wyboru sztuk, przeznaczonych na chów.

Corocznie z pośród młodego przychowku drobiu, wybrać trzeba do chowu sztuki wyrosłe i kształtne. Kury powinny mieć grzbiet szeroki i płaski, pierś wypukłą, skrzydła nie zbyt długie, oczy żywe, grzebień czerwony.

Sztuki ze skrzywioną piersią, bladą cerą, niedostateczne wyrosłe, lichy opierzone, stanowczo nie nadają się do chowu. Kogut musi być rośły i silny; postawa i chód musi odznaczać się śmiałością; ogon nie powinien opuszczać się ku dołowi; głos winien mieć silny i niski.

Jaja, jakie kura w ciągu swego życia znieść ma, znajdują się w jej wnętrzu, położone pod wątrobą, skupione w jedno grono, zwane jajnikiem. Przeciętnie posiada każda kura 400—600 jaj. Gdyby żyła w stanie dzikim, na wolności, zniosłaby corocznie co najwyżej 3 razy po 20 jaj, któreby wylęgła. Mogłaby w ten sposób czynność niesienia i lęgnięcia jaj spełniać przez lata. W ten sposób jednak nie przyniosłaby ona swemu właścicielowi należytych korzyści. Zatem przez odbieranie kurom zniesionych jaj, zmuszamy je do wydania corocznie większej ich ilości.

Trzeba baczyć ra to, aby kura w jak najkrótszym czasie wydała wszystkie swe jaja, a wtedy korzyść z niej w stosunku do kosztów utrzymania będzie największa. Przekonano się, że wydajność jaj u kur największa jest w drugim i trzecim roku ich życia; w czwartym roku poczyną się zmniejszać, a w piątym, szóstym roku ustaje prawie zupełnie. Należy więc zważać i na to, aby w stadzie nie było kur, starszych nad lat cztery. Dla wykonania kontroli nad wiekiem kur, trzeba je znać. Używa się do tego małych pierścieni, które się kurom zakłada na nogi, powyżej stopki. Pierścieni takich dostać można w składach sprzętów domowych.

W pierwszym roku życia założy się pierwszy pierścień, w drugim roku drugi i tak dalej. Po czterech latach chyba tylko wyjątkowo dobre matki zostawia się dla wylęgania, reszta idzie na sprzedaż, lub na rzeź. Przy wyborze sztuk chowu uwzględnić także trzeba koniecznie zasadę dziedziczności.

Dobrowszy kury najlepsze pod względem rasy, kształtu i wieku, niewątpliwie znajdują się pomiędzy niemi sztuki mało nośne t. j. takie, które rocznie nie wydadzą jaj tyle, co inne.

Otóż od takich kur nie trzeba brać jaj do wylęgania, lecz przeciwnie jedynie od takich, które odznaczają się dobrą nośnością tj. rocznie wydadzą co najmniej 150 jaj, bo przymiot taki przenosi się z pokolenia na pokolenie.

Główne zatem warunki, których gospodyni przestrzegać powinna chcąc z hodowli kur mieć korzyść i przyjemność są następujące:

1. Wybór dobrej rasy, dostosowanej do celów, w jakich ma być prowadzona hodowla.
2. Dobre pomieszczenie dla kur tak latem jak zimą, tak w budynku jak i na wolności.
3. Prawidłowe odżywienie stada.
4. Dobry wybór sztuk, przeznaczonych do chowu, pod względem kształtu, wieku i nośności.

4. Niektóre praktyczne rady.

Proszek zwiększający niesienie kur. Proszek taki składa się z 2 części pieprzu kajeńskiego, 5 części imbiru i 4 części różnych korzeni. Na każdy kilogram tej mieszaniny dodaje się łyżkę kawy mielonej. Proszek ten należy dawać sam lub też pomieszany z tłuczonem lub drobno posiekanem mięsem kurom dwa lub trzy razy na tydzień.

Przechowywanie jaj. Przechowywanie przez czas dłuższy ajj przysparza niejednokrotnie wiele kłopotu nie tylko gospodyniom, ale

i handlującym jajami. Z licznego szeregu prób, dokonanych w tym okresie, okazało się, że najlepiej przechowują się jaja, posmarowane wasełliną. Ze 100 jaj, przechowywanych w ten sposób w przeciągu 8 miesięcy, ani jedno nie uległo zepsuciu.

Wapno w kurnikach. Jako niezawodny środek ochraniający kurniki od robactwa poleca prof. Zuern, wapno sproszkowane. Prof. Zuern pisze: Używałem najróżniejszych środków, ale bez skutku. Następnie zacząłem używać wapna, szczególnie, aby zapobiedz ulatnianiu się amoniaku z kurzych odchodów. Wkrótce spostrzegłem, że kury nie mają wszy i są wszystkie bardzo zdrowe. Nadto w kurniku odtąd nigdy nie było zaduchu, aczkolwiek wyrzucałem nawóz tylko dwa razy do roku. Wapna używa się w ten sposób: Kilka garści wapna sproszkowanego rozsypuje się po ścianach. Proch wapienny wciska się we wszystkie szpary i niszczy wszystkie żyjątka, reszta spada na podłogę i zmiata się z odchodami do kąta. Najlepiej zatem rzucać z kilka garści o sufit, a wapno się rozpyli; drób powinien być wypuszczony na dwór, podczas tej czynności.

Świerzb (wile) na nogach drobiu. Świerzb, (parchy nóg) jest chorobą zaraźliwą, na którą powoli, ale kolejno wszystkie sztuki w kurniku zapadają i z kurnika, raz zakażonego, trudno bardzo usunąć tę zarazę, która nie przenosi się na inne zwierzęta domowe i ludzi lecz tylko u ptactwa występuje.

Sposób leczenia tej choroby jest bardzo prosty: rozmiękcza się strupy na nogach za pomocą ciepłej wody (lub oliwy, gliceryny), usuwa się je ostrożnie, unikając przytem krwawienia, a zdarte łuski wrzuca się do ognia. — Po usunięciu strupów osusza się nogi i powleka je grubą warstwą maści Helmricha (kwiātu siarczanego 10 części, potasu 5 części, lanoliny 50 części), albo też roztworem wysokowym balsamu kanadyjskiego.

Po upływie trzech dni zmywa się maść za pomocą wody mydlanej. Takie postępowanie wystarcza do wyleczenia zwierzęcia. Można również leczyć świerzb na nogach kur, chroniąc równocześnie ze skutkiem przeciw tej chorobie inne sztuki, przebywające w tym samym kurniku, a to urządziwszy pod krytą szopą kąpiel piaskową, w której drób bardzo chętnie się tarza. Kąpiel taką należy często zmieniać, a składa się ona z jednakowych ilości bardzo drobnego piasku, sadzy przesianej przez przetak, popiołu przesianego i kwiātu siarczanego.

Przy starannem odświeżeniu co ośm dni takiej kąpeli zostaną po kilku tygodniach wszystkie kury uleczone i choroba ustąpi zupełnie z zarażonego drobiu.

Oznaki dyfteryi u kur bywają następujące: brak chęci do żeru, zatkanie nozdrzy, biały, grzybkowaty osad w pyszczku, trudny oddech, częste potrząsanie głową, a wreszcie rzadkie, cuchnące odchody, poczem w 5—6 dni, częstokroć nawet już w dwa dni następuje śmierć. Najstaranniejsza desinfekcja kurników siarką, karbolem itp., jak również bielenie ścian wapnem z roztworem kwasu karbolowego nie są w stanie zapobiedz w zupełności tej chorobie. W nowszym czasie używają hodowcy drobiu z pomyślnym skutkiem przeciw dyfteryi, sinku rtęciowego (Mercur. cyanatus) w pięciodecymalnym rozcieńczeniu. Chorym kurom daje się tego płynu, co dwie godziny, po trzy krople na opłatkach albo na miększym bułki, a po kilku dniach powracają one do zdrowia. Również dają po trzy krople dziennie zdrowym, celem zapobieżenia zarazie.

II. Rady co do chowu świń.

1. Prawidłowe hodowanie i utrzymanie świń.

Wiadoma to rzecz, iż zysk z chowu świń daje się łatwo udowodnić. W przecięciu daje maciora 16 prosiąt rocznie, które przy cenie przecięciowej 10 kor. za 8 tygodniowe sztuki, dają dochodu 160 koron rocznie. Sumie tej trzeba przeciwstawić koszta żywienia matki, które — przy spasanu odpadków w domu otrzymanych, wynoszą co najwyżej 50 k. rocznie. W każdym razie, koszta utrzymania maciory nie mogą przekraczać 70 k., gdyż w razie przeciwnym zysku by nie było. Koszta chowu prosiąt nie wynoszą więcej niż 30 k.; zaś co do dozoru i oprzętu świń, to takowy jest najtańszym w małym gospodarstwie, ponieważ w takim załatwia to rodzina gospodarza. W średnich gospodarstwach w których dla 8 do 10 macior rodnych utrzymywać trzeba człowieka (świniarka), koszta oprzętu wypadają najdrożej, gdy natomiast w wielkiej hodowli koszta się zmniejszają. Dostyc, że wymienione koszta, gdy się doliczy sumę na zabezpieczenie świń — wynosić będą co najwyżej 120 k., tak że dochodu na czysto pozostaje 40 k.

W gospodarstwach czyli hodowlach, które nie nadają się do chowu prosiąt, trzeba się zajmować tuczem świń. Na tucz wsadzić warchlaki, ważące nie mniej jak 100 funtów. Dobry opas powinien dziennie przybierać $1\frac{1}{2}$ funta na wadze; w praktyce nie są rzadkimi wypadki, że opasy przybierają po 2 f. dziennie. W każdym razie nie opłaci się opas świń, które nie przybiorą dziennie nawet $1\frac{1}{4}$ f.; takie sztuki trzeba w inny sposób zużytkować. Dienne koszta opasania nie powinny przekraczać 32 gr. na sztukę, a takowe dają się za pomocą użycia resztek

z kuchni itp. obniżyć na 25 do 26 gr. — Przy cenie przecięciowej 40 k. za ctr. wieprzowiny oznacza przybytek dzienny $1\frac{1}{4}$ funta na wadze 50 gr. zysku. Po odciągnięciu kosztów opasania, pozostało przy tuczu zawsze jeszcze na czysto co najmniej 10 gr. na dzień. Czas opasania nie może trwać dłużej niż 100 dni.

Hodowca świń nie potrzebuje kłaść wielkiej wagi na rasę zwierząt. Przedewszystkiem chodzi o użyteczność. Mówi się ustawicznie o rasach angielskich Jorkshire i Lincolnshire. W samej Anglii ras tych wcale nie znają, tylko rozróżniają tam małą, średnią i wielką białą swinię krajową. Tutejsza wcześniej dojrzewająca swinia szlachetna, pochodzi co prawda z Anglii, jednakże przedstawia ona w swej terażniejszej formie krew mieszaną. Jakkolwiek swinia szlachetna jest z natury delikatniejszą od niemieckiej świni krajowej, jednakże można pierwszą przez odpowiedni wychów uczynić znacznie odporniejszą. Tutejsze świny krajowe odznaczały się większą płodnością od świń szlachetnych, z czem liczyć się trzeba, utrzymując maciory rodne w więcej chudym stanie.

Za pomocą odpowiedniego sposobu żywienia prosiąt, może hodowca uzyskać późno lub wcześniej dojrzałe zwierzęta. Celem wychowania wcześniej dojrzałych zwierząt, zaleca się już w 8 dni po przyjściu na świat, podawać prosiątkom z wolna ziarenka. Podawając prosiętom mleko krowie, uważać trzeba koniecznie na to, aby tak chude jak niezbierane mleko było zawsze słodkie. Ciepłota mleka musi być zastosowaną do ciepłoty krwi matki, a zatem wynosić 28 stopni R. Jeżeli w tem lub owem gospodarstwie zachodzą trudności co do wypełnienia tych warunków, lepiej będzie nie podawać mleka wcale, natomiast dodawać śrut jęczmienny i pszeną ospę.

Prosięta nie powinny nigdy żywić się z koryta matki. W wielu gospodarstwach znajduje się, że tak powiemy — „wieczna“ beczka z pojem dla świń. Pojęło i mleko zawsze się dolewa, a nie pomyśli nigdy o wyczyszczeniu beczki do dna. Nic dziwnego, że takie beczki stają się rozsadanikami zarazków, które — gdy raz się w chlewie zakorzenia — jest bardzo trudno wydestakować. Regularne wymywania beczek mlekiem wapiennem bardzo się zalecają.

Odsadzanie prosiąt od matki nie powinno się odbywać przed ukończonym 8-mym tygodniem. Przy zmianie pokarmu trzeba być bardzo ostrożnym, zawsze stopniowo ją skuteczniać. W tym czasie służą prosiętom doskonale gotowane lub parowane ziemniaki. Że dostarczenie sposobności do ruchu jest nieodzownym warunkiem zdrowia zwierzątek, powinno być każdemu wiadomem; również karma bogata w białko wy-

twarza jędrne mięso. Także prośne sztuki wymagają ruchu na wolnem powietrzu. Dobrze utrzymane prosięta mogą w wieku 5 miesięcy ważyć po 100 funtów, 6 miesięczne prosięta muszą tyle ważyć.

Z zwierząt do hodowli wybranych powinny być na ten cel przeznaczone: żeńskie sztuki nie niżej 10 miesięcy, męskie nie niżej 12 miesięcy czyli jednoroezne. Przy nabywaniu dobrego knura nie trzeba za bardzo uważać na cenę. Dobre sztuki wkrótce nakład wracają. Oprócz tego można prawie każdego czasu nabywać z towarzystw hodowlanych knury wysłużone — po taniej cenie. W każdym razie wymagać trzeba, aby knur do rozplodu przeznaczony pochodził z hodowli czystej krwi, oraz z rodziny odznaczającej się płodnością.

2. Szkodliwe dla nierogacizny materyały pokarmowe.

Ogólnie rozpowszechnione jest zdanie, że prawie wszystko, co w gospodarstwie domowem odpada, może być wysypywane, a względnie wylewane do koryta, ażeby zostało zużytkowane na pokarm tych zwierząt. Ale to mylne zdanie i nie wszystko można w ten sposób zużytkować. Od zużytkowania takiego należy bezwarunkowo wykluczyć juskę, w której marynowano wieprzowinę lub też inne mięso, bo doświadczenie już niejednokrotnie nauczyło, że juszka taka włana do koryta powodowała wypadki u świń.

Mleko w stanie rozkładu jest również niebezpiecznem, ale nie zwykłe mleko kwaśne, bo to jest jednym z najlepszych pokarmów, tylko jeżeli mleko zbierane przechowuje się w większych ilościach, to po pewnym czasie wytwarza się w niem kwas szczawiowy, kiśnienie znów wytwarza rodzaj alkoholu, więc połączenie to kwasu i alkoholu zabija świnię, bo nawet w małej ilości powoduje śmierć prawie natychmiastową.

Także wody, w której gotowały się ziemniaki, nie powinna nierogaczna nigdy otrzymywać, bo jakkolwiek dodatek ten nie działa zabójczo, to jednak powstrzymuje znacznie, szczególnie u młodych świń wzrost i dobry wygląd. Ziemniaki bowiem, trujący pierwiastek w sobie zawierają, dlatego lepiej jest ziemniaki dla świń przeznaczone piec lub dusić w parze.

Pomiędzy chwastami wyplewianymi w ogrodach mogą się znachodzić rośliny dla nierogaczni bardzo niebezpieczne. Na pastwisku nie tknie świnia rośliny, któraby jej zaszkodzić mogła, lecz gdy jest zamknięta i mało dostaje zielonej paszy, zjada wszystko, co się jej porzuci.

Naparstnica jest jedną z tych jadowitych roślin, które często w ogrodach bywają hodowane. Inną rośliną, także chętnie w ogrodach pielęgnowaną, jest tojad, którego korzenie i pędy są jadowite. Były

wypadki, że bydło, które przypadkowo korzenie tej rośliny zjadło, po kilku godzinach zakończyło życie.

Do jadowitych roślin w ogrodach znachodzonych, należy także lulek i cykuta; każda z nich zabija świnie, która je zjada.

3. Czem zastąpić kartofle przy paszeniu trzody chlewnej.

Gdy którego roku wypadnie lichi sprzęt kartofli, niejednemu gospodarzowi rolnikowi przysporzy to kłopotu. Bez trzody chlewnej w gospodarstwie, trudno się obyć, choćby dlatego, że w braku świń na marne idą wszelkie odpadki kuchenne, zresztą i grosz jaki taki, na przededźniwku tak bardzo potrzebny, skapnie jeszcze najprędzej ze sprzedaży trzody chlewnej. Gospodarz też dbać o to powinien, żeby nie pomniejszać inwentarza, nie ubożyć gospodarstwa, bo ciężko później w górę się piąć i powetować straty. Więc bądź co bądź, choć kartofli mało, trzody chlewnej pozbywać się nie można. Trzeba tylko oszczędzać kartofli i gdzie tylko można, zastąpić je innym pokarmem. Zobaczmyż tedy, jakie płody ziemne najlepiej zastąpią nam kartofle i jak ich używać należy, chcąc aby trzoda chlewna odżywiała się i chowała prawidłowo.

Są to: ćwikła, marchew, karpiele i nać buraczana. Ćwikła pastewna nie ma tyle części pożywnych, co kartofle. Gdybyśmy zatem ćwikłą w zupełności zastąpić chcieli kartofle, to musielibyśmy dawać jej trzodzie $2\frac{1}{2}$ razy tyle, co kartofli, a tyle zwierzęta spożyłoby nie zdołały. Zatem z paszeniem ćwikłą nie czekać, aż kartofli już niema wcale, ale zawczasu paść połową kartofli, a drugą połowę zastępować ćwikłą. Stosunek części pożywnych można też wyrównać przez to, że spասając ćwikłę dodaje się więcej niż do kartofli otręb lub śrutu.

Gotowanie tak wielkiej ilości ćwikły czyni takie paszenie kosztowniejszem. Świnie jednak z łatwością przyzwyczajają się do spożywania ćwikły surowej. Maciorom i biegaczom (warchlakom) można zadawać ćwikłę nawet niekrajaną, a one wnet z lubością gryźć ją będą. Trzodzie tucznej zadawać trzeba paszę przeważnie gotowaną, lecz i one połowę należnej ćwikły spożyć mogą bez szkody na surowo.

W latach, gdzie cukrownie nie wiele płacą za buraki cukrowe, opłaci się i te spասać po części trzodą. Trzeba jednak pamiętać o tem, że zawierają one dwa razy więcej pożywności, niż ćwikła pastewna.

Karpiele czyli brukiew jeszcze mniej trochę niż ćwikła zawiera części odżywczych. Dla trzody tucznej nie nadaje się do spասania, gdyż mięso mogłoby nabrać nieprzyjemnego smaku. Chyba tylko w małych ilościach, jako dodatek do kartofli spասać ją można.

Zato marchew jest znakomitą paszą dla trzody. Wprawdzie nie zawiera ona więcej niż ćwikła, części pożywnych, ale świnie chętnie ją zjadają, i większą jej ilość spożyć mogą. Czy gotowana, czy surowa, jest marchew zdrową paszą, zwłaszcza dla prosiąt. Na dwa tygodnie przed odsadzeniem od maciory, można zacząć prosiętom dawać marchew, najprzód gotowaną, a potem surową, a z czasem przyzwyczaić je do kartofli i ćwikły.

Ze spasaniem nacyń buraczanej robiono próby w rozmaitych większych gospodarstwach. Próby te nie wypadły pomyślnie. Ani świeżych ani kiszonych świnie chętnie nie zjadały, więc też i skutek paszenia był niedostateczny. Tuczniaki nie przybierały tyle na wadze, co przy paszeniu kartoflami, a w skutek tego paszenie wypadło za drogo. Jednak gdy bieda, a innej paszy nie ma, można i naciną zastąpić kartofle, a w takim razie pamiętać trzeba, że 3—4 funtów zastąpią 1 funt kartofli.

Także i kartofle suszone istnieją w handlu, jako produkt pastewny. Podobno próby z paszeniem tego produktu nie wypadły pomyślnie. Nie rozwodzimy się tu o tem, bo to sprawa mniej obchodząca nasze czytelniczki.

Gospodarz rolnik na małym kawałku roli nie może prób urządzać. Powinien też starać się, aby jak najmniej zużywać kupnej paszy, a za to wykorzystać każdą drobnostkę, jaką zdobyć może w własnem gospodarstwie i własną pracą.



PORADNIK ZDROWIA.

Suchoty.

Gruźlica płuc (suchoty płucne) jest chorobą zaraźliwą; zarażenie następuje głównie za pośrednictwem plwocin chorego. Suchotnik, przestrzegający czystości, nie jest dla otoczenia niebezpieczny. Przed gruźlicą można się uchronić! Wyleczenie jest możliwe.

Ogólne reguły zachowania się w celu ochrony przed gruźlicą:

Płucie: Nie płuć nigdy na podłogę. Nie kaszlać nikomu w twarz. Na ulicy płuć do chustki. W domu płuć do spluwaczki napełnionej wodą. Spluwaczkę należy codziennie wypróżnić, wrzącą wodą obmyć i znowu napełnić świeżą wodą.

Bielizna: Zbrukaną chustkę należy we wodzie przechować i ile możności jak najrychlej wygotować. Używaną bieliznę i pościel chorego zawinąć należy w mokre płótno, przechować osobno pod ściśnięciem zamknięciem, a następnie wygotować oddzielnie od innej bielizny.

Z a m i a t a n i e: Nigdy nie zmiatać na sucho. Pył może zawierać zaraźliwe zarodki gruźlicy i wskutek tego spowodować suchoty. Podłogę należy skrapiać wodą. Szczotkę owinąć trzeba mokrym płatem. Szmata należy po wymieceniu wygotować we wodzie. Mieszkanie utrzymywać zawsze w czystości. Meble ocierać wilgotną szmatą.

W i e t r z e n i e: Wietrzyć jak najczęściej. W zimie i w nocy zostawiać przynajmniej jedno skrzydło w oknie otworem. Chorego dobrze przykrywać.

P o ż y w i e n i e: Wymaganem jest posilne, dobre pożywienie; mieszany dobór potraw (mięso, jarzyny, leguminy, chleb, masło, ser, mleko). Nie jadać za wiele naraz.

A l k o h o l: Nadużywanie alkoholu (wina, piwa, wódek, koniaku, rumu) jest niebezpieczne. Pijący zapadają zawsze najłatwiej na suchoty. Dzieciom nie wolno dawać alkoholu w ogóle nigdy!

M l e k o: Należy pić tylko przegotowane. Surowe mleko jest niebezpieczne.

M y c i e s i ę: Codziennie rano natrzeć całe ciało szorstkiem, wilgotnem, wyciśniętem prześcieradłem, Następnie suchem prześcieradłem wytrzeć ciało na sucho. Codziennie rano wypłukać usta i gardło. Zęby obmyć szczoteczką. Paznokcie utrzymywać w czystości. Kąpać się ile możności najczęściej. Przed jedzeniem myć ręce.

C a ł o w a n i e: Nie całować dzieci nigdy w usta.

S p a n i e: Chorzy na płuca winni spać w osobnem łóżku sami, mogą bowiem zarazić współśpiących.

N a s u c h y i o s t r y k a s z e l bardzo dobrym środkiem leczniczym jest woda z gotowanych ziemniaków. Odcedzona po uwarzeniu woda miesza się z równą ilością świeżej studziennej wody i gotuje się raz jeszcze ze sporym dodatkiem lodowatego cukru, poczem popija się ją rano, przez dzień i wieczorem. Napój ten ma własność uśmierzania rozdrażnionych nerwów i sprowadzania snu spokojnego, a nawet zastarzały i uporczywy kaszel przechodzi po użyciu tego środka.

Kaszel napastujący śpiącego w nocy może być usuniętym, jeżeli chory zatamowawszy palcami oddech nosem, wciągnie otwartymi ustami w płuca powietrze jak najgłębiej i zatrzymawszy je chwilę w sobie, wypuści je następnie nosem. Powtórzywszy to kilka razy, pozbędzie się kaszlu, jeżeli nie pochodzi ze zepsucia płuc, bo wtedy innych trzeba szukać środków, i to bezzwłocznie u lekarza.



FRASZKI.

Odwrotny stosunek. — Co to znaczy że w tak piękny dzień siedzisz w domu? — Prosta rzecz: gdy ja siedzę w domu, to widać, że pieniądze wyszły, a gdy ja wychodzę, to znak, że pieniądze są w domu.

Uczmy się rachować. Gdyby to wszyscy ludzie rachować umieli, Dawno żydowskie szachry jużby djabli wzięli.

Twarda dusza. — Kto tu mieszka na pierwszym piętrze? — za-pytuje stróża domu, woźnica lekarza. — Ot, jakiś stary niemiec. — Musi to być jakaś twarda dusza, bo tak długo do nikogo jeszcze nie jeździ-liśmy.

Może być i gorzej. — Coś taki zmartwiony, co ci tak dolega? — Żle ze mną, ostatni ząb mi wyleciał, czem ja teraz jeść będę? — Mój kochany, to dopiero pół biedy. Pomyśl tylko, co by było, gdybyś tak miał wszystkie zęby, a nie miał co jeść? Toby było gorzej.

Dla spokoju. — Byliście już karani? — Boże uchwaj. — A prze-cięcie siedzieli trzy lata w więzieniu. — Ej, tom się ino tak dał zam-knąć, abym miał od mojej baby spokój.

Nie wierzy. — Dla czego ty sądzisz, że kobiet w niebie nie ma? — Bo w objawieniu św. Jana stoi, że „była cisza w niebie około pół godziny“, a toby było niepodobnem, gdyby tam kobiety były.

U golarza. — Do kroćset djabłów, jak pan szkaradnie golisz! — E, proszę pana, goliłem lat dziesięć i goście się nie na mnie nie skar-żyli. — A kogóż to pan do kątą golił? — Umarlaków ze szpitala!

U szewca. Proszę, pana majstra, pani majstrowa powiada, że ja oślepl... — A to względem czego? — Bo dała mi chleba z masłem, a ja nie widzę ino chleb, a masła nie.

Oskarżony (któremu właśnie wyrok przeczytano): Moi panowie, na waszem miejscu nie robiłbym tego, bo kto wie, czy nie skazaliście niewinnego.

Na przesłuchaniu. Sędzia: Czyś był kiedy skazany? Obwiniony: Dwa razy byłem skazany na śmierć — przez lekarzy.

Przezorność żydowska. — Dla czego dałeś synowi aż trzy imio-na? — Dlatego, żeby jak zbankrutuje pod jednym, mógł otworzyć interes pod drugim i być zawsze honorowym kupcem.



Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicyi, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i Księstwie bukowinśkiem.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: co trzecią środę targ.

Andrychów w powiecie Wadowickim, każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorek targ.

Babice w pow. Przemyskim: 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 wrześ.

Baligród w pow. Łiskim: każdego poniedziałku targ tygodniowy.

Baranów w pow. Tarnobrzeskim: co wtorek targ.

Barysz w powiecie Buczackim: co poniedziałek targ.

Bełz w powiecie Sokalskim: 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 paźdz., 26 listopada, 12 grudnia. Co piątek targ.

Biała miasto pow. Jarmarki na konie: 3 poniedz. po 3 Królach, 2-go poniedz. po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Jakobie Ap., 1-go poniedz. po św. Szym. i Judzie. Co wtorek, czwartek i sobota targ.

Biały Kamień w pow. Złoczowskim: 2 stycz., we wtorek po niedz. zap. w środoposćie, w niedzielę po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych Świątk., 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, św. Krzyżu, po św. Filipie (według kal. rusk.) Co drugą środę targ.

Biecz w pow. Gorlickim: W poniedz. po 25 stycz., 24 lut., 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 paźdz. 11 listopada i 6 grud. Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku targ.

Bircza w pow. Dobromilskim: 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środy targ.

Błażowa w pow. Rzeszowskim: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdego poniedziałku targ.

Bobowa w pow. Grybowskiem: co czwartek targ.

Bóbrka miasto powiatowe 13 stycznia, w poniedziałek po ruskiej Niedz. palm., 25 lipca, 30 października. Co czwartek targ.

Bochnia miasto pow.: 2 stycznia, w poniedziałek po Niedzieli mięsop. w poniedz. po 3-ciej niedz. postu, na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmarki co czwartek aż do piątku po Wniebowst., w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerw., 22 lipca, 10 sierp., w poniedz. po Podw. św. Krzyża, w poniedz. po Różańcu, 11 i 25 listop. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedz. lub dzień powszedni. Co czwartek targ.

Bohorodczany miasto pow. (Jarmarki na bydło podług starego kalendara): 14 stycznia, w środoposćie, 7 lipca, 8 listopada. Co wtorek i piątek targ.

- Bojan (na Bukowinie): 2-go dnia po Wniebowst. Pańsk. (podług kal. rusk.), 9 lipca, 6 sierp., 26 września, 3 listopada, 3 grudnia. Każdej środy targ.
- Bolechów w powiecie Doliniańskim: 18 stycznia, 5 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałek targ.
- Bolechowiec w pow. Krakowskim: w 2-gą niedzielę po 3 Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grud. w 1-szą niedzielę po Suchedniach.
- Bołszowce w pow. Rohatyńskim: 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierp., 20 listop. Co poniedziałek targ.
- Borowa w pow. Mieleckim, co drugi wtorek targ.
- Borszczów miasto pow., co poniedziałek targ.
- Borysław w pow. Drohobyckim, co czwartek targ.
- Brody miasto pow. 5 maja, 30 paźdz., oraz targ na wełnę od dnia 26 sierpnia przez ośm dni.
- Brzesko miasto pow. co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.
- Brzeżany miasto pow., 13 stycz. (now. stylu), 3 lut., 16 i 24 kwietnia, 21 maja, 6 sierp., 20 wrześ., 13 paźdz., 26 listop., 18 grudnia. Każdego poniedziałku i piątku targ.
- Brzostek w pow. Pilzneńskim, co drugi wtorek targ.
- Brzozów miasto pow. 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 paźdz. 1 list. 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.
- Buczacz miasto pow., każdego czwartku targ.
- Budzanów w pow. Czortkowskim, co czwartek targ.
- Bukaczowce w pow. Rohatyńskim, 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada.
- Bukowsko w pow. Sanockim, 24 lutego, 5 lipca. Co czwartek targ.
- Bursztyn w pow. Rohatyńskim, 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co poniedziałek targ.
- Chochołów w pow. Nowotarskim, co 4-ty wtorek.
- Chocimerz w pow. Horodeńskim, na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałek targ.
- Chodorów w pow. Bóbrczańskim, 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca, 12 października, przez 2 tygodnie. Co czwartek targ.
- Chorostków w pow. Husiatyńskim, co poniedziałek targ.
- Chrzanów miasto pow., w 2 poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromnicz., 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipca, 15 sierpnia, 10 i 28 paźdz., 11 list., 6 grudnia. Co środę targ.
- Chyrów w powiecie Samborskim, co wtorek targ.
- Cieszanów miasto pow., 2 stycz., w pierwszy poniedz. października. Co wtorek targ.
- Ciężkowice w pow. Grybowskim, co poniedziałek targ.
- Czchów w pow. Brzeskim, jarmarki co trzeci wtorek.
- Czernelica w powiecie Horodeńskim, co poniedziałek targ.

- Czernichów w pow. Krakowskim, 12 jarmarków, w każdą pierwszą środę miesiąca.
- Czerniowce miasto stoł. na Bukowinie, 11 lipca (14 dni), 7 listopada (8 dni). Co poniedziałek targ.
- Czortków miasto pow. 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia. Co czwartek targ.
- Czudec w pow. Strzyżowskim, co czwartek targ.
- Czyski w pow. Lwowskim, 2 lipca, 14 września, 6 listopada.
- Dąbrowa miasto pow., co drugi poniedziałek targ.
- Dębowiec w pow. Jasielskim, co poniedziałek targ.
- Delatyn w pow. Nadwórniańskim, jarmarki na wełnę pospolitą i na owce 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia.
- Dembica w pow. Pilzneńskim, 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwiet. w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czwartek targ.
- Derewacz w pow. Lwowskim, 5 kwietnia, 19 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 październ.
- Dobczyce w pow. Wielickim, 12 jarm., a to w pierwszą środę każdego miesiąca.
- Dobromil miasto pow., 19 stycz. od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdy poniedziałek targ.
- Dobrotwór w pow. Kamioneckim, 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.
- Dolina miasto powiatowe 2 stycznia, 11 lutego, 1 maja, 5 lipca, 3 sierp. w poniedz. po 1-szej niedz. września. Każdego czwartku targ.
- Dorna-Watra (na Bukowinie), w pow. Kimpolung, co czwartek targ.
- Droginia w pow. Myślenickim, 14 lutego, 23 kwietnia, 16 lipca.
- Drohobycz miasto pow. co pon. targ.
- Dubiecko w pow. Przemyśkim, co wtorku targ.
- Dukla w pow. Krośnieńskim, 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 24 grudnia. Co czwartek targ.
- Dunajec Czarny w pow. Nowotarskim, co 4-go poniedziałku, a mianowicie w poniedz. po jarmarku w Nowym Targu.
- Dunajów w pow. Przemyślańskim, 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 paźdz. (starego stylu). Co wtorek targ.
- Dźwiniacze (na Bukowinie) w pow. Kotzmań, co czwartek targ.
- Dynów w pow. Brzozowskim, 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek targ.
- Fredropol w powiecie Przemyśkim, 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listop. Co piątek targ.
- Frysztak w pow. Strzyżowskim, co 2-gi czwartek jarmark na bydło.
- Gdów w powiecie Wielickim, co trzeci wtorek targ.
- Gliniany w pow. Przemyślańskim, 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.
- Głogów w pow. Złoczowskim: każdego poniedziałku targ.
- Gołogóry w pow. Rzeszowskim, 26 lut., 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26. lipca, 20 września, 15 października.

- Gorlice miasto pow. ma 12 jarm. we wtorki po następujących świętach, 3 Królach, św. Mateusza, Niedzieli Kwietniej, św. Filipie i Jakobie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Maryi Magdal., Wniebowz. NMP., Narodz. NMP., św. Fanciszku Serafickim, św. Marcynie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
- Grab w pow. Jasłowskim, 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 paźdz. Gurahumora (na Bukow.) w pow. Suczawskim, 17 maja, 19 listopada. Co wtorek targ.
- Gródek miasto pow. 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14-go września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.
- Grybów miasto pow. co poniedz. targ.
- Grzymałów w pow. Skałackim, 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.
- Gwoździec w pow. Kołomyjskim, 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4-go października. Co piątek targ.
- Halicz w pow. Stanisławowskim, 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12-go października. Co piątek targ.
- Hołosko pod Lwowem, 6 sierpnia, w dzień śmierci św. Anny.
- Horodenka miasto pow., 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorek i piątek targ.
- Hussaków w pow. Mościskim, 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Każdego czwartku targ.
- Husiatyn miasto pow. 13 czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartek targ.
- Jabłonów w pow. Peczyńskijskim, 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.
- Jaćmierz w pow. Sanockim, 12 marca, 24 czerwca.
- Jakobeny (na Bukowinie) w pow. Kimpolung, co środę targ.
- Janów w pow. Gródeckim, (podług star. kal.) 13 stycznia, na Wniebowstap., 20 listopada. Co czwartek targ.
- Janów w pow. Trembowelskim, co piątek targ.
- Jarosław miasto pow., 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy przez 8 dni. Co poniedziałek i piątek targ.
- Jasienica w powiecie Brzozowskim, 5 lipca, 9 sierpnia. 13 grudnia. Co czwartek targ.
- Jasło miasto powiatowe, 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, 1 grudnia. Co poniedziałek targ.
- Jaryczów w pow. Lwowskim, 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grud. Co środę targ.
- Jazłowica w pow. Brzozowskim, co wtorek targ.
- Jassów w pow. Pilzneńskim, co drugi wtorek targ.
- Jawornik w pow. Rzeszowskim, co poniedziałek targ.
- Jaworów miasto pow., 1 maja, 6 sierpnia, 26 października, 12 grudnia.
- Jaworzno w pow. Chrzanowskim, co wtorek targ.
- Jedlicze w pow. Krośnieńskim, 25 lutego, 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.
- Jeleśnia w pow. Żywieckim, co czwartek targ.

Jędrzychów w pow. Wadowickim, w każdy pierwszy wtorek miesiąca.

Co wtorek i piątek targ.

Jezierna w pow. Złoczowskim, 12 stycznia, we wtorek po Wielkan. obrz. rusk., 20 lipca, 20 paźdź. Co poniedziałek targ.

Jezierzany w pow. Borszczowskim, co środę targ.

Jezupol w pow. Stanisławowskim, 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jodłowa w pow. Pilzneńskim, co drugi wtorek targ.

Jordanów w pow. Myślenickim, 25 lut., 23 kwietnia, w 7-my poniedz. po Ziel. Świątk., 29 grud., 15 każdego miesiąca, jeżeli 15 przypada na poniedz., w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kaczyka (na Bukowinie) w pow. Kadautz, co poniedziałek targ.

Kąkolniki w pow. Rohatyńskim, 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13-go paźdź., 7 listopada, 21 grudnia.

Kałuż miasto pow., 18 stycz., 11 lut., 13 marca, 20 kwietnia, 6 maja, 6 czerwca, 20 lipca, 1 paźdź., 18 list., 10 grud., (2 dni), 27 sierpnia (5 dni), 28 września (3 dni). Co piątek targ.

Kalwarya w powiecie Wadowickim, 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada.

Kamionka Strumiłowa miasto pow., 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Kańczuga w pow. Przeworskim, we wtorek po Ziel. Świątk., 30 wrześ. 4 grudnia. Co poniedziałek i czwartek targ.

Kęty w pow. Białskim, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po Wniebowstąpieniu, w poniedz. po św. Krzyżu, w pon. po Narodz. MP. Każdy trwa 8 dni.

Kimpolung (na Bukowinie) miasto powiatowe starego stylu, 1 lutego, 2 czerwca, 20 listopada. Co poniedziałek targ.

Knihynicze w pow. Rohatyńskim, 19 stycz., 11 lut., 21 marca, w poniedz. po Niedz. palm. obrz. rusk., 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listop., 18 grudnia.

Kolbuszowa miasto pow. Co wtorek targ.

Kołączyce w powiecie Jasielskim, 1 maja. Oprócz tego co drugi poniedziałek targ.

Kołomyja miasto pow., 6 lut., 24 kw., 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 września, 30 paźdź., 18 grudnia. Co poniedz. i piątek targ.

Koropiec w pow. Buczackim, co wtorek targ.

Krzeszowice w pow. Czarnowskim, co poniedziałek targ.

Komarno w pow. Rudeńskim, co poniedziałek targ.

Kopyczyńce w pow. Husiatyńskim, co środę targ.

Korcyna w powiecie Krośnieńskim, 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierpnia, 1 grudnia. Co piątek targ.

Korolówka w pow. Zaleszczyckim, 29 stycznia, w środę Środop. obrz. rusk., po Wniebowst. obrz. rusk., 24 czerwca, 8 sierp., 10 września, 9 listopada, 18 grudnia. Co czwartek targ.

Kossów miasto pow. (podług star. kal.), w czwartek 1 tygodnia Wielk. Postu (2 dni), na Wniebowst., 25 sierpnia, 11 paźdź. (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. Co poniedz. i piątek targ.

Kotzmań (na Bukowinie) miasto pow., co środę targ.

- Kozłów w pow. Brzeżańskim, co czwartek targ.
- Kozowa w pow. Brzeżańskim, 17 lut., 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 paźdz., 11 listopada, 30 grudnia. Co wtorek targ.
- Kraków miasto stołeczne, Jarmarki na bydło, wełnę itd. 24 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni. W poniedziałek po 4 niedzieli postu. 1 października. Co wtorek i czwartek targ.
- Krakowiec w pow. Jaworskim, 14 stycznia star. stylu, w 1 poniedziałek po Wielkanocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartek targ.
- Krościenko nad Dunajcem co 2-gi pon.
- Krosno miasto pow., 1 stycznia, w poniedziałek po Niedzieli Przew., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, 28 paźdz. Co pon. targ.
- Krukienice w pow. Mościckim, 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 października.
- Krynica w powiecie Sandeckim, co drugą środę targ.
- Krystynopol w powiecie Sokalskim, 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąpieniu, 13 września.
- Krzywczu w pow. Przemyskim, 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grud.
- Krzywczu w pow. Borszczowskim (jarmarki na bydło), 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.
- Kudryńcze w pow. Borszczowskim, każdego czwartku targ.
- Kulaczkowce w powiecie Kołomyjskim, 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.
- Kulików w powiecie Żółkiewskiu, 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 października.
- Kuty w pow. Kossowskim, 30 stycznia, 24 dnia po Wielkan. rusk., 26 września, 13 listopada. Co wtorek i piątek targ.
- Kutyska w pow. Tłumackim, co poniedziałek targ.
- Lanckorona w pow. Wadowickim, 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 września.
- Leżajsk w pow. Łańcuckim, 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 października, 6 grudnia.
- Limanowa miasto powiatowe, jarmark co 3-ci poniedziałek.
- Lipnica w powiecie Bocheńskim, co 3-ci poniedz. jarmark.
- Lisko miasto pow., co wtorek targ.
- Liszki w pow. krakowskim mają dwanaście jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
- Lubień w powiecie Myślenickim. w każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.
- Lubaczów w pow. Cieszanowskim, 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorek i piątek targ.
- Lutowiska w pow. Liskim (podł. kal. star.) 13 stycznia, w Środop., w poniedz. Zielonych Świąt, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartek targ.
- Lwów miasto stołeczne Galicyi, 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorek i piątek targ.

- Łabowa w pow. Sądeckim, 3 stycznia, w czwartek po Gromnicz., 25 kwietnia, w ostatni czwartek W. Postu, w 3-ci czwartek W. Postu ruskiego, w czwartek po św. Janie Chrzcicielu, w czwartek po 6 sierp. w czwartek po św. Łucyi.
- Łapanów w pow. Bocheńskim, 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierpnia, 17 września, 29 października, 10 grudnia. Co poniedziałek targ.
- Łańcut miasto pow., 7 stycznia, 3 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 i 30 listopada. Co wtorek i piątek targ.
- Łącko w powiecie Sandeckim, co trzecią środę jarmark.
- Łopatyn w powiecie Brodzkim, w 1-szy dzień po ruskich Zielonych Świątach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co druga środa każdego miesiąca targ.
- Łukawice w pow. Limanowskim, w każdy 3-ci poniedziałek po jarmarku w Limanowie.
- Łysiec w pow. Bohorodczańskim, 2 stycznia, 11 lutego, 8 marca, 24-go czerwca, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 paźdz. 26 listopada.
- Magierów w pow. Rawskim, 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4-go kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 21 września, 30 paźdz., 26 listopada, 19 grudnia.
- Majdan w pow. Kolbuszowskim, co poniedziałek targ.
- Maków w pow. Myślenickim, 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 listop. Co czwartek targ.
- Malechów pod Lwowem, 30 września.
- Monasterzyska w powiecie Buczackim, co środę targ.
- Manaster w pow. Żółkiewskim, 21 maja.
- Mielec miasto pow., 5 jarmarków w następujące czwartki, po Gromnicz. po św. Trójcy, po Wniebowz., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartek targ.
- Mikołajów w pow. Żydaczowskim, 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorek targ.
- Mikulińce w pow. Tarnopolskim, co każdy poniedziałek targ.
- Milatyń nowy w powiecie Kamioneckim, co czwartek targ.
- Milówka w powiecie Żywieckim, co czwartek targ.
- Modlnica w powiecie Krakowskim, co 4-ta niedziela jarmark.
- Mościska miasto pow. 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. Co czwartek i piątek targ.
- Mosty Wielkie w pow. Żółkiewskim, 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września. 12 grudnia. Co piątek targ.
- Mrzygłód w pow. Sanockim, 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.
- Mszana dolna w powiecie Limanowskim, co wtorek targ.
- Muszyna w pow. Sandeckim, w poniedz. po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiar. NMP. Co poniedz. targ.
- Myślenice miasto pow. co drugi poniedz. targ.

- Nadwórna miasto pow., 18 stycznia, 11 lipca, 13 paźdz. (3 dni). Co poniedz. i czwartek targ.
- Narajów w pow. Brzeżańskim, 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 grudnia. Co piątek targ.
- Narol w pow. Cieszanowskim, 10 marca, 24 sierpnia. Co czwartek targ.
- Nawarya w pow. Lwowskim 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierp., 26 września, 10 listopada. Co środę targ.
- Niebylec w pow. Strzyżowskim, 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałek targ.
- Niedźwiedz w pow. Limanowskim, co środę targ.
- Niegowice w pow. Wielickim, co środę targ.
- Niemirów w pow. Rawskim, 19 stycznia, 18 listopada. Co czwartek targ.
- Niepołomice w pow. Bocheńskim, 7 stycznia, 24 lutego, 4 marca, w poniedziałek po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listopada. Co wtorek targ.
- Nierajowa w pow. Gorlickim, na rusk. Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.
- Niżankowice w pow. Przemyskim, 16 stycznia, 1 marca, poniedziałek po ruskiej św. Trójcy, 26 września, 18 grudnia. Co środę targ.
- Niżniów w pow. Tłumackim, 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia, 10 września, 7 paźdz., 20 listopada, 3 grudnia. Co czwartek targ.
- Nowe miasto w pow. Dobromilskim, 11 listopada.
- Nowotaniec w pow. Sanockim, 1 maja, w poniedz. po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listop. Co poniedz. targ.
- Nowy Sącz miasto pow. co wtorek i piątek targ.
- Nowytarg miasto powiatowe, co 4-ty poniedziałek jarmark.
- Obertyn w pow. Horodeńskim, 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich Zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po rusk. Ziel. Święt., 18 lipca, 1 i 18 sierp., 20 wrześ., 13 paźdz., 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartek targ.
- Olesko w pow. Złoczowskim, 14 lut., 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 list. 18 grudnia. Co niedz. i piątek targ.
- Oleszyce w pow. Cieszanowskim, 24 lutego, 13 grudnia.
- Olpiny w pow. Jasielskim, co drugi czwartek targ.
- Osiek w pow. Jasielskim, co czwartek jarmark na bydło.
- Oświęcim w pow. Białskim, przez dwa pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.
- Ottynia w pow. Tłumackim, 16 stycznia, 2 lut., 8 maja, 11 lipca, 6-go sierpnia, 20 paźdz. Co wtorek targ.
- Peczeniżyn miasto pow. (podług star. kal.), 19 stycznia, 7 kwietnia, 4 dnia po Ziel. Święt., 28 sierp., 27 września, 8 list.
- Perechińsko w pow. Dolińskim, w 2-gi poniedz. Wielk. Postu rusk., 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listop., 4 grudnia.
- Piaski (przedmieście Krakowa) co wtorek targ.
- Pilzno miasto pow., 7 i 28 stycznia, 24 lut., 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca jarmark na płótna, 22 lipca, 15 i 28 sierp., 29 września, 28 paźdz., 30 list., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

- Pistyn w pow. Kosowskim (podług star. kalend.) 29 marca, w poniedz. po Ziel. Świąt., 8 sierpnia, 10 września.
- Piwniczna w pow. Sandeckim, 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Świątk., 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.
- Podbierz w powiecie Wadowickim, w środy: po NMP. Gromnicznej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowstąpieniu NMP., po św. Michale, po św. Łucyi.
- Podgórze miasto pow. w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.
- Podhajce miasto pow. (podług starego kalend.), 13 stycznia, 11 lutego, w niedzielę w środop., w poniedz. po pierwszej niedz. po Wielkan., na Wniebowst., 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 paźdz., 20 list. 18 grudnia. Co czwartek targ.
- Podkamień w pow. Rohatyńskim, co wtorek targ.
- Podwołoczyska w pow. Skałackim, co czwartek targ.
- Pomorzany w pow. Złoczowskim, 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 września, 8 paźdz. 12 listop., 19 grudnia.
- Potok złoty w pow. Buczackim, w poniedz. zapustny, we wtorek po Ziel. Świąt., w następny dzień po Spasie, po Stritenju, po św. Janie Bogusł. (według kal. ruskiego). Co środę targ.
- Probużna w powiecie Husiatyńskim, co wtorek targ.
- Pruchnik w pow. Jarosławskim, 21 stycznia, 26 lipca. Co czwartek targ.
- Przeclaw w pow. Mieleckim, co środę targ.
- Przemyśl miasto pow., 26 czerw., 9 grudnia, każdy przez 14 dni. Co poniedz. i piątek targ.
- Przemyślany miasto pow., 1 stycz., 14 lut., 29 marca, 24 maja, 11 czerw. 11 listopada. Co poniedz. targ.
- Przeworsk miasto pow., 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 list. Co poniedz. środę i piątek targ.
- Rabka w pow. Myślenickim, co 2 poniedziałek targ.
- Radowce (Radautz, na Bukowinie), 5 maja, 20 listopada. W każdy piątek targ.
- Radłów w pow. Brzeskim, co środę targ.
- Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim, co poniedziałek targ.
- Radymno w pow. Jarosławskim, 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia, Co poniedziałek i piątek targ.
- Raniżów w pow. Kolbuszowskim, co czwartek targ.
- Rajcza w pow. Żywieckim, co miesiąc w czwartek po 15.
- Rawa Ruska miasto pow., 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. Co poniedziałek targ.
- Rogi w pow. Krośnieńskim, 26 lipca, 27 sierp., 6 grud. Co środę targ.
- Rohatyn miasto pow., 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środę i piątek targ.
- Ropczyce miasto pow., 7 stycznia, w 1 piątek przed Niedz. Wstępną i trwa przez cały tydzień, w 1 poniedz. po Niedzieli Przewod., w 3

- dzień po Ziel. Świątk. i trwa przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28
 paźdz., 9 grudnia. Co poniedziałek targ.
 Rozdół w powiecie Żydaczowskim, 19 marca, 16 lipca, 29 września.
 Co poniedziałek targ.
 Rozwadow w powiecie Tarnobrzeskim, co wtorek targ.
 Rożniatów w pow. Doliniańskim, 2 stycznia (stary kalend.), w środę
 Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., 14 stycznia, 12 lipca, 13 sierp.,
 20 września, 21 listopada.
 Różów w powiecie Śniatyńskim, co czwartek targ.
 Ruda w pow. Żydaczowskim, 13 stycznia i 6 lipca.
 Rudki miasto pow., 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorek targ.
 Rudnik w pow. Niskim, co czwartek targ.
 Rybotycze w pow. Dobromilskim, 14 września, 10 grudnia. Co czwar-
 tek targ.
 Rymanów w pow. Sanockim, 25 lipca, 9 września, 6 grudnia. Każdy
 po 6 dni. Co poniedziałek targ.
 Rzepiennik biskupi w pow. Gorlickim, co środę targ.
 Rzeszów miasto pow., 19 marca, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września,
 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ.
 Sadagóra (na Bukow., jarm. na bydło), 6 lut., w czwartek przed Niedz.
 Kwietnią, 1 sierpnia, 4 września, 13 paźdz., 5 i 28 listop., 4 grudnia,
 (każdy 3 dni). Co czwartek targ.
 Sądowa Wiźnia w pow. Mościskim, w środę po Now. Roku, w środę
 po Ziel. Świątach Ruskich, 26 lipca, 29 września. Co środę targ.
 Sambor miasto pow., co czwartek targ.
 Sanok miasto pow., we wtorek przed Ziel., Świątk., w poniedziałek przed
 Bożem Narodzeniem. W każdy piątek targ.
 Sasów w pow. Złoczowskim, 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6-go
 grudnia. Co środę i sobotę targ.
 Sędziszów w pow. Ropczyckim, Co piątek targ.
 Seret na Bukow., 14 lut., 25 maja, 27 sierpnia, 18 grudnia. Co wtorek
 i piątek targ.
 Sieniawa w pow. Jarosławskim, 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2
 listopada. Co czwartek targ.
 Siepraw w pow. Wielickim. co wtorek targ.
 Skala w pow. Borszczowskim, co czwartek targ.
 Skalat miasto pow., każdego wtorku targ.
 Skawina w powiecie Podgórskim, co czwartek targ.
 Skole w powiecie Stryjskim, 13 stycznia, w środoposćcie, 13 paźdz., 18
 grudnia.
 Ślemień w pow. Żywieckim, co drugi poniedziałek targ.
 Smorze w pow. Stryjskim, 8 maja, 2 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia,
 9 i 24 września, 28 paźdz., 18 listopada, 19 grudnia.
 Skrzydlna w pow. Limanowskim, co 2-gi czwartek targ.
 Śniatyn miasto pow., w Środop., na Ziel. Świątk., na św. Eliasza, na
 św. Jana Chrzcie., na Narodz., NMP. (według kal. rusk.) Co poniedz.
 środę i piątek targ.

- Sokal miasto pow., 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwiet., 18 lipca, 8 wrześ.
4 paźdz., 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia.
- Sokołów w pow. Kolbuszowskim, 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 11
paźdz. Co wtorek targ.
- Sokołówka w pow. Brodzkim, co drugą środę jarmark.
- Sołka na Bukowinie w pow. Radautz, co środę targ.
- Sołtwin w pow. Bohorodczańskim. Jarmark na bydło podług star.
kal., 2 lutego, w 1-szy poniedz. po Wielkanocy, w czwartek po Wnie-
bowstąpieniu, 20 lipca, 8 listop., 6 grudnia. Każdego piątku targ.
- Stanestje (na Bukowinie) pow. Starożynek. Co środę targ.
- Stanisławów miasto pow., 15 lut., 29 marca, w piątek po Bożem Ciele,
13 września, 4 grudnia. Co czwartek targ.
- Starasól w pow. Samborskim, 2 stycznia, 20 września. Co piątek targ.
- Stare miasto miasto pow., 24 czerwca przez 12 dni na płótna. Każdego
wtorku targ.
- Stary Sącz w pow. Nowosandeckim, co drugą środę targ.
- Stojanów w pow. Kamioneckim, co drugi wtorek targ.
- Starożynek (na Bukowinie) miasto pow., 13 maja, 2 paźdz., (każdy przez
3 dni). Co czwartek targ.
- Strussów w pow. Trembowelskim, co czwartek targ.
- Stryj miasto pow., od 8 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do
20 września, od 6 do 13 grudnia. Co czwartek targ.
- Strzyżów miasto pow., w poniedz. po 3 Królach, 8 lut. przez 3 dni,
w poniedz. zapustny, w poniedz. środop., w poniedz. po Wielkiejn.,
8 maja (3 dni), 25 lipca, 14 sierp. (3 dni) 8 września, 21 paźdz. 6
listop., (3 dni), 25 list. Co poniedziałek targ.
- Strzeliska nowe w pow. Bóbreckim, 19 stycznia, we wtorek po Zielon.
Świątkach, 16 sierpnia, w dzień po NMP. Gromnicznej. Co ponie-
dzialek targ.
- Sucha w pow. Żywieckim, co drugi wtorek targ.
- Suczawa (na Bukow., podł. star. kal.) 2 stycznia, we wtorek po Ziel.
Świątk., 8 lipca, 20 sierpnia, 14 września, 26 października. Każdego
czwartku targ.
- Szczawnica w pow. Nowotarskim, targ co wtorek w czerwcu, lipcu,
sierpniu i wrześniu.
- Szczepanów w pow. Brzeskim, co piątek targ.
- Szczerzec w pow. Lwowskim, 2 stycznia, we wtorek po Ziel. Świątk.,
13 lipca, 30 września. Co czwartek targ.
- Szczucin w pow. Dąbrowskim, co środę targ.
- Szczurowa w pow. Brzeskim, co 3-ci czwartek każdego miesiąca.
- Szczurowice w pow. Brodzkim, 7 stycznia, 24 czerwca, 14 września.
Co wtorek targ.
- Szczyrzyce w pow. Limanowskim, co wtorek targ.
- Szerzyny w pow. Jasielskim, w każdy drugi i ostatni czwartek każdego
miesiąca targ.
- Tarnobrzeg (Dzików) miasto pow., każdej środy targ.
- Tarnopol miasto pow., 2 stycznia, 14 lut., w środop. obrz. rusk., w po-

- niedziątek po rusk. Wielkiejn., 24 czerwca, 26 lipca (jarm. na konie.)
 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środę targ.
- Tarnoruda w pow. Skałackim, co niedzielę targ tygodniowy.
- Tarnów miasto pow., w 1-szy poniedz. w styczniu, 3 lutego, 19 marca, w 2-gi poniedz. w kwietniu, maju i czerwcu, 22 lipca, w 2-gi poniedz. w sierpniu, 29 września, w 2-gi poniedz. w październiku, listopadzie i grudniu. Co wtorek i piątek targ.
- Tartaków w pow. Sokalskim, 4 lut., 30 marca, 30 paźdz., 18 grudnia.
- Tłumacz miasto pow., w piątek po Wniebowstąpieniu rusk., 6 grudnia. Każdej środy targ.
- Tłuste w pow. Zaleszczyckim, co czwartek targ.
- Toporów w pow. Brodzkim, co drugi czwartek targ.
- Tłuste w pow. Skałackim, co środę targ.
- Trembowla miasto powiatowe, 6 i 16 lipca. Co wtorek targ.
- Trzciana w pow. Bocheńskim, 26 marca, 13 lipca, 30 września, 11 list., Co wtorek targ.
- Trzebinia w pow. Chrzanowskim, w poniedz., po 3 królach, po NMP. Gromn., po Niedz. Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedz. po św. Jakobie, 25 sierpnia, 21 września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środę targ.
- Tuchów w pow. Tarnowskim, co poniedziałek targ.
- Turka miasto pow., 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lut., w poniedz. i wtorek 4-go tygodnia przed rusk. Wielkan., w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Świątk., 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 paźdz., 22 i 23 listopada. Co środę targ.
- Tuczyn w pow. Rzeszowskim, 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 paźdz. 25 listop. Co poniedziałek targ.
- Tyglicz w pow. Sandeckim, w następujące poniedz. po 3 Królach, po Niedz. Palm., po Ziel. Świątk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wsz. Święt.
- Tymbark w pow. Limanowskim, w każdy 3-ci poniedziałek po targu w Łukowicy.
- Tyrawa wołoska w pow. Sanockim, 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.
- Tyśmienica w powiecie Tłumackim, w poniedz. po rusk. Nowym Roku w środę przed ruską Wielk., w czwartek przed rusk. Ziel. Świątkami, 26 czerwca. Co poniedziałek targ.
- Uhnów w pow. Rawskim, 18 stycznia, 20 lutego, 12 czerwca, 13 lipca, 20 września, 30 października. Każdego piątku targ.
- Ułucz w pow. Dobromilskim, co czwartek targ.
- Ulanów w pow. Niskim, co pon. targ.
- Ułaskowce w pow. Czortkowskim, od 24 czerwca do 12 lipca.
- Uściczko w pow. Zaleszczyckim, co piątek targ.
- Uście biskupie w pow. Borszczowskim, co drugi wtorek.
- Uście ruskie w pow. Gorlickim, 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada i 21 grudnia.

- Uście solne w pow. Bocheńskim, 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 października.
- Uście zielone w pow. Tłumackim, 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 października, 3 grudnia. Co czwartku targ.
- Ustrzyki dolne w pow. Liskim, co środę targ.
- Wadowice miasto powiatowe, jarmark każdego miesiąca w 1-szy czwartek. Co czwartek targ.
- Wama (na Bukowinie) w pow. Kimpolung, co środę targ.
- Waręż w pow. Sokalskim, 14 lutego, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 list.
- Waschkoutz (Bukowina) w pow. Wiśnicz, 20 stycznia, 19 kwietnia, 17 maja, 28 sierpnia, 12 grudnia. Co czwartek targ
- Wieliczka miasto powiatowe w 4-ty poniedz. każdego miesiąca. Co czwartek targ
- Wielkie oczy w pow. Jaworowskim, 16 lutego, 29 kwietnia, 30 paźdz. 24 grudnia. Co środę targ.
- Wilków (na Bukowinie) w pow. Radautz, co czwartek targ.
- Wielopole w pow. Ropczyckim, co 2 poniedz. targ.
- Wilamowice w pow. Bialskim, każdego mies. w 1-szą środę jarm. Co środę targ.
- Wyżnica miasto pow. na Bukowinie, 6 lut., 12 maja, 17 lipca, 25 sierpnia, 2 paźdz. 17 listop. Co poniedz. targ.
- Wiśniowa w pow. Wieleckim, co drugi czwartek targ.
- Wojnicz w pow. Brzeskim, co 3-ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałek targ.
- Wojniłów w pow. Kałuskim, 13 stycznia, 5, 6 i 7 maja (na bydło), 10 lipca, 18 sierpnia.
- Wołów w pow. Lwowskim, 3 grudnia.
- Zabłotów w powiecie Śniatyńskim, 18 stycznia, 11 lut., 6 kwiet., 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 września, 7 listopada, 12 grudnia. (W razie święta w następny dzień.) Co czwartek targ.
- Zakliczyn w pow. Brzeskim, co 3-ci poniedziałek.
- Zaleszczyki miasto pow. (jarmark na bydło), 4 stycznia, 4 marca, 4 maja 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątek targ.
- Zarszyn w pow. Sanockim, 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 paźdz. Co środę targ.
- Zasławna (na Bukowinie) w pow. Kotzman, 29 marca, 24 czerwca i 13 listopada. Co wtorek targ.
- Zator w powiecie Wadowickim, 28 stycznia, 28 kwietnia, 30 czerwca, 22 września. Co poniedz. targ.
- Zawalów w pow. Podhajeckim, co wtorek targ.
- Zbaraż miasto pow., w ostatni dzień 1-go tyg. rusk. Wielk. postu, 23 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedz. i piątek targ.
- Zborów w pow. Złoczowskim, 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września, 31 grudnia. Co wtorek targ.
- Zbyszyce w pow. Sandeckim, 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 paźdz. 25 listopada, 23 grudnia.

Żdźnia w pow. Gorlickim, 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listop., 13 grudnia na bydło, owce i nierogaciznę.

Żłoczów miasto pow. 19 stycznia, 12 lutego., 7 ma'ia, 1 sierpnia, 10-go września, 8 i 28 listop., 22 grudnia. Co środę i sobotę targ.

Żmigród w pow. Jasielskim, 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerwca, 25 lip. 17 paźdz., 3 grudnia. Co poniedz. targ.

Żółkiew miasto pow., 9 stycznia, w środę 4-go tygod. rusk. Wielkiego Postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 paźdz., 12 listopada. Co poniedz. i piątek targ.

Żołynia w pow. Łańcuckim, w poniedz. po niedz. kwiet., 3 czerwca, 10 sierpnia, 21 grudnia.

Żurawno w powiecie Żydaczowskim, 29 stycznia, w 4-tą środę Postu, w poniedz. po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świątk., 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środę targ.

Żydaczów miasto pow. (podł. star. kal.), 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Żywiec miasto pow., w poniedz. po uroczystościach: 3 Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstap. Pańsk., Ziel. Świątk., Piotrze i Pawle 24 sierpnia i po św. Michale. Co środę targ.

Na Śląsku austriackim.

Bielsko, w 1 poniedz. po Reminiscere, w 2 poniedziałek po św. Janie Chrzcielu, w 3 poniedz. po 15 września, w 4 poniedz. po 6 grudnia. Każdy jarmark trwa 3 dni. Jeżeliby 15 i 6 grudnia przypadł na czwartek, to w tym samym dniu odbywa się jarmark. Jarmarki na bydło w 1 dzień jarmarku i co środę.

Frysztat, powiat Cieszyn, na św. Pawła wyznawcy, w środę przed niedzielą palmową, we wtorek po Exaudi, we wtorek przed św. Bartłomiejem, na św. Szymona i Judę. Gdy przypada jarmark 1-szy i 5-ty w niedzielę, to takowy odbywa się w następny wtorek. Targ na bydło przed każdym jarmarkiem, targ tygodniowy co wtorek.

Frydek, w poniedz. po Trzech Królach, w poniedz. przed św. Józefem, w poniedz. po św. Filipie i Jakóbie, w poniedz. przed św. Janem Chrzciелеm, na św. Annę, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. przed św. Katarzyną. Targi na bydło podczas jarmarków i co środę. Targ tygodniowy co środę i piątek.

Jabłonków, jarmarki i targi na bydło w poniedziałki: w lutym, 1 czerw., 1 sierpnia, i w 1 grudnia. Targi tygodniowe i na bydło co wtorek.

Bogumin, na św. Aldegundę, w poniedz. po Miseric., w święto Nawiedz. NMP., na św. Michał, w środę przed Wielkanocą, w środę przed Ziel. Świątkami, w środę przed Bożem Narodz. Jarmarki na konie i bydło poprzód przy pierwszych czterech, przy ostatnich trzech równocześnie.

Skoczów, w czwartek przed środą popielcową, w czwartek przed Wniebowstąpieniem Pańskim, we czwartek po Bożem Ciele, na św. Bartłomiej, w czwartek po św. Michale, na św. Marcina, w czwartek przed

Bożem Narodz. Gdy przypadnie św. Bartłomiej lub św. Marcin na sobotę lub niedzielę, to jarmarki odbędą się w następny wtorek. Jarmarki na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Tagr tygodniowy co czwartek.

Cieszyn w 1 poniedz. marca, w 2 poniedz. czerwca, w 2. poniedziałek września, w 2 poniedz. listopada. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, potem w 1 poniedziałek każdego miesiąca. Targ tygodniowy co środę i sobotę. Gdy przypada poniedz. jarmarku głównego, albo następujący wtorek na dzień świąteczny, to jarmark główny odbędzie się w najbliższą środę.

Wisła jarmarki na bydło w 1 środę po 24 kwietnia, w 1 środę lipca, w środę po 15 października.

Taryfa pocztowa.

(Obliczona w koronach i groszach.)

I. Opłata za listy wynosi: Do tego samego miejsca gdzie się list nadaje i do miejscowości należących do okręgu teje poczty do wagi 20 gramów 6 gr., zaś nad 20 do 260 gramów 12 gr.; do wszystkich innych miejscowości Austrii, Węgier, Bośni i Hercegowiny do wagi 20 gramów 10 gr., a nad 20 do 250 gramów 20 gr., do Niemiec do wagi 15 gramów 10 gr., nad 15 do 250 gramów 20 gr., do Serbii za każde 15 gramów lub część tychże 15 gr., do Czarnogóry (Montenegro) za każde 15 gramów lub część tychże 10 groszy., do innych państw w Europie, do zaeuropejskich krajów za każde 15 gramów lub część tychże 25 gr.

za niedostatecznie przez nadawcę opłacone listy z Austrii, Węgier, Bośni i Hercegowiny opłaca się różnicę między wartością naklejonych marek listowych, a taksą przypadającą za list nieopłacony według niniejszej taryfy: na takie same listy z innych krajów pobiera się opłatę w podwójnej wysokości brakujących marek.

II. Opłata za karty korespondencyjne. W miejscu i do wszystkich miejscowości w Austrii, Węgrzech, Bośni, Hercegowiny, tudzież w Niemczech i Czarnogórze 5 gr., za podwójną kartę zaś t. j. za kartę z opłaconą odpowiedzią 10 gr., do innych państw w Europie i do zaeuropejskich za pojedynczą 10 gr., za podwójną kartę 20 gr.

III. Opłata za druki. Druki mają być z góry opłacone (markowane), gdyż w razie całkowitego braku opłaty, nie będą wcale ekspedyowane. W razie niedostatecznego omarkowania pobiera się od odbiorcy podwójną kwotę brakującej opłaty. Opłata wynosi: do wszystkich miejsc w Austrii, Węgrzech, Bośni, Hercegowiny i Niemiec do 50 gramów 3 gr., nad 50 do 100 gramów 5 gr., nad 100 do 250 10 gr., nad 250 do 500 20 gr., nad 500 do 1 kilograma 30 gr., do innych krajów w Europie i do zaeuropejskich za każde 50 gramów 5 groszy.

IV. Opłata za gazety i czasopisma, tudzież za druki dołączone do tychże. Opłata za gazety (czasopisma), wysyłane przez wydawców

do abonentów, wynosi 2 grosze od każdego egzemplarza, bez różnicy wagi, jeżeli pismo najmniej 2 razy w tygodniu wychodzi.

Za każdy egzemplarz pisma, wychodzącego najmniej 2 razy w miesiącu, również opłaca się 2 gr., jednakowoż tylko w granicach 250 gramów wagi.

V. Opłata za próbki towarów. Próbki muszą być z góry opłacone (frankowane); nieopłaconych nie ekspeduje się. Za niedostatecznie frankowane próbki pobiera się od odbiorcy podwójną kwotę brakującą według taryfy kwoty.

Za próbki które mogą być mieszane z drukiem, należy się w Austrii, Bośni, Hercegowinie i w Niemczech do wagi 250 gramów 10 gr. nad 250 do 350 gramów 20 gr., do innych krajów Europy za każde 50 gramów 5 gr., najmniej jednak 10 gr.

VI. Posyłki żywych zwierząt (ptaków, królików, pszczoł, psów, drobiu itd.) Przy przesyłkach w kraju, do Węgier i Niemiec, musi być na adresie przesyłkowym, jakoteż na samej przesyłce uwidocznione, jakie ma nastąpić zarządzenie na wypadek, gdyby przesyłka w należyтым czasie nie została przez adresata podjęta. Tak na przykład pisze się: 1) jeżeli nie podjęte — natychmiast zwrócić, 2) jeżeli nie podjęte — natychmiast sprzedać, albo 3) jeżeli niepodjęte — telegraficznie zawiadomić na mój koszt.

Pszczoły wysyła się w skrzynkach zaopatrzonych siatką drucianą. Wysyłka musi być z góry opłaconą.

VII. Opłata za przedmioty polecone (rekomendowane). Za listy, karty korespondencyjne, druki, próbki itd., które nadawca nadaje za pokwitowaniem (zarejestowaniem) należy się, prócz powyższych opłat, osobna taksa (należność rekomendacyjna,) a to bez różnicy przedmiotu do „wszystkich krajów“.

VIII. Listy „poste restante“ czyli listy które muszą zostać na poczcie dopóki nie zgłosi się po nie sam adresat. Listy takie zamiast adresu mogą być zaopatrzone umówionymi literami, albo liczbami, a nie nazwiskiem. Przy polecanych jednak listach tego rodzaju musi być obok umówionego znaku, podane nazwisko adresata. Na odwrotnej stronie poleconego listu „poste restante“ dobrze jest podać zawsze nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy, aby mu w razie niepodjęcia listu, tenże mógł być odesłany. Listy „poste restante“ mogą leżeć w urzędzie pocztowym przez 2 miesiące, poczem będą zwrócone w miejsce nadania. Wyraz: „poste restante“ pisze się wyraźnie pod ostatnią pocztą i podkreśla dla natychmiastowego zwrócenia uwagi.

IX. Polecone przesyłki za pobraniem są dozwolone wewnątrz państwa austriackiego do 1000 koron, w stosunku z innemi państwami do 500 koron. Opłata równą jest opłacie za zwykłe listy polecone. Nadawca umieszcza na kopercie oprócz adresu swoje nazwisko i adres, dalej kwotę która od adresata ma być pobrana w walucie, używanej w miejscu przeznaczenia.



Należytość **rekomendacyjną** 25 gr. uiszcza nadawca markami po stronie adresu. — Jeżeli przesyłka rekomendowana zaginie na poczcie, nadawca ma prawo w ciągu 6 miesięcy upomnieć się pisemnem podaniem, wolnem od stempla, o odszkodowanie w kwocie 50 koron, zaś 42 kor. w obrocie z Niemcami. — Pokwitowanie odbioru odszkodowania należy ostemplować.

Listy za umyślnym posłańcem (Express-Briefe) tylko zamieszczone, oznaczyć słowami: „Przez umyślnego posłańca“ „Express“. Podać można godzinę, o której list ma być doręczony. Po stronie pieczęci podać swój adres. — Taksa 30 gr., prócz pocztowego. Za doręczenie listu po za obrębem siedziby urzędu pocztowego płaci adresat po 1 koronie za każde $7\frac{1}{2}$ kilometra, przyczem potrąca się 30 gr. uiszczonych przez nadawcę.

Za receptis zwrotny opłaca nadawca 25 gr.; można odbierać listy wprost z wagonu pocztowego na stacji kolejowej przy nadejściu pociągu. Listy te muszą być nadane przez tego samego nadawcę i zawsze do tego samego pociągu.

Wolno jest drukować własne karty korespondencyjne dowolnego koloru; atoli grubość papieru i format kart korespondencyjnych urzędowych muszą być ściśle zachowane, jak niemniej strona adresu zawierać musi napis „Karta korespondencyjna“, jeżeli są przeznaczone dla zagranicy; w kraju można używać kart korespondencyjnych bez żadnego napisu. —

Listy kartkowe miejscowe 6 gr., zamieszczone 10 gr.

Mandaty (zlecenia) pocztowe do wagi 250 gr., muszą być nadawane jako listy polecone, adresowane do urzędu pocztowego tej miejscowości, gdzie adresat przebywa. Zawierać mogą najwięcej 5 dokumentów, a ogólna kwota przez urząd pocztowy ściągnąć się mająca, nie może przekraczać 1 tyś. kor. Zlecenia za granicę są dozwolone do kwoty 1 tyś. kor. do Belgii, Niemiec, Egiptu, Francji, Włoch, Luksemburgu, Rumunii, Szwajcaryi, Holandyi, Norwegii, Szwecji, Tunisu i Turcji.

Druki na mandaty kosztują 2 gr. za sztukę. (Koperta 1 gr.)

Polecone przesyłki za pobraniem są dozwolone wewnątrz państwa austriackiego do 1 tyś kor., zaś do Belgii, Niemiec, Włoch, Luksemburgu, Norwegii, Szwecji, Szwajcaryi, Tunisu, Francji, Turcji (c.k. urz. er.) do 500 kor.; do Danii, Chile, Portugalii i Rumunii do 250 kor. Należytość równa jest należytości za zwykłe listy polecone. Wartość może być podaną. Nadawca umieszcza na kopercie, prócz adresu, swoje nazwisko i adres, dalej kwotę, która od adresata ma być pobrana, w walucie używanej w miejscu przeznaczenia.

Reklamacya każdej przesyłki za okazaniem recepty nadawczego kosztuje 25 gr. — Reklamacyę może zarządzić poczta bezpłatnie wtedy, gdy nadawcy nie doręczono recepty zwrotnego. — Termin reklamacyjny przesyłek gaśnie po upływie 6 miesięcy dla przesyłek wewnątrz monarchii lub Niemiec doręczanych, a dla zagranicznych po upływie 1 roku.

Za dostawienie do domu płaci się w siedzibie urzędów emeryalnych za przekaz pocztowy z doręczoną kwotą do 10 kor. 3 gr., wyżej 10 kor. 5 gr. —

Fachowe (należytość za osobny schówek) w ck. urzędach pocztowych wynosi 2 kor. miesięcznie i opłaca się za miesiąc z góry. — Za przechowanie korespondencji dla osób z miejsc, do których nie dochodzą listonosze, również za przechowanie czasopism prenumerowanych, nie płaci się „fachowego.”

Przekazy pocztowe.

1. W obrębie monarchii austriacko-węgierskiej można asygnały pocztowe i telegraficzne tylko do kwoty 1 tyś. kor. we wszystkich urzędach pocztowych nadawać, a względnie odbierać. Przekazy nadawać można także do adresatów, zamieszkałych w miejscu nadania. Blankiet przekazowy kosztuje 2 gr.

Należytość uiszcza się przez nalepienie odpowiednich marek pocztowych na przekazie. — Kupon służy do doniesień pisemnych. Na przekazane pieniądze dostaje się kwit nadawczy. Przy nadaniu żądać można (za opłatą 25 gr.) potwierdzenia skuteczniejszej wypłaty. Nadeszłe przekazy muszą być najdalej w ciągu 7 dni przez adresatą podjęte. Przekazy poste restante natomiast w ciągu 30 dni. — Poprawki i skrobania na blankietach przekazowych są niedopuszczalne; blankietów takich poczty nie przyjmują. Przekazy ekspresowe opłaca się tak samo, jak listy ekspresowe.

Kwoty przekazane tak w kraju, jak i za granicą, muszą być w przeciągu 14 dni, a we Francji w przeciągu 3 miesięcy podniesione, w przeciwnym razie wypłata nie nastąpi, lecz nadawcy przekazaną zostanie. Opłaty przekazowe widoczne w przylegającej taryfie.

2. Przekazy pieniężne drogą telegraficzną — najwyżej 1 tyś. kor. — w obrębie monarchii austr. i w krajach okupowanych (Bośnia i Hercegowina) nadawać należ w urzędach pocztowo-telegraficznych na telegraficznych blankietach przekazowych, bez względu, czy w miejscu przeznaczenia znajduje się rządowa stacya telegraficzna, czy nie. Opłatę za przekaz telegraficzny uiszcza nadawca nalepieniem odpowiednich marek pocztowych, prócz tego należytość telegraficzną: takse za każde słowo 6 gr., tudzież należytość posłańczą 30 gr. w miejscu siedziby urzędu pocztowego. Należytość uzupełniającą za umyślnego posłańca po za siedzibą urzędu pocztowego dopłaca adresat — Przekazy telegraficzne wraz z przekazaną kwotą doręcza się adresatowi, jeśli w miejscu jego zamieszkania znajduje się urząd pocztowy.

Telegraficznych przekazów z numerami loteryjnymi, adresowanych wprost do urzędów loteryjnych lub kolektur, nie przyjmują poczty.

Przy nadaniu przekazów drogą telegraficzną za granicę, żądać można za ustanowioną opłatą zapłaconej odpowiedzi, potwierdzenia odbioru, jak również i potwierdzenia wypłaty skuteczniejszej.

Poczta wozowa.

1. Posyłki pocztowe, jakoto: pakiety, pudła, skrzynki, kosze itd., należy dobrze opakować i osznurować, a podając wartość pošyłki, opie-

czętować. — W razie zatracenia posyłki, zakład pocztowy zwraca kwotę, podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej, tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 gramów, dołączyć należy list frachtowy (adres przesyłkowy po 12 gr.), a do posyłek do Niemiec i za granicę oprócz tego 1, względnie 2 lub 3 deklaracje cłowe i 1 deklarację statystyczną. Adres i deklaracje za granicę pisać łacińskimi literami. — Za jednym listem frachtowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata. — Nie wolno jednak w jednym adresie przesyłkowym łączyć przesyłek powyżej 100 koron wartości i po nad 100 koron. — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogramów wagi, opłaca się w obrębie monarchii i do Niemiec na odległość 10 mil (I. strefa) 30 gr., do wszystkich miejsc i na dalszą odległość (II.—VI. strefy) 60 groszy.

Opłata pakietów, przekraczających wagę 5 kilogramów, wzrasta w miarę wagi i odległości. — Za niefrankowane listy pieniężne i pakiety do 5 kilogramów wagi, dolicza się dodatek 12 gr., a za pakiety z podaną wartością, jeszcze taksa od wartości (do 100 koron — 6 groszy, nad 100 do 300 koron — 12 gr. i t. d.)

2. Pakiety pocztowe za granicę (oprócz Niemiec i Szwajcaryi) („Colis postaux“, Postpakete) muszą być przy nadaniu opłacone, a waga tych pakietów ograniczoną jest do 3 lub 5 kilogramów w miarę krajów, do których są przeznaczone. Do Francji dopuszczalne są pakiety pocztowe do 10 kilogramów wagi. Do posyłki dołączyć należy specjalny list frachtowy, po 12 gr. za sztukę, i wymaganą ilość deklaracji cłowych, oraz i deklarację statystyczną.

3. Posyłki za pobraniem należitości w obrębie monarchii do 1 tyś. koron z dołączeniem listu zaliczkowego z przekazem na powziątek (list na innym papierze po 12 gr. za sztukę) przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizję zaliczkową, a mianowicie: za każde 4 korony 2 grosze najmniej jednak 12 groszy.

Przesyłki zwykłe, jakoteż za pobraniem, muszą być najdalej w ciągu 7 dni — od czasu doręczenia awiza — przez adresata podjęte; przesyłki poste-restante bez zaliczki w ciągu 30 dni; przesyłki poste-restante za zaliczką w ciągu 7 dni; przesyłki z żyjącymi zwierzętami, adresowane poste restante, w ciągu 48 godzin.

W komunikacji z Bośnią, Hercegowiną i Novi-Bazar posyłki za pobraniem należitości do 1 tyś. koron polegają na tych samych warunkach, jak w obrębie monarchii.

W komunikacji z zagranicą posyłki za pobraniem dopuszczalne są do Niemiec, Egiptu, Włoch, Szwajcaryi, do wysokości 400 koron (400 marek lub 500 franków), do innych krajów do 1 tyś. koron — 800 marek — 1 tyś. franków. — Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizję zaliczkową 12 gr. do 6 koron po 2 h. prowizji za każdą koronę. — Na posyłkę za pobraniem dostaje nadawca receptis nadawczy. — Awizowaną posyłkę za pobraniem (nawet „poste restante“)

należy do 7 dni wykupić, a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych, do 24 godzin. Posyłki za pobraniem do Królestwa Polskiego i Rosyi należy adresować do którego ze spedytorów (n. p. L. Flaschen lub H. Geicher) w Szczakowej lub w Podwołoczyskach, stosownie do gubernii. Spedytor opłaca pobranie, a pakiet nadaje w Granicy lub w Podwołoczyskach również za pobraniem według wskazanego adresu.

Przepisy i taryfa ruchu telegraficznego

w monarchii austriacko-węgierskiej.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. — Gdzie stacyi telegraficznej nie ma, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegraficznej przesłana pocztą lub posłańcem.

Depesze winne być zwięzłe i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następujące przepisy:

1. Depeszę należy pisać atramentem lub ołówkiem atramentowym, o ile możności najczytelniej łacińskimi literami.

2. Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i nr. domu, w końcu miejsce przeznaczenia. (Jeśli adresat nie mieszka w stołecznym lub ważniejszym mieście, oznaczyć kraj).

3. Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie, lub dalsze przesłanie nadanej depeszy (jeśli adresata w miejscu już niebyłoby w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami, lub skróceniem przez 2 głoski umieszczone przed adresem, które się liczą za jedno słowo, i tak: Pilno *D*. Odpowiedź zapłacona *RP*. Depesza kolacyonowana *TC*. Potwierdzenie wręczenia *PC*. Dalsze przesłanie depeszy *FS*. Posłaniec zapłacony *XP*. Otwarte przesłać *RO*. Do rąk własnych *MP*. Poste restante *PG*.

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytości.

W depeszach europejskich 15 liter czyni jedno słowo. — Wyrazy liczące więcej jak 15 liter, tudzież słowa złożone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Suma z pięciu cyfer czyni jedno słowo. — Sama cyfra, tudzież nawias liczy się za jedno słowo.

Za doręczenie telegramu do miejscowości po za siedzibą urzędu telegraficznego umyślnym posłańcem należy się osobna opłata, stosownie do odległości. Opłatę tę może uiścić albo adresat, albo nadawca. Jeżeli oddawca życzy sobie uiścić należytość posłańczej, winien złożyć odpowiedni depozyt w stacyi nadawczej. Urząd telegraficzny oddawczy powiadamia w drodze pocztowej, względnie telegraficznej stacyę nadawczą o wysokości, przypadającej należytości posłańczej, poczem nadwyżkę zwraca nadawcy. — Telegramy także oznacza się *XPP*, względnie *XPT*, jeśli zawiadomienie ma nastąpić w drodze telegraficznej. W tym drugim wypadku należy złożyć oprócz depozytu należytość za telegram o pięciu słowach (w Austrii 60 gr.)

Taryfa depesz nadawanych w obrębie monarchii.

1. Depesza między dwiema stacyami *):

Taksa za każde słowo po 4 gr., opłatę oblicza się najmniej za 10 słów.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należitości.

Piłą depeszę oblicza się potrójną należitością słów (po 18 gr. za słowo).

2. Za odpowiedzi telegraficzne (jeżeli nie oznaczono liczby słów) płaci się z góry należitość za depeszę z 10 słów.

Więcej, niż 30 słów nie można z góry opłacić.

3. Za oznajmienie odebrania opłaca się należitość, jak za zwykłą depeszę z 10 słów.

4. Za oznajmienie powrotne o niemożności doręczenia depeszy nadawca nie płaci.

5. Wezwanie o ratunek w nieszczęściu publicznem (n. p. wezwanie straży pożarnej, nadane przez kogokolwiek), uskuteczniają urzędy telegraficzne bezpłatnie.

Uwagi. Należitości za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy, lub nalepiając odpowiednie marki.

Recepis nadawczy wydają tylko na wyraźne żądanie, za opłatą 10 gr.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyj telegraficznych nie ma, mogą uiszczać należitości za depesze za pomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych jak zwykle frankowane listy, skąd je do najbliższej stacyi telegraficznej ekspedują.

*) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą, tj. całodzienną i całonocną, i całodzienną od 7., względnie 8. rano do 9. wieczorem, są urzędy ze służbą od 8.—12. rano i od 2. do 6. popołudniu; ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wymienionej ostatniej kategorii urzędu, ażeby, nadając popołudniu, wcześniej to uczynił, albowiem, gdy nada przed 7. lub później, to depesza pozostać musi do drugiego dnia do godziny 9 rano.

Ustawa

z dnia 18. czerwca 1901 L. 74 Dz. u. p.

O należitościach od przeniesienia własności.

Na zasadzie § 14 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21. grudnia 1867 r. L. 141 Dz. u. p. rozporządzam, co następuje:

I. Należitość od przeniesienia własności nieruchomości.

§ 1. Przy przenoszeniu własności nieruchomości oprócz należitości przypadających od czystej wartości przedmiotu darowizny lub przeniesienia własności na wypadek śmierci, należy uiścić następujące należitości:

1. W razie przeniesienia własności:

z rodziców na dzieci ślubne lub nieślubne, na ich potomstwo i odwrotnie;

z rodziców na osoby z ich dziećmi wstępujące w związki małżeńskie, lub już pozostające w takimże związku;

z ojczyrna i macochy na pasierbów i z rodziców adoptujących na dzieci adoptowane (przysposobione);

między małżonkami nierozwiedzionymi i nierozdzielonymi od stołu i łoża;

między narzeczonymi w drodze umowy przedślubnej bez odróżnienia, czy chodzi o przeniesienie własności na wypadek śmierci, czy też w drodze aktu odpłatnego lub bezpłatnego między żyjącymi;

a) przy wartości przedmiotu do 30.000 koron 1%,

b) powyżej 30.000 koron 1½%;

2. Jeżeli przeniesienie własności odbywa się między innymi osobami, niż objęte pozycją 1) na wypadek śmierci, lub w drodze aktu bezpłatnego między żyjącymi:

a) przy wartości przedmiotu do 20.000 koron 1½%,

b) powyżej 20.000 kor. 2%.

3. Jeżeli przeniesienie własności odbywa się między innymi osobami, niż objęte pozycją 1) w drodze umowy odpłatnej między żyjącymi:

a) przy wartości przedmiotu do 10.000 koron 3%,

b) od 10.000 do 40.000 koron 3½%,

c) powyżej 40.000 koron 4% od wartości.

Od częściowo bezpłatnego przeniesienia własności między żyjącymi w wypadkach pod pozycją 2) wyszczególnionych uiszcza się należność od przeniesienia własności nieruchomości wraz z należnością objętą pozycją taryfową 91 B ustawy z 9 lutego 1850 L. 50 Dz. u. p. *) w łącznej wysokości co najmniej tyle wynoszącej, ile wynosi objęta pozycją 3) należność za przeniesienie własności w drodze aktu wyłącznie odpłatnego. —

W razie dalszego przeniesienia własności nieruchomości bądź na wypadek śmierci, bądź też aktem między żyjącymi przed upływem dwóch lat, licząc od nabycia w drodze spadku własności tejże nieruchomości, wliczyć należy w należność, wedle niniejszego paragrafu od drugiego przeniesienia uiścić się mającą, poprzednio uiszczoną należność, objętą pozycjami 1) lub 2), a od pierwszego przeniesienia przypadającą.

§ 2. Jeżeli przedmiotem przeniesienia własności jest budynek używany przez właściciela w całości lub w części, lub też grunt orny, upra-

*) Do darowizn zaliczają się w szczególności:

I. Alimenta uiszczane tytułem darmym, zapomogi lub zrzeczenia się praw na korzyść innych niemniej przeniele praw tytułem darmym;

2. tytułem darmym użyczone używane, użytkowanie lub inne nieodpłatnie użyczone służebności, a należność od nich wynosi:

I. w wypadkach darowizn między nierozwiedzionymi małżonkami, lub między rodzicami a dziećmi ślubnymi i nieślubnymi lub ich potomstwem, między rodzicami przysposabiającymi a dziećmi przysposobionymi, od wartości przedmiotu 1%;

II. między innymi krewnymi aż do 4 stopnia, od wartości przedmiotu 4%;

III. we wszystkich innych wypadkach od wartości przedmiotu 8%.

wiany przez właściciela, względnie jego rodzinę z pomocą, lub bez pomocy sług lub wyrobników dziennych, lub też rola tylko dlatego nieuprawnna, że stanowi przedmiot egzekucyi, lub, że właściciel jej pozostaje pod opieką lub kuratelą, w takich razach w następujących wypadkach zamiast należytości objętych § 1, z uwzględnieniem wliczenia przewidzianego w końcowym ustępie § 1 należy uiścić:

1. W razie przeniesienia własności nieruchomości między osobami wymienionymi w § 1, poz. 1):

a) przy wartości przedmiotu do 5000 koron nie uiszcza się żadnej należytości,

b) od 5000 do 10.000 koron $\frac{1}{2}\%$ od wartości.

2. W razie przeniesienia własności na inne osoby, niż objęte § 1, poz. 1), używających atoli przedmiotu przeniesienia w sposób powyżej opisany:

a) przy wartości przedmiotu do 5.000 koron uiszcza się połowę,

b) przy wartości od 5.000 do 10.000 koron $\frac{3}{4}$ części należytości ustanowionych przepisami § 1, poz. 2) i 3).

Przy przenoszeniu własności domu lub posiadłości rolniczej, używanych w sposób powyżej opisany, na dzieci ślubne lub nieślubne, na osoby wchodzące w związki małżeńskie z takimi dziećmi, lub w takim związku już pozostające, na pasierbów lub dzieci adoptowane dotychczasowego właściciela, wartość zastrzeżonych na rzecz pozbywcy dożywotnich uprawnień przyjmuje się w wysokości pięciokrotnej dorocznego świadczenia. Tak samo oblicza się wartość dożywotnich uprawnień zastrzeżonych na rzecz małżonka, względnie małżonki pozbywającego rodzica lub obojga rodziców do niepodzielnej ręki. Na wypadek zastrzeżenia czasowych uprawnień także na rzecz rodzeństwa nabywcy, przyjąć należy ich wartość również w wysokości pięciokrotnego rocznego świadczenia, o ile na zasadzie § 16, litera e) ustawy 9. lutego 1850 r. L. 50 Dz. u. p. *) nie wchodzi w zastosowanie obliczenie tej wartości przez pomnożenie wartości dorocznych świadczeń przez trzy.

Od przeniesienia własności budynków nowo- lub przebudowanych, a mających przyznane sobie czasowe zupełne uwolnienie od podatków, przyczem nowość budynku lub przebudowę skonstatować należy po myśli § 1 lit. a) i b) ust. z dnia 25. marca 1880 L. 39 Dz. p. p. należy uiścić zamiast należytości przewidzianych w § 1 u. 3 — $2\frac{1}{2}\%$ od wartości, jeśli od ostatniego przeniesienia dotyczącego gruntu budowlanego nie upłynęło więcej niż lat cztery, a 3% od wartości, jeśli od ostatniego przeniesienia dotyczącego gruntu budowlanego upłynęło więcej niż cztery, atoli nie więcej niż 6 lat i nowy budynek lub przebudowa w ciągu tych okresów została ukończoną i doprowadzoną do stanu do użytku zdolnego.

O ile jednak wedle § 2 ust. 2 wyłącznie z §. 1. ust. 3 okaże się niższa stopa, należytość wypada obliczyć według tej niższej stopy procentowej.

*) Jeżeli świadczenie powtarzać się ma w innym czasokresie również niepełnym co do trwania, należy uiszczać należytość stemplową od wysokości potrójnej dorocznego świadczenia.

Przy wspólnem przeniesieniu takich budynków wraz z innymi budynkami, przy których nie zachodzą powyższe warunki, stopa $2\frac{1}{2}\%$ -towa względnie 3% -towa ma zastosowanie do budynków pierw wspomnianych. Wartość przedmiotów w takim wypadku, w myśl ustępu pierwszego uwzględnić się mających, oblicza się, jeżeli wszystkie budynki, stanowiące przedmiot przeniesienia, podlegają podatkowi domowo-czynszowemu, w ten sposób, że wartość wszystkich przeniesionych budynków rozdziela się w stosunku do całorocznego, na uwzględnione przedmioty przypadającego, atoli nie płatnego podatku domowo-czynszowego i przypisu rocznego tegoż podatku, przypadającego od przedmiotów nie uwzględnianych.

W razie zejścia się budynków, podlegających tylko podatkowi domowo-klasowemu lub podatkowi domowo-czynszowemu i domowo-klasowemu, wyśledzenie wartości następuje w ten sam sposób na podstawie skali podatku domowo-klasowego według katastru na te budynki przypadające.

Skala $2\frac{1}{2}\%$ względnie 3 procentowa ma zastosowanie tylko do przeniesienia bezpośrednio następującego po nowo wybudowaniu lub przebudowie.

Najdalej w 30 dni po dokonaniu rzeczonoego interesu prawnego, winna strona z przedłożeniem potrzebnych dowodów zgłosić się u władzy skarbowej, celem przyznania jej powyższego uwzględnienia.

Jeżeli wzbronienie przyznania wolnych lat podatkowych nastąpić nie może dla braku orzeczenia władzy, wymiar należytości następuje z wykluczeniem tego uwzględnienia.

Jeżeli jednak wniesione w terminie podanie zostanie uzupełnione w ciągu trzechletniego okresu § 77 ust. z dnia 9. lutego 1850 przez przedłożenie orzeczenia, przyznającego czasowe uwolnienie od podatków dla całego przedmiotu i jeśli z tego orzeczenia wynika, że ukończenie budowy nastąpiło w ciągu okresu, oznaczonego w ustępie pierwszym, należy przy zaistnieniu innych warunków, w ustępie pierwszym wymienionych, przyznać zwrot względnie odpisanie przypadającej nadwyżki.

§ 4. Dodatku państwowego do należytości wyszczególnionych w §§ 1, 2 i 3 nie dolicza się, podobnie jak do należytości objętej pozycją taryfową 45 *ab* ustawy z 13. grudnia 1862 r. L. 89 Dz. u. p. *)

§ 5. O ile wedle §§ 1 i 2 niniejszej ustawy lub najwyższego postanowienia z 11 stycznia 1850 r. wydanego dla Tyrolu i Przedarulanii stopa procentowa należytości, a względnie wolność od obowiązku

*) Wpisy do ksiąg gruntowych, a mianowicie:

A) prawa własności, służebności użytkowania lub używania nieruchomości, lub uprawnień uważanych za nieruchomości, jeżeli akt prawny lub tytuł, na zasadzie którego ma nastąpić wpis;

a) podlega należytości od przeniesienia między żyjącymi lub na wypadek śmierci, są wolne od obowiązku uiszczania należytości;

b) jeżeli zaś ten akt prawny lub tytuł nie podlega powyższej należytości, należy uiszczyć od wartości przedmiotu $1\frac{1}{2}\%$;

B) innych praw rzeczowych:

a) jeżeli przedmiot jest ocennym i przedstawia wartość ponad 100 złr., należy uiszczyć $1\frac{1}{2}\%$ od wartości;

b) jeżeli nie jest ocennym lub nie przedstawia wartości sto złr., wolne są od należytości.

uiszczania należności zależy od pewnej wartości przedmiotu przeniesienia własności, w wypadkach przeniesienia własności części nierozdzielonych (idealnych, § 361 u. c.) nieruchomości, za podstawę wymiaru należy przyjąć nie wartość całej nieruchomości, lecz jedynie wartość tej części nierozdzielonej, która stanowi przedmiot przeniesienia własności.

Jeżeli w ciągu jednego roku następuje przeniesienie nieruchomości lub części tychże z tego samego pozbywcy na tego samego nabywcę w drodze dobrowolnych interesów prawnych między żyjącymi, a ogólna wartość tych nieruchomości przewyższa skalę, przyjętą dla wymiaru należności od jednego z takich przeniesień, rozstrzygającą jest dla wymiaru wartość ogólna i dlatego utracą się odnośnie od danego przeniesienia do niższej zastosowanej skali względnie zyskane uwolnienie.

§ 6. Objęta uwagą 3 do pozycyi taryfowej 91 i uwagą 1 do pozycyi taryfowej 106 B ust. z 9 lutego 1850 r. osobna procentowa należność od przeniesienia służebności użytkowania lub używania nieruchomości pod tytułem darmym zostaje zniesiona.

Przy przeniesieniu tych służebności pod tytułem odpłatnym zamiast $3\frac{1}{2}\%$ należności objętej pozycjami taryfowymi 39 i 55 ustawy z 13. grudnia 1862 r. L. 89 Dz. u. p. uiszczać się ma tylko należność według skali II. obliczoną w stosunku do wartości powyższych służebności.

Wpisy hipoteczne, których przedmiotem jest nabycie służebności używania lub użytkowania nieruchomości lub praw uznanych za nieruchomości, podlegają odtađ wymiarowi należności wedle lit. B. pozycyi taryfowej 45 ustawy z 13. grudnia 1862 r. zamiast wymiaru należności według lit. A. tej pozycyi taryfowej, przyczem jednakże uwolnienie przewidziane lit. D. *) tej pozycyi taryfowej i na przyszłość w wypadkach odnośnych wchodzi w zastosowanie.

*) Wolne są oprócz wpisów pod Aa i Bb wymienionych tylko:

aa) częściowe lub całkowite ekstablacje wpisanego prawa;

bb) wpisy, którym osobnemi ustawami w różnych krajach przy sposobności zniesienia poddaństwa, indemnizacyi, zaprowadzenia ksiąg gruntowych lub komasacyi przyznano wolność od należności;

cc) ponowny wpis tego samego, chociażby częściowo zgasłego prawa w toku sporu lub egzekucyi na rzecz tej samej osoby, lub jeśli na zasadzie obowiązujących przepisów wpis po upływie pewnego czasokresu musi być odnowiony i zaszła zmiana w osobie uprawnionego;

dd) wpis tego samego, chociażby częściowo zgasłego prawa na kilku nieruchomościach w księgach tego samego urzędu lub różnych urzędów, przeniesienie takiego prawa z jednej nieruchomości tego samego właściciela na inną, ograniczenie wpisu na część tej samej rzeczy, zniesienie łącznej hipoteki;

ee) wpisy działu nie oddzielonej własności lub użytkowania między wpisanymi współwłaścicielami lub współnikami użytkowania;

ff) wpisy uprawnień zastrzeżonych lub wymówionych, jako roszczenia z tytułu ceny kupna, renty wymowy itp. ze strony właściciela, użytkowcy, używacza nieruchomości lub prawa wpisanego w księgi hipoteczne przy przelewie całkowitym lub częściowym wpisanego prawa na inną osobę;

gg) wpisy praw tych osób, które przy nieodpłatnych przeniesieniach prawnie niepodzielnych rzeczy między żyjącymi lub na wypadek śmierci lub przy częściowym odpłatnym przeniesieniu takich rzeczy z posiadacza na dziedzica koniecznego, mają otrzymać zaspokojenie swych roszczeń z tytułu prawa spadkowego lub darowizny z wartości wyżej wspomnianych rzeczy;

hh) wpisy niezbędne do uwidocznienia następstwa prawnego ostatniego nabywcy w księgach gruntowych wpisanego prawa.

§ 7. Na wypadek gdy rzecz, należąca do spuścizny, przechodzącej na więcej spadkobierców, przed przyznaniem spadku została nabyta przez jednego z uczestników w całości lub części pod tytułem nie przysługującym mu już z mocy prawa spadkowego, nie należy dopatrywać się w tem przeniesieniu ze stanowiska wymiaru należytości osobnego aktu prawnego.

§ 8. Umowy, mocą których czy to poszczególne rzeczy, czy cały majątek dzieli się pomiędzy współwłaścicieli, o ile każdy współwłaściciel otrzymuje tylko tyle, ile wart był dotychczasowy jego udział w wspólnej własności poszczególnej rzeczy lub całego majątku, nie podlegają wymiarowi należytości od przeniesienia własności.

Jeżeli jednak któryś z współwłaścicieli otrzymuje więcej, niż wynosi czysta wartość jego udziału i ciężary przez niego przejęte, a na przedmiocie podziałowi podlegającym ciężące, w takim razie od nadwyżki nabytej uiszczyć wypada należytość od przeniesienia własności. Jeżeli w tym wypadku taki współwłaściciel nabywa rzeczy podlegające wymiarowi należytości według różnych skal, te rzeczy należy uważać za nadwyżkę, nabytą w sensie wyżej określonym, które podlegają niższemu wymiarowi należytości.

§ 9. Wymiar należytości od przeniesienia prawa własności nieruchomości, równie jak orzekanie po myśli § 2, ust. 1 lit. a) o wolności takiego przeniesienia od obowiązku uiszczenia należytości przysługuje wyłącznie władzom skarbowym.

Szczegółowe przepisy; w tym względzie ukażą się w drodze rozporządzenia.

§ 10. Rozdział II. rozporządzenia ministerstwa skarbu z 3 maja 1850 r. L. 181 Dz. u. p., § 2, punkt 5, dalej § 3, 4 i 5 ces. rozp. z 19 marca 1853 r. L. 53 Dz. u. p., wreszcie §§ od 1-go do 5-go ustawy z 31 marca 1890 r. L. 53 Dz. u. p. zostają uchylone. O ile zresztą §§ 1—9 niniejszej ustawy nie zawierają odmiennych przepisów, do wymienionych tamże przeniesień własności stosować należy ogólne przepisy ustaw o wymiarze należytości.

II. Zabezpieczenie należytości spadkowych.

§ 11. Jeżeli wykaz spadku mający być przedstawionym do wymiaru należytości nie zostanie przedłożonym w ciągu 12 miesięcy od dnia otwarcia spadku, wówczas poczynwszy od dnia zapadłości tego czasokresu, liczyć się mają odsetki w wysokości 4% rocznie od należytości spadkowej wymierzyć się mającej, aż po termin płatności należytości (§§ 60 ust. z dnia 9 lutego 1850).

Jeżeli obowiązany do ponoszenia należytości spadkowej otrzymał wiadomość o spadku później, w dniu otwarcia spadku, albo jeżeli odnaleziono majątek spadkowy przedtem nieznanym, po przedłożeniu wykazu spadkowego, czasokres 12-miesięczny bieży od dnia otrzymania tej wiadomości. Gdy jest kilka osób solidarnie obowiązanych do ponoszenia należytości spadkowej, dla początku biegu czasokresu powyżej wspomnianego wystarcza, jeżeli choćby jeden z solidarnie obowiązanych dowiedział się o otwarciu spadku.

Zobowiązany do ponoszenia należności spadkowej może się uwolnić od obowiązku uiszczania tych odsetek w odpowiednim stosunku przez złożenie do kasy państwowej na poczet tej należności wymierzyć się mającej pewnej kwoty.

§ 12. Po wniesieniu wykazu spadku władza skarbową, jeśli przytoczyć zdoła takie okoliczności, które pozwalają przypuszczać, że wykaz majątku jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy lub niedokładny, i że zobowiązany do przedłożenia wykazu o nieprawdziwości lub niedokładności wykazu ma wiadomość, może postawić wniosek w sądzie spadkowym, iżby na zobowiązanego do przedłożenia wykazu spadku nałożono przysięgę wyjawienia.

Wniosek taki może być postawiony najpóźniej w ciągu dwóch lat po przyznaniu spadku tylko za upoważnieniem ministerstwa skarbu, którem to upoważnieniem należy się przed sądem wykazać.

Sąd przeprowadzi potrzebne dochodzenia według zasad postępowania w sprawach niespornych, w szczególności przesłucha dziedzica.

W uchwale na wniosek powziętej sąd w razie uwzględnienia wniosku, winien przy starannem ocenieniu istniejących stosunków ustalić rotę przysięgi, której tekst powołać się ma na przedłożony wykaz spadku i zwrócić się ma przeciw świadomemu zatajeniu wyjawić się mających części składowych majątku.

Dla zaczeplenia uchwały sądowej obowiązują postanowienia §§ 9 — 11, dalej 14—16 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 r. L. 208 Dz. p. p. — Złożenie przysięgi może nastąpić dopiero po prawomocności uchwały nakładającej obowiązek złożenia przysięgi wyjawienia.

Zobowiązany ma prawo przy przesłuchaniu poprzedzającym odebranie przysięgi sprostować lub uzupełnić poszczególne dane wykazu spadku, w którym to razie nie ma zastosowania postępowanie przewidziane ustawą karno-skarbową, odnośnie do przedmiotów dodatkowo wyjawionych.

Jeżeli zobowiązany do wykazania majątku spadkowego nie stawia się na termin wyznaczony do odebrania przysięgi bez dostatecznego usprawiedliwienia, lub odmówi złożenia przysięgi, sąd na wniosek nałoży grzywnę od 25—1000 koron celem wymuszenia złożenia przysięgi.

Na ten przepis ustawowy należy osobno zwrócić uwagę zobowiązanego w uchwale, wyznaczającej termin do złożenia przysięgi. Zarazem sąd na każdorazowy wniosek władzy skarbowej, wyznaczając nowy termin do złożenia przysięgi, winien zagrozić nową, coraz wyższą karą pieniężną, tudzież zasądzić na takową w razie nie złożenia przysięgi i powtarzać to tak długo, aż odpowiednia cyfra grzywien według uznania sądu osiągnie wysokość, odpowiednią do jakości wypadku. W żadnym razie ta łączna cyfra nie może przewyższać 50.000 koron.

Zobowiązany ma prawo w każdej chwili postawić w sądzie spadkowym wniosek dopuszczenia go do nałożonej na siebie przysięgi. Wniosek ten winien być bez dalszego postępowania przychylnie załatwiony.

Jeżeli chodzi o spadek, dla którego sądem właściwym nie jest żaden z sądów położonych w obrębie królestw i krajów reprezentowanych

w Radzie państwa, władza skarbowa przedstawi wniosek odebrania przysięgi w sądzie powiatowym miejsca zamieszkania zobowiązanego do przedłożenia wykazu spadku, i ten to sąd będzie właściwym do wydania odnośnej uchwały.

Grzywny orzeczone na zasadzie przepisów poprzedzających, wpływają do funduszu ubogich tej miejscowości, w której zobowiązany ma miejsce zamieszkania; gdyby atoli zobowiązany na przestrzeni obowiązującej niniejszej ustawy znanego miejsca zamieszkania nie miał, wpływają do funduszu ubogich tej miejscowości, w której ma siedzibę sąd powołany do powzięcia uchwały o wniosku na złożenie przysięgi.

§ 13. Darowizny, które spadkodawca poczynił w czasokresie dwumiesięcznym przed śmiercią, wliczają się do majątku spadkowego, celem wymiaru należitości, jeżeli z okoliczności wypływa zamiar spadkodawcy ominięcia przeniesienia w drodze spadkowej, tudzież, jeżeli od tych darowizn już jako od darowizn między żyjącymi nie została wymierzona należitość.

Darowizny zwyczajowe nie podlegają przeto temu wliczeniu.

§ 14. Jeżeli, z wyjątkiem wypadku wspomnianego w poprzednim paragrafie, w rozporządzeniu ostatniej woli uczynioną jest wzmianka o oświadczeniu uczynionem przez spadkodawcę za życia tytułem darmym, a od tego świadczenia nie została uiszczoną należitość, jako od darowizny między żyjącymi, należy ze stanowiska wymiaru należitości uważać to świadczenie tak, jak gdyby było uczynione na wypadek śmierci, o ile istnienie tego świadczenia nie zostanie wogóle zaprzeczonym przez wrzekomo obdarowanego.

W razie uprawdopodobnienia, że darowizna istotnie już za życia spadkodawcy została dokonana, postanowienie to nie ma zastosowania, zwłaszcza nie odnośnie do tego, co spadkodawca dał za życia córce lub wnuczce tytułem posagu, synowi lub wnukowi tytułem wyprawy, lub bezpośrednio do objęcia urzędu lub jakiegokolwiek przemysłu, lub też co obrócił na zapłacenie długów dziecka pełnoletniego (§§ 788 i 790 u. c.)

§ 15. Jeżeli w spadku znajdzie się przedmiot, o którym spadkodawca w rozporządzeniu ostatniej woli oświadczył, że nie jest jego własnością, lub jeżeli tego rodzaju rzeczy, a w szczególności papiery wartościowe, lub gotówka przez osobne przechowanie lub napis oznaczone są jako własność innej osoby, oświadczenie powyższe lub oznaczenie w braku innego uprawdopodobnienia, że te rzeczy nie należały do majątku spadkodawcy, nie wywiera żadnego wpływu na wymiar należitości, tak, iż należy wymierzyć należitość od takich rzeczy, jak od każdej innej części składowej spuścizny.

Postanowienie to nie ma zastosowania, jeżeli spadkodawca był adwokatem, notaryuszem, lub notorycznie znanym mężem zaufania, dalej nie odnosi się do papierów wartościowych lub innych przedmiotów, oznaczonych jako własność osób, które pozostawały do spadkodawcy bądź w stosunku najmu usług lub służby, lub między którymi a spadkodawcą istniał stosunek zaufania lub pełnomocnictwa, wynikający z jego zawodu, urzędu lub interesu.

§ 16. O ile chodzi o ustalenie decydujących po myśli § 13. okoliczności lub o uprawdopodobnienie, przewidziane w §§ 14. i 15., można spowodować przesłuchanie strony i świadków pod przysięgą na pewne okoliczności, mające doniosłość w tym kierunku.

Strona winna dotyczącą prośbę wnieść u właściwej władzy skarbowej. Na zasadzie takiej prośby władza skarbową winna zawnioskować przeprowadzenie dowodów z przytoczeniem stwierdzić się mających okoliczności w sądzie powiatowym miejsca zamieszkania osoby przesłuchać się mającej.

O zarządzeniu terminu do przeprowadzenia dowodu, oprócz strony, należy zawiadomić właściwą władzę skarbową, której zarówno jak stronie samej przysługuje prawo jawienia się na rozprawie i stawiania pytań.

Przeciw ostatecznemu orzeczeniu władzy skarbowej dopuszczalne jest zażalenie do Trybunału administracyjnego.

§ 17. Należytości, przypadające od przedmiotów majątkowych, określonych w §§ 13, 14 i 15, opłacać winny wyłącznie te osoby, którym przypadły dane przedmioty majątkowe.

§ 18. Wymienione w §§ 13, 14 i 15 części składowe majątku mają być, o ile znane są spadkobiercy, w celu wymiaru należytości wciągnięte do wykazu spadku lub równocześnie z jego przedłożeniem do władzy skarbowej bezpośrednio zgłoszone.

III. Postanowienia przejściowe i uzupełniające.

§ 19. W § 1, ust. 2, lit. b) i ust. 3, lit. c) ustanowione należytości w wysokości 2% i 4% aż do d. 5. października 1909 r. włącznie dla Tyrolu i Przedarulanii zniżają się do 1½%, względnie 3½%.

§ 20. Obecna ustawa obowiązuje od chwili jej ogłoszenia*); w tym samym dniu ces. roz. z dnia 16. sierpnia 1899 r. L. 158 Dz. pp. traci moc obowiązującą.

§ 21. Wykonanie tego rozporządzenia powierzam ministrowi skarbu i ministrowi sprawiedliwości.

*) 25. czerwca 1901 r.

Taryfa adwokacka.

Drobniejsze czynności adwokatów ustanowione są według taryfy mocą rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11. grudnia 1897.

Taryfa dzieli się na 4 klasy. Do klasy 1. należy Wiedeń. Do klasy 2. należą miasta: Praga, Bernb, Lwów, Kraków, Grac, Lublana, Tryest, Solnogród, Innsbruk, Karlsbad, Marienbad, Meran i Ischl. Do 3. klasy wszystkie inne miejscowości, zaś do 4. klasy należą powiaty Trient i Rovereto w Tyrolu.

Ponieważ lud nasz ma do czynienia jedynie z klasą 3. a chyba od czasu do czasu z 2. klasą, przeto umieszczamy należytości tylko klasy 2. i 3.

Honorarium. a) Za ułożenie wniosku na obsadzenie kuratora dla strony przeciwnej, potwierdzenia podpisu na pełnomocnictwie, wniośki terminowe, zgłoszenia należytości w konkursie, wypowiedzenia pełnomocnictwa, wnioski doręczenia itp. płaci się według wartości rzeczy, o którą chodzi:

do 100 koron	= 2. klasa: 1 złr. 25 ct., 3. klasa: 1 złr. — ct.
od 100 do 1000	" " " 1 " 75 " " 1 " 50 ct.
w innych wypadkach	" " " 2 " 25 " " 2 " — ct.

b) Za podania (o ile są zwykłego rodzaju) jako to: skargi o przyjęcie lub oddanie jakiejś rzeczy, wnioski stron jako też przeciwnika odwołującego się, wnioski celem uzyskania: dodatku stanu rzeczy, dodatku wyroku lub dodatku uchwały, wnioski celem uzyskania zwrotu kosztów bez względu na wynik sporu, wnioski celem cofnięcia odwołania, podania o zarządzenie postępowania amortyzacyjnego płaci się według wartości rzeczy, o którą spór chodzi, a mianowicie:

od 100 koron	2. klasa: 1 złr. 50 ct., 3. klasa 1 złr. 50 ct.
od 100 do 400	" 2. " 2 " 25 " 3. " 2 " — ct.
od 400 do 1000	" 2. " 2 " 75 " 3. " 2 " 50 ct.
od 1000 do 2000	" 2. " 3 " 50 " 3. " 3 " — ct.

od 2000 od każdego tysiąca o 50 ct. więcej.

c) Od terminów*) zwykłego rodzaju, przy których do rozprawy nie przyjdzie według wartości rzeczy, o którą chodzi:

od 100 koron	2. klasa 1 złr. 25 ct., 3. klasa 1 złr. — ct.
od 100 do 400	" 2. " 2 " 25 " 3. " 2 " — ct.
od 400 do 1000	" 2. " 2 " 75 " 3. " 2 " 50 ct.
od 1000 do 2000	" 2. " 3 " 50 " 3. " 3 " — ct.

od 2000 od każdego tysiąca koron o 50 ct. więcej.

Za czekanie należy się od każdej choćby rozpoczętej pół godziny 1 złr. 25 ct. (2. klasa) a 1 złr. (3. klasa).

d) Za wnioski egzekucyjne dotyczące rzeczy ruchomych płaci się jak pod c).

e) Za wnioski egzekucyjne o sekwestrację lub sprzedaż nieruchomości, jako też za podania o intabulację, prenotację, adnotację lub wymazanie płaci się według wartości rzeczy, o którą chodzi:

do 100 koron	2. klasa 1 złr. 75 ct., 3. klasa 1 złr. 50 ct.
od 100 do 400	" 2. " 2 " 75 " 3. " 2 " 50 ct.
od 400 do 1000	" 2. " 3 " 75 " 3. " 3 " 50 ct.
od 1000 do 2000	" 2. " 4 " 75 " 3. " 4 " 50 ct.

od 2000 koron od każdego tysiąca koron o 50 ct. więcej.

W razie połączenia więcej wniosków w jednym podaniu, płaci się od każdego dalszego wniosku w sprawie do 100 koron 50 ct., zaś od 100 koron wyżej 1 złr.

f) Za inne w postępowaniu egzekucyjnym osobnem ułożeniem postawione wnioski:

*) Mieć zastępstwo w sądzie znaczy tyle, co mieć termin.

do 100 koron	2 klasa	1 zřr.	50 ct.,	3 klasa	1 zřr.	25 ct.
od 100 do 400	"	2	"	2	"	75 ct.
od 400 do 1000	"	2	"	50	"	25 ct.
od 1000 do 2000	"	2	"	3	"	75 ct.
od 2000 koron od kařdęo tysiąca koron o 50. ct. więcej.						

g) Za ułożenie podań, dotyczących rzeczy złożyć się mającej w sądzie, płaci się według e) zaś za ułożenie podań, dotyczących rzeczy, która ze sądu ma być wydana, płaci się przeciętnie o 50 ct. więcej.

h) za upomnienia!

do 100 koron	2. klasa	— zřr.	50 ct.,	3. klasa	— zřr.	50 ct.
od 100 do 1000	"	2.	"	75	"	75 ct.
we wszystkich innych wypadkach 1 zřr. 25 ct. (2. klasa) zaś 1 zřr. (3. klasa).						

i) Za wystawienie pełnomocnictwa dla adwokata 50 ct.

k) Za odebranie pieniędzy, zapisanie, obrachowanie, przechowanie i wydanie (tak samo papierów wartościowych) według wartości do 2000 koron $\frac{1}{4}\%$; jednak nigdy mniej jak 25 ct.; przez 2000 koron od kwoty przenoszącej 2000 koron $\frac{1}{20}\%$. Oprócz tego płaci się za fatywę na miejscu odbioru i na miejscu złożenia do 2000 koron: 1 zřr. 50 ct. nad 2000 koron zaś 2 zřr. we wszystkich klasach.

l) za zwykłą informację na przeciąg $\frac{1}{4}$ godziny 1 zřr.

m) Za drogę funkcyonaryuszy adwokackich od pierwszej pół godziny 75 ct. (2. klasa) 50 ct. (3. klasa); od kařdęo dalszej choćby rozpoczętej $\frac{1}{2}$ godziny 50 ct. (w 2. klasie) 25 ct. (w 3. klasie).

Koszta podróży płacą się wówczas, jeřeli odległość przekracza 2 km. a mianowicie:

a) Należytość podróży: zwrot kosztów kolei, jako też powóz z kolei i do kolei a to: adwokaci koleją 1. klasę i powóz dwukonny, koncypientowi adwokackiemu 2. klasę a powóz jednokonny, zaś innym funkcyonaryuszom 3. klasę i używanie wozu pocztowego, tramwaju, a w razie braku takowego powóz jednokonny. Należytość za drogę: adwokatowi 1 zřr., koncypientowi 75 ct., innym funkcyonaryuszom 50 ct. od kařdęo $\frac{1}{2}$ godziny.

b) Należytość utrzymania: jeřeli nieobecność trwa przynajmniej 6 godzin, należy się za kařdy dzień: adwokatowi 6 zřr., koncypientowi 4 zřr., innym funkcyonaryuszom 3 zřr.

c) Należytość przenocowania: te same należytości jakie pod b).

d) Strata czasu: Za kařdą choćby tylko rozpoczętą godzinę w podróży lub na miejscu, gdzie się interes załatwia: adwokatowi 2 zřr. koncypientowi 1 zřr.

Należytości manipulacyjne: Za odpisanie należy się od strony przy sprawach prawnych do 50 zřr. 10 ct. w innym razie 12 ct. w razie większego formatu, lub za odpisanie rachunku należy się 20 ct. Za nadanie na pocztę lub za odebranie receptu zwrotnego 10 ct., za wykupienie przekazu pocztowego 20 ct., za zanotowanie terminu 15 ct.

U w a g a. Jak widzimy taryfa adwokacka jest nadzwyczaj wysoką. Dla spraw rozwicklejszych lub więcej trudniejszych taryfy niema. Strona jednak nie musi się zgodzić na żądanie adwokata i może rachunek adwokata podać do sądu celem zbadania takowego.

Taryfa notaryalna

Według dodatku do ustawy z dnia 25. lipca 1871 roku L. 75 Dz. u. p.

Wynagrodzenie za czynność w ściśle oznaczonej wysokości:

a) za spisanie pełnomocnictwa, zwykłego świadectwa albo oświadczenia, które zawiera tylko zezwolenie na wpis lub wykreślenie w księgach publicznych, ustąpienie lub zrzeczenie się pierwszeństwa hipotecznego lub poświadczenie wypełnionego zobowiązania, gdy nie oznaczono wartości — 2 kor.

b) za poświadczenie zgodności odpisów za pierwsze dwie stronicie 1 kor., za każdą dalszą stronicę 30 gr.

c) za poświadczenie zgodności tłómaczenia nie obejmującego więcej niż dwie stronicie 2 kor., za każdą dalszą stronicę 80 gr.

d) Za legalizację podpisu: I. jeżeli wartość przedmiotu nie docho-
dzi 200 koron 60 gr.

II. jeżeli ta wartość wynosi 200 koron lub nie jest podaną:

1. przy dokumentach hipotecznych 1 kor. 20 kr.

2. w innych wypadkach 2 kor.

W wypadku pod II. 2 stanowi się wyjątek na rzecz służących i osób, które wykazą, że żyją z płacy dziennej i tygodniowej. Osoby te płacą za legizację podpisu tylko 60 gr.

W razie poświadczenia podpisów dwóch lub więcej osób równocześnie zgłaszających się, należy za drugi i każdy następny podpis połowa tej należytości, jaka przypadłaby od osoby żądającej legalizacji, gdyby jej podpis wyłącznie legalizowano.

W wypadku II. 1 należytość za legalizację także wtedy, gdy się legalizuje więcej podpisów, nie może wynosić więcej, jak wynosiłoby wynagrodzenie za czynność objętą dokumentem legalizowanym.

e) za wystawienie świadectwa życia 2 kor.

f) za spisanie oświadczenia celem uwiadomienia, oraz za to uwiadomienie i poświadczenie dla strony proszącej o uwiadomienie 6 kor.

g) za spisanie protokołu z powodu złożenia jakiegoś dokumentu wraz z poświadczeniem odbioru i za przechowanie złożonego dokumentu razem 3 kor.

za wydanie złożonego dokumentu wraz z spisaniem protokołu z wydania 2 kor.

za wydanie złożonego dokumentu bez spisania osobnego protokołu 1 kor.

h) za dozwoienie przeglądnięcia aktu notaryalnego 1 kor.

za odczytanie na żądanie strony aktu notaryalnego, złożonego u notaryusza za każdą stronę pisma 40 gr.

i) za poświadczenie istnienia pewnego aktu notaryalnego 1 kor.

k) za osobiste złożenie w sądzie jakiegoś dokumentu, w szczególności przechowywanego przez notariusza w jego aktach rozporządzenia ostatniej woli 3 korony.

l) za przesłanie dokumentu stronie lub władzy, jak niemniej za ogłoszenie aktu do wymiaru należytości 1 koronę.

m) za zwykłe pisemne uwiadomienie strony o prawnej czynności urzędowej 40 gr.

n) za spisanie protokołu (§ 73) z oddania notaryuszowi zamkniętego rozporządzenia ostatniej woli 8 koron.

II. Wynagrodzenie za czynności według wartości.

Wynagrodzenie według wartości wymierza się od aktów notaryalnych, jeżeli wartość przedmiotu oznaczonego pewną cyfrą lub da się oznaczyć z dat w nich przytoczonych. Wynagrodzenie to wymierza się według następujących klas:

I. klasa.

Za umowy o przeniesienie własności, działy umowy usług, umowy najmu lub dzierżawy, umowy o pensje dożywotnie, umowy spółki i darowizny, a w ogóle za kontrakty dwustronne i rozporządzenia ostatniej woli, o ile poniżej nie ustanowiono wyjątku.

A zatem: przy wartości do 400 koron płaci się 2 korony.

"	do 1 tysiąca	"	4	"
"	do 2 tysięcy	"	6	"
"	do 4 "	"	8	"
"	do 10 "	"	10	"
"	do 12 "	"	11	"
"	do 14 "	"	12	"
"	do 16 "	"	13	"
"	do 18 "	"	14	"
"	do 20 "	"	15	"

Następnie od każdego dwu tyś. kor. płaci się o jedną kor. więcej; nigdy jednak akt z tej klasy nie może być droższy ponad tysiąc kor.

2. klasa.

Za skrypty dłużne i inne przyznania długu z zezwoleniem na intabulację lub bez niego, z zezwoleniem na doraźną egzekucję lub bez niego; za cesy z uznaniem wierzytelności lub bez uznania przez dłużnika, z poddaniem się przez dłużnika doraźnej egzekucji lub bez tego poddania się, z ustępstwem pierwszeństwa hipotecznego lub bez tego ustępstwa, albo ze zrzeczeniem się pierwszeństwa hipotecznego; za ugody na pewną sumę opiewające; za dokumenty zawierające ustanowienie prawa zastawu, poręczenia i zapisy kaucyi, listy fundacyjne i asygnacje, a w końcu za wszelkie akty notaryalne, zawierające jednostronne oświadczenie woli, o ile nie podpadają pod inne postanowienia tej taryfy.

A zatem: przy wartości do	600 koron	płaci się	2 korony.
" do	1600 koron	płaci się	3 korony.
" do	4 tysięcy	"	6 kor.
" do	10 "	"	8 kor.
" do	12 "	"	8 i pół kor.
" do	14 "	"	9 kor.
" do	16 "	"	9 i pół kor.
" do	18 "	"	10 kor.
" do	20 "	"	10 i pół kor.

i tak dalej od każdych następnych dwu tysięcy koron więcej o *pół* kor. nigdy jednak pismo notaryalne tej klasy nie ma być droższe *ponad 100 k.*

3. klasa.

Za kwity z zezwoleniem na wykreślenie z hipoteki lub bez niego należy się **połowę wynagrodzenia** obliczonego według **drugiej** klasy, a zatem, podzielcie taksy drugiej klasy na połowę, a otrzymacie taksy 3-ciej klasy.

Jeżeli przy umowach w klasach 1, 2 i 3 notaryusz nie układa dokumentu, lecz w myśl § 54 ustawy notaryalnej jedynie nadaje mu formę aktu notaryalnego, może liczyć tylko połowę należności. Wynagrodzenie nie może jednak nigdy wynosić mniej, niż 2 korony.

Wartość monet złotych i srebrnych, jak niemniej papierów publicznych notowanych na giełdzie, oblicza się według kursu dnia giełdowego, poprzedzającego zawarcie umowy. Przy układach o powtarzające się świadczenia, n. p. przy kontraktach o renty, najmy i dzierżawy, należy przyjąć za podstawę wymiaru przy świadczeniach trwałych, dwudziestokrotną, przy świadczeniach umówionych na całe życie lub na czas nieoznaczony dziesięciokrotną wartość rocznego świadczenia, a przy oznaczonym czasie całą sumę wszystkich świadczeń, jednak w tym wypadku nie należy przyjmować wyższej wartości, niż dziesięciokrotną wartość rocznego świadczenia.

Wynagrodzenie wymierza się przy kontraktach zamiany od połowy wartości wszystkich przedmiotów zamiany, a przy działach od wartości całego dzielonego majątku, a to bez względu na stan bierny.

4. klasa.

Za protesty wekslowe i protesty przy papierach kupieckich.

A zatem: przy wartości do 400 koron płaci się 2 korony.

" do	2 tysięcy	"	4 "
" do	8 "	"	6 "
" ponad	8 "	"	8 "

Za pisanie w tej klasie żadna należność policzoną być nie może, a nadto za prezentowanie u każdego wymienionego na wypadek (Not-adresse) 80 groszy.

5. klasa.

Za przyjęcie pieniędzy lub papierów wartościowych celem wydania ich osobie trzeciej, lub celem złożenia ich u władzy, lub za ich przechowanie.

A zatem: przy wartości do 800 koron płaci się 2 korony.

do 100 koron płaci się 2 i pół kor.

Przy wartości do tysiąc dwieście koron płaci się 3 korony.

"	do tysiąc czterysta	"	3 i pół kor.
---	---------------------	---	--------------

"	do tysiąc sześćset	"	4 korony.
---	--------------------	---	-----------

"	do tysiąc ośmset	"	4 i pół kor.
---	------------------	---	--------------

"	do dwóch tysięcy	"	5 koron.
---	------------------	---	----------

"	do dwa tyś. i sto	"	5 kor. 5 gr.
---	-------------------	---	--------------

"	do dwa tyś. dwieście	"	5 kor. 10 gr.
---	----------------------	---	---------------

"	do dwa tyś. trzysta	"	5 kor. 15 gr.
---	---------------------	---	---------------

"	do dwa tyś. czterysta	"	5 kor. 20 gr.
---	-----------------------	---	---------------

"	do dwa tyś. pięćset	"	5 kor. 25 gr.
---	---------------------	---	---------------

itd., czyli do wartości dwa tysiące koron oblicza się należność w stosunku po $\frac{1}{4}\%$. ponad dwa tysiące koron, nadto należność w stosunku po $\frac{1}{20}\%$ od kwoty przewyższającej tę wartość.

Oprócz tego należy zapłacić za spisanie protokołu wraz z wystawieniem poświadczenia odbioru 2 kor., za wydanie wskazanemu odbiorcy lub za odesłanie składającemu 2 korony, za złożenie u władzy do 2000 koron 2 korony, a przy wyższych sumach wynagrodzenie za stratę czasu.

III. Wynagrodzenie za czas użyty.

Wynagrodzenie za czas użyty zamiast wynagrodzenia za czynność należy się w stosunku do czasu zużytego przy pewnej czynności urzędowej od dokumentów, niezawierających oznaczenia wartości przedmiotu, ani dat pozwalających na oznaczenie jego wartości, a nie objętych żadną z poprzednich pozycji taryfy, dalej od wszelkich poświadczeń rzeczywistych wydarzeń i od innych czynności urzędowych notariusza nie objętych innemi pozycjami taryfy. Wynagrodzenie to oznacza się za każdą pierwszą, choćby tylko rozpoczętą godzinę na 4 korony, a za każdą dalszą, choćby tylko rozpoczętą godzinę na dwie korony.

Za wygotowanie poświadczenia oznaczonego w §§ 87 i 88 ustawy notaryalnej, należy się nadto stałe wynagrodzenie w kwocie dwie kor. i należność za przepisanie (§ 17 taryfy).

Jeżeli drugiego notariusza, jako takiego wezwano do pewnej czynności, należy mu się tylko wynagrodzenie za stratę czasu, które jednak nie może wynosić więcej, niż należność pierwszego notariusza spisującego dokument.

Przy sporządzeniu rozporządzenia ostatniej woli, darowizn, kontraktów dziedziczenia i kontraktów małżeńskich, w których nie podano cyfry majątku, lub takowa nie może być obliczoną, może notaryusz żądać podwójnego wynagrodzenia za czas użyty.

Do czasu użytego do czynności zalicza się nie tylko czas potrzebny do spisania dokumentu, ale także czas zużyty na konferencye z interesowanymi, które spisanie kontraktu poprzedziły i do jego przygotowania były potrzebne, na przygotowawcze prace notaryusza podczas nieobecności stron, oraz przy czynnościach podjętych poza mieszkaniem notaryusza, także czas potrzebny na przybycie na miejsce czynności i na powrót z niego.

IV. Wynagrodzenie za oddalenie się i kosztą podróży.

Jeżeli notaryusz czynność urzędową, której już według jej istoty poza kancelaryą dopełniać nie należy, wykonuje na żądanie samej strony poza swoją kancelaryą, natenczas należy mu się oprócz wynagrodzenia taryfowego, także należytość za oddalenie się w kwocie dwie korony, a jeżeli czynność wykonuje poza miejscowością, w której ma siedzibę urzędową, zamiast należytości za oddalenie się, należytość za stratę czasu potrzebnego na podróż tam i napowrót.

Za sporządzenie protestu wekslowego lub protestu przy papierach kupieckich, jakoteż za uwiadamianie o oświadczeniach, może notaryusz, jeżeli czynności te załatwia poza miejscem swojej siedziby urzędowej, żądać wynagrodzenia za stratę czasu w myśl powyższych postanowień.

Notaryuszowi należy się nadto, gdy celem przedsięwzięcia czynności urzędowej wydała się poza obręb miejsca, w którym ma swoją siedzibę urzędową, zwrot wynagrodzenia za dwukonny powóz, jeżeli mu go strona nie dostarcza sama, oraz zwrot opłat za myto; a gdy udaje się tamże koleją żelazną lub parowcem, zwrot należytości za bilet pierwszej klasy. Również należy mu się w miastach głównych zwrot należytości za dwukonnego fiakra, jeżeli wyjeżdża z śródmieścia na przedmieście lub z jednego przedmieścia na drugie i z przedmieścia do śródmieścia.

Przy oddaleniach większych, niż mila austriacka (7·5 kilom.) należy mu się, jeżeli czynność trwała dłużej niż pół dnia, także zwrot kosztów wyżywienia odpowiedniego stanowi.

Należytości wymienionych w §§ 14 i 15 nie można żądać, jeżeli czynności urzędowej dokonano w miejscu, w którym notaryusz zobowiązał się być peryodycznie, podczas takiego obowiązkowego pobytu, lub w miejscu, w którym notaryusza ustanowiono substytutem.

V. Należytość za przepisanie.

Należytość za pisanie wynosi 20 groszy za stronicę nie mieszczącą więcej niż 25 wierszy; a przy większej objętości, jak również przy rachunkach, oraz przy wykazach tabelarycznych i wykazach obejmujących same cyfry po 40 groszy od strony. Stronę rozpoczętą liczy się za całą.

Za pisanie protestów wekslowych i protestów przy papierach kupieckich, klauzul uwierzytelniających przy widymatach, legalizacji i poświadczeń zgodności tłumaczeń, jak niemniej za protokoły pisane celem wydania, poświadczenia i za wszelkie koncepty, które notaryusz przed sporządzeniem oryginału ułożyć za potrzebne uzna, nie należy się żadna należytość. Przy wypisach oblicza się prócz należytości za przepisanie, także należytość za widymaty.

OGŁOSZENIA.

Wcale nie nowy, ale ważny rozdział!

Wielce kochani Czytelnicy kalendarza!

Nie będzie to kazanie, ani też polityczny artykuł, który Wam tutaj przytaczam, bo o swoją duszę niech się każdy sam troszczy, a co się stało w świecie w roku 1905, to możecie w innym miejscu przeczytać. Z resztą nic nie było budującego: niepokoje i wojna, epidemia i choroby i właśnie te ostatnie powodują nas, abyśmy uwagę Sz. Czytelników zwrócili na niektóre dobre rzeczy. Często słyszymy słowa: Gdyby chorób nie było, byłoby dobrze, nikt sobie tego nie życzy; ale cóż robić, jeżeli choroba przyjdzie? Załóżmy się, że na sto wypadków jest 90, gdzie sami jesteśmy winni chorobie, bo zdrowie nie jest żelazem, a jeżeli komuś przez całe życie nic nie brakowało, to przecie naraz może się złapać i zaledwie można wierzyć, jak niejeden ojciec rodziny, nieopatrznie z sobą się obchodzi. Jak często słyszy się takiego, który kaszle, że aż ściany drżą — mówiącego: „E co tam, kto długo kaszle, żyje długo“, a w jeden dzień powstaje z kaszlu poważna choroba. Wspomnijcie tylko na te straszne bole i męki, które znoszą ci, którzy mają za wąskie piersi, walczą z chorobami żołądka, cierpią na podagrę i reumatyzm, na brak oddechu, kurcze, rwanie w członkach, albo bicie serca, kaszel i w ogóle na inne choroby.

Ale kochani czytelnicy, nie chcemy wam tych rzeczy jeszcze straszniej przedstawiać. Mówmy o czemś mniej niebezpiecznem np. o bólu zębów. Kto już tego raz dobrze zakosztował, musi przyznać, że człowiek najrozumniejszy może zwaryować, a najłagodniejszy może stać się dzikim.



Dlatego kochani czytelnicy musicie już zawczasu myśleć o swoim zdrowiu. Bardzo ważną rzeczą jest mieć zawsze pod ręką dobry środek domowy, któregooby można użyć celem uniknięcia wielkich boleści. Takim środkiem domowym jest w pierwszym rzędzie znany powszechnie Fella's wonny Fluid z esencji roślinnych z marką „Elsa Fluid“, który uspokaja bole, kaszel, łagodzi kurcze, rozpuszcza flegmę, koi niedomagania, pobudza apetyt, wzmacnia żołądek, pomaga do trawienia i działa orzeźwiająco. Używają go chętnie osoby najbardziej delikatne; dlatego w każdym domu powinien być zapas tego środka

domowego, ażeby mieć prędką pomoc, jeżeli pod ręką niema lekarza. Jeżeli fluid Feller'a zmiesza się z wodą, a tą mieszaniną myje głowę, twarz, skronie i czoło — to skóra na głowie i siła wzroku doznaje wzmocnienia, kto ma osłabione oczy, po krótkim czasie widzi znowu dobrze, ponieważ mycie Feller'a fluidem jest doskonałym środkiem na słabość oczu. Przy rwaniu w członkach, bólu nuszkułów, kłociu, bólu



głowy i zębów, suchym bólu i reumatycznych bolach, których się dostaje z przeciągu lub zaziębienia albo wilgotnego powietrza, przy kurczach, bólu w krzyżach, dychawicy, zawrocie głowy, bólu w piersiach, karku i członków i wielu podobnych bolach używać należy Feller'a Fluid z marką „Elsa Fluid“, a już po krótkim użyciu wzmacnia i wyleczy się zbolale i osłabione części ciała. Kto codziennie używa Feller'a Fluid zmieszany z wodą do płukania ust, zapobiega bolowi zębów. Feller'a Fluid nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych części, uśmierza bole, wzmacnia szczególnie po wysileniach, znużeniu i słabościach.

Czułe matki wiedzą, dlaczego chwalą mycie „Elsa-Fluidem“, zmieszany z wodą przy odparzeniach dzieci i dorosłych, jest im bowiem znany środek chłodzący, osuszający, uzdrawiający, desinfekcyjny i oczyszczający. Tak samo chwalą ten środek dychawiczni, cierpiący na płuca i cierpienia oddechowe, jeżeli codziennie myją się „Elsa-Fluidem“ zmieszany z wodą; nie mniej używać należy przy częstym bólu karku Feller'a „Elsa-Fluid“ zmieszanego z wodą do płukania gardła. Dla Austrii i Węgier wyrabia się rzeczywiście prawdziwy Feller'a Fluid tylko u Eugeniusza V. Feller'a w Stubicy nr. 430 (w Kroacji). Panów lekarzy można się zapytać, w jaki sposób używać można Feller'a Fluidu przy róż-



nych innych tutaj nieopisanych chorobach. Feller'a Fluid odznaczony został na wystawach w Paryżu, Rzymie, Londynie, Nicei i Berlinie złotymi medalami i dyplomami honorowymi. Pan aptekarz Feller mianowany został aptekarzem nadwornym Jego ces. król. Wysokości księcia Filipa Bourbon i otrzymał także srebrny medal hiszpańskiego orderu czerwonego krzyża. Gdzie jest tyle odznaczeń, tam możecie mieć zaufanie, szczególnie, jeżeli Wam oznajmimy, że pan Eugeniusz V. Feller w Stubicy nr. 430 (w Kroacji) otrzymał 65.000 listów dziękczynnych ze wszystkich części świata. Wymieniamy tu tylko niektóre:

Jego Mość Józef książę Rohan w Schottwien pisze o Feller'a Fluidzie co następuje: „Zadziwiający skutek Pańskiego Fluidu przewyższa istotnie wszelkie oczekiwania i może to Pan ogłosić, że Pański Fluid mnie i moim znajomym przy wielu cierpieniach, jak bólu głowy i zębów, kłociu w boku, rwaniu, bólu w krzyżach, chrypcie, bólu żołądka, celiwości itp. oddał wyśmienite usługi, szczególnie przy osłabieniu wzroku Pański Fluid wzmacnia takowy, dlatego mogę Pański Fluid jak najlepiej polecić jako środek leczniczy, niezbędnie potrzebny w każdym gospodarstwie.“

Lecz że także panowie lekarze z Feller'a wonnego Fluidu z esencji roślinnych z marką „Elsa-Fluid“ są zadowoleni, potwierdzają następujące

orzeczenia, które tu od niektórych lekarzy umieszczamy. Pan Dr. Józef Estmeister, lekarz w Wildenau, o. p. Aspach, Innkreis, Tyrol, chwali następująco: „Pański Fluid jest znakomitym środkiem domowym, który w codziennie zdarzających się przeszkodach i alteracyach zdrowia doskonałe usługi oddaje“. Med. Dr. Kittel w Pradze pisze: „Panu Eugeniuszowi V. Feller w Stubnicy nr. 430 (Kroacya). Proszę uprzejmie o rychłe przesłanie 30 podwójnych flaszek Pańskiego znakomitego Fluidu, który w mojej praktyce już od dawnych lat z najlepszym skutkiem używam. Proszę wszystko przesłać za pobraniem“. Jeśli żądacie dowodów, że te pisma dziękczynne są prawe, w takim razie możecie się wszystkich tu podpisanych zapytać.



Tanim jest ten wyśmienity środek domowy jak żaden inny. Nie wysyła się wprawdzie nigdy mniej jak 12 małych lub 6 podwójnych flaszek naraz, lecz proszę sobie zapamiętać tanie ceny: Zamówicie 12 małych lub 6 podwójnych flaszek, wtenczas płacie tylko 5 kor. franko bez dalszych innych wydatków. 24 małych lub 12 podwójnych flaszek kosztuje 8 koron 60 halerzy. Zamówi się 36 małych lub 18 podwójnych flaszek, wtenczas płaci się 12 koron 40 hal. (groszy); przy zamówieniu 48 małych lub 24 podwójnych flaszek płaci się 16 koron, a 60 małych lub 30 podwójnych kosztuje 20 koron. Ażeby więc ten doskonały środek domowy każdy łatwo mógł zamówić, uczyniono to zarządzenie, że nie płaci się żadnej opłaty pocztowej ani żadnych innych wydatków, jeżeli zamawia się wprost u E. V. Fellera w Stubicy nr. 430 (Kroacya). Darmo otrzyma się do każdego ponownie zamówionego tuzina: 1 flaszkę. Ażebyście przez ten środek Wasze zdrowie zachowali i zapobiegli bolom, musicie przy zakupnie Feller Fluidu z marką „Elsa-Fluid“ być bardzo ostrożnymi i szczególnie uważać na markę ochronną i na to, żeby na każdej flasce znajdował się podpis „Feller“, ponieważ kilku spekulantów wpadło na myśl naśladowania Elsa-Fluid, myśląc, że pomiędzy stu, którzy go kupią, przecież 50 nie patrzy na to, czy na flaszkach znajduje się marka ochronna „Elsa“ i podpis „Feller“. Strzedz się należy zatem przed naśladownictwami i nie należy zamienić jedynie prawego Fellera „Elsa-Fluid“ z innymi umyślnie podobnie nazwanymi Fluidami, n. p. Louisafluid, Salvatorfluid, Goldelsefluid, Weltfluid lub jakimkolwiek wyskokiem roślinnym (Kräutergeist). Nawet regularnych odbiorców pana Fellera starano się listownie wprost zwabić przez różne zachwalanie naśladownictw, a adresy tych stałych odbiorców przywłaszczane bywają często w brzydki sposób. Tak przyłapano jednego sługę pana Fellera, gdy sobie przywłaszczył adresy najlepszych odbiorców, którzy zawsze zamawiali Fellera Fluid.

W drugim rzędzie chcemy zwrócić uwagę naszych Szanownych Czytelników na drugi równie wyśmienity środek domowy, a zwłaszcza na Fellera przeczyszczające pigułki rebarbarowe z marką „Elsa-Pillen“. Pigułki tę działają pewnie, rychło, bezboleśnie przy zatwardzeniu stolca i wszelkich innych z tego powstałych cierpień, jak n. p. ból głowy, ból żo-



ładka, kurcze, cikliwości i inne niedomagania. Pigułki te są zupełnie nieszkodliwe i skutkują już po upływie kilku godzin, regulują przy zatwardzeniach stolca, popodniecają apetyt, uśmierzają drażnienie do womiotowania i cikliwości, i są bardzo przyjemne do zażywania przy złem trawieniu, nadymaniu, kwaśnem odbijaniu się, zgadze i wszelkim podobnym cierpieniom. Kto te pigułki regularnie zażywa, nie cierpi nigdy na zatwardzenie, lecz wystrzegać się należy przed naśladownictwami. 6 pudełek kosztuje dokądkolwiekbaż franko 4 korony, 12 pudełek 7 koron 60 groszy. Powtarzamy ponownie, że najlepiej zabezpieczyć się można przed naśladownictwami w ten sposób, jeżeli się wprost zamówi i wyraźnie adresuje do

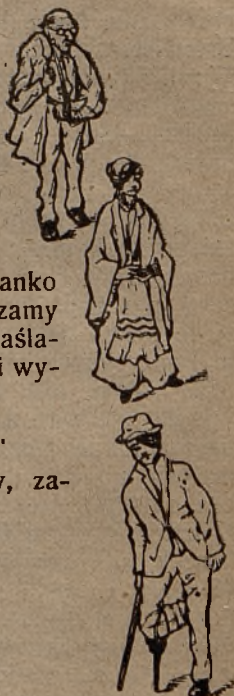
E. V. Feller w Stubicy nr. 430 (Kroacya).

Tak a teraz koniec! Dosyć długo gawędziliśmy, zapamiętajcie sobie, cośmy Wam powiedzieli a teraz:

Do widzenia, Kochani

W roku tysiąc dziewięćset siódmym!

Dedykuje H... M....



Tanie czeskie pierze,

5 klg. pierza nowego dobrego, dartego, wolnego od prochu 9 koron 60 gr., lepszego 12 kor., 5 klg. białego miękkiego jak puch i dartego 18—24 kor., bielutkiego jak śnieg, puchowatego dartego 30—36 kor. Posyłka opłatnie za pobraniem pocztowem. Zamiana albo zwrot, za zwrotem kosztów przesyłki dozwolony.
BENEDYKT SACHSEL Lobes 237 p. PILZNO, Czechy.



Jedynie na Galicyę polskie

od r. 1860 istniejące

TOWARZYSTWO

Wzajemnych Ubezpieczeń w KRAKOWIE

przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia między włościanami.

Ubezpiecza pod dogodnymi warunkami:

- a) **od ognia i wybuchu:** budynki mieszkalne i gospodarcze, fabryki i maszyny — osobno również od ognia: towary w sklepach, bieliznę, ubrania, ruchomości, meble i sprzęty w mieszkaniach, wszelkie ziemiopłody w śpichrzach, inwentarz żywy i martwy,
- b) **od gradu:** ziemiopłody wszelkiego rodzaju,
- c) **ubezpiecza** na wypadek śmierci: umówione kapitały spadkowe dla rodziny, na dożywocie: pensye na starość, posagi dla dzieci itd.

Za wypłatę ubezpieczonych sum ręczy majątek Towarzystwa, który wynosi:

- a) w dziale ogniowym i gradowym .

fundusze rezerwowe 8 milionów 664 tys. 17 koron.

- b) w dziale ubezpieczeń życiowych

fundusze rezerwowe 27 milionów 814 tys. 817 koron.

Za czas swojego istnienia od r. 1860 do r. 1904 wypłaciło Towarzystwo tytułem wynagrodzenia za klęski elementarne sumę **156 milionów 73 tysiące 69 koron 47 gr.** pomiędzy ubezpieczonych.

Mimo pozornie wyższych opłat, ubezpieczenie w Krakowskiem Towarzystwie wypada jednak najtaniej, ponieważ Towarzystwo to każdego roku czystą pozostałość rozdziela po zamknięciu rachunkowem między swoich członków.

W ten sposób rozdzielono od r. 1860 między ubezpieczonych sumę **28 milionów 692 tysiące, 482 koron 99 gr.**

Wydawnictwa „Macierzy Polskiej“.

i fundacyi im. „Tadeusza Kościuszki“.

	K. gr.		K. gr.
Nr. 12. Weterynarya, przez Kubińskiego (wydanie drugie) . . .	1 —	przedstawiającemi wojsko Kościuszkowskie w kartonie na lepszym papierze . . .	1 50
„ 23. O budowie zagrod włościańskich przez Mac. Moraczewskiego (II. wydanie), z licznemi ilustracyami . . .	— 40	na lepszym papierze w kart. . .	2 —
„ 31. Życie św. Brunona, przez D. Janowskiego (II. wyd.) . . .	— 16	„ 77. O Maryi Konopnickiej, napisał Dr. K. Falkiewicz . . .	— 20
„ 40. Pan Tadeusz, Adama Mickiewicza, z portret. poety, broszurowany . . .	— 20	„ 78. O wychowaniu, napisał Dr. Antoni Danysz . . .	1 60
oprawny . . .	— 48	„ 79. Uniwersytet wileński i jego znaczenie, 59 rycin i 2 tablice kol. Ludwika Tura . . .	1 —
„ 52. Uprawa roślin pastewn. II. Zielne, napisał Wł. Szybiński . . .	— 72	„ 80. O Żółtkwi i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich z 4 ryc. nap. Fr. Jaworski . . .	— 40
„ 60. Rady dla utrzymujących buhaję rozplodowe, przez M. S. . . .	— 20	„ 81. Dobry syn bajka z przed lat tysiąca, nap. Wł. Belza . . .	— 10
„ 62. Skarbiec strzechy naszej, zebrał G. . . .	1 —	„ 83. Polska, obrazy i opisy. Zeszyt I zawiera: krajobraz Polski, Geografię fizyczną i Lud (etnografią); zeszyt II; Lud (c. d. i dok.); zeszyt III: Geografię hist. i Ustrój społeczny i polityczny Polski; zeszyt IV: Ustrój społeczny i pol. Polski (dok.) i Polityczna historia Polski. Zeszyty bogato ilustrowane. Zeszyt w cenie . . .	1 —
„ 63. Nauka o nawozach, napis. Wład. Szybiński . . .	— 40		
„ 64. Pogadanki o hodowli ryb napisał J. Mielnicki . . .	— 20		
„ 65. Śpiewy historyczne, J. U. Niemcewicz z ilustracyami St. Dębickiego w broszurze w ozdobnej oprawie . . .	1 — 1 30		
„ 69. Encyklopedia, Zbiór wiadomości, ze wszystkich gałęzi wiedzy. Wydanie drugie, pomnożone i ilustrowane. Wychodzi zeszytami. Dotychczas wyszło zeszytów 3. Zeszyt w cenie . . .	1 —		
„ 70. Pisma poetyczne Adama Mickiewicza, (Ballady i romance. Grażyna, Konrad Wallenrod, wiersze wybrane 1817 do 1832 w broszurze w oprawie . . .	— 30 — 60		
„ 74. Jubileusz, czyli lato miłościwe, napisał ks. Wawrzyniec Puchalski . . .	— 40		
„ 75. Praktyczne rady i wskazówki chowu królików napisał M. C. Prawdzie . . .	— 30		
„ 76. Tadeusz Kościuszko, napisał A. Chołoniewski z 40 rycinami, 2. tablicami kolor.			

Biblioteka „Macierzy Pol.“

Nr. 1. Jan Kochanowski z Czar-nolasu, nap. Dr. Konstanty Wojciechowski z portretem i 3 rycinami . . .	— 40
„ 2. Gawędy i powieści Bruno-na Bielawskiego i Walerego Łozińskiego z 8 obrazkami . . .	— 50
„ 3. O lesie i drzewach przy-pólnych, napisał Józ. Bryk-czyński . . .	— 20
„ 4. O pogodzie, z 32 rysunkami napisał K. Szulc . . .	— 50
„ 9. Warzywnictwo, napisał A. Herget, z 51 rycinami; prze-robił i uzupełnił Dr. T. Cie-sielski . . .	— 60
„ 10. Władysław Syrokomla i jego utwory, nap. Tadeusz Pini, z portretem i 6 rycinami L. Winterowskiego broszur. . .	— 50

K. gr.

- „ 11. **Astronomia, czyli nauka o wszechświecie** podług K. Flammaricna, opracowała K. T. z 57 rycinami — 60
- „ 13. **Zdrowe dzieci**, przez dra Emila Merczyńskiego. Z powszechnych wykładów uniwersyteckich, broszura — 50
- „ 14. **Konstytucja austriacka**, napisał Dr. Z. Próchnicki — 60
- „ 15. **O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby**, napisał Dr. H. Kowalski 1 60
w kartonie 2 —
- „ 16. **Święty Kazimierz Król polski**, napisał Dr. Fr. Papée — 30
- „ 17. **Nad Niemnem**, powieść, napisała Orzeszkowa — 80
- „ 18. **O zwierzętach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie** napisał dr. Mieczysław Kowalewski, 98 rycin 1 —
- „ 19. **Królewskie pachole**, opowiadanie historyczne Wale-ryi Szalay, z 10 rycinami 1 20
- „ 20. **Jan Kiliński**, szewc, pułkownik wojsk polskich w r. 1794. Opowieść historyczna z 3 ryc. Dra K. J. Nittmana — 30

K. gr.

- „ 21. **O hodowli drzew i krzewów owocowych**, w ogródkach małych gospodarstw, z 61 dwukolorowymi K. Łady Zabłockiego — 70
- „ 22. **Za Dunajem**, (Bułgaria, Serbia, Czarnogóra) podług dzieła Janka z Grzegorzewic wydał B. B. z 17 ryc. 1 60
- „ 23. **O komasacji gruntów rolnych**, napisał Leopold Popiel z 2 mapkami — 20
- „ 24. **W obronie matki ziemi**, powieść, nap. J. Stalewska — 60
- „ 25. **Jasiek sierota**. Obrazek dram. w 1 akcie, napisał Smotrycki — 20
- „ 26. **Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych**, napisał P. Ciompa — 80
- „ 27. **Kilka rad praktycznych dla organizatorów teatrów ludowych amatorskich** napisał I. Smotrycki — 30
- „ 28. **Rok 1863**. Nap. Dr. J. Stella-Sawicki z 39 rycinami 1 —
- „ 29. **O życiu i dziełach Mikołaja Reja z Nagłowic**. Nap. Czesław Pieniążek — 50
- „ 30. **Święty Jacek Odrowąż**, patron polski, napisała Marya Sandor, z 3 rycinami — 30

Książeczki numer 31 i 81. z Biblioteki nr. 16 i 21 są w ozdobnej oprawie. Oprawa liczy się 14 groszy za egzemplarz. Oprawą zaś numerów 79 i z Biblioteki nr. 10. 11. 21 kosztuje 20 gr. za egzemplarz, numerów 8. 19 i 22 kosztuje 30 groszy za egzemplarz.

Przy zamówieniu wystarczy podać numer porządkowy ze spisu wydawnictw „Macierzy“ i ilość żądanych egzemplarzy.

Książeczki oznaczone tłustymi cyframi polecone zostały przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową na nagrody pilności dla uczniów uczęszczających do szkół ludowych. Po dzieła adresować należy:

Administracja „Macierzy Polskiej“. Lwów,
gmach Sejmowy.

Wino

białe i czerwone z roku 1903, czyste i naturalne dostarczam na zamówienie począwszy od 30 litrów, po 50. groszy za litr. — Beczki opłacone przyjmuję napowrót. Adres: Józef Pikor, Staro-Petrovoselo. (Sławonia) 5 2



Ważne dla rolników!

Nowo otwarta czysto chrześcijańska, polska instytucja
pod firmą:

Dom Komisowo-rolniczy

w **BIELSKU**, ul. Blichowa 40.

poleca Szanownym Panom Rolnikom:

1. **Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze** od największych do najmniejszych, wyrobu pierwszorzędných fabryk. Także maszyny do szycia, maszyny do wyrobu cegieł i dachówek, maszyny do wytwarzania gazu świetlanego (bardzo ważne dla sklepów, wyszynków, plebanii i większych gospodarstw). O ile zapas starczy, rozsprzedaje się maszyny także używane po przystępnych cenach.
2. **Sztuczne nawozy** jak: kainit, mączkę kościaną. Tomasówkę o najwyższych procentach fosforu, tudzież wapno nawozowe i pastewne, a równocześnie **wszelkie nasiona!**
3. **Węgiel i wapno wagonami!**
4. W dziale asekuracyjnym przeprowadza i przyjmuje Dom Komisowo-rolniczy **zabezpieczenie** na dożycie i przeżycie, zabezpieczenie posagu dla córek, zabezpieczenie na wypadek służby wojskowej itd. Poleca również do sprzedania na drobne raty miesięczne **osy wartościowe**, pewne, które muszą być wyciągnięte!
5. **Sprzedaje i kupuje grunta i lasy** w całym kraju jak najmniej pośredniczy przy zawieraniu wszelkich interesów.

W każdej sprawie prosimy zwracać się z pełnem zaufaniem i bez żadnego wahania do Domu komisowo rolniczego, który został założony dla użytku Szanownych Rolników z tem, aby ich wyrwać z pod wyzysku żydowskiego. Każdy zgłaszający się zostanie obsłużony z gotowością, chętnie i rzetelnie. *Prosimy pisać do nas!* Obsługa uczciwa i spieszna! Wysyłka koleją lub pocztą na całą Galicyę! **Ceny jak najniższe!**

Każdy rolnik powinien zakupować wszystko

w Domu komisowo-rolniczym

w Bielsku, ul. Blichowa 40.

Pożyteczne książki.

Adwokat ludowy, opracowany według najnowszych ustaw z przesyłką 2 K. 75 h. Reussner, **Samouczek polsko-niemiecki** część I. z przesyłką 2 K. 85 h. Reussner, **Samouczek polsko-angielski**, cz. I. z przes. 2 K. 75 h. **Kantyczka największa** czyli zbiór kołęd, pastorałek i pieśni na cały rok (niektóre z nutami) z przes. 1 K. 95 h. **Samouczek rachunkowy** z przes. 4 K. **Atlas roślin leczniczych**, wydanie kolorowane opr. z przes. 6 K. 55 h. **Starosta weselny**, czyli zbiór przemówień i pieśni weselnych, oprawny z przes. 1 K. 75 h. **Przewodnik do listów** dotyczących się ożenienia z przes. 1 K. 55 h. **Niech żyje!** Zbiór toastów i przemówień towarzyskich z przesyłką 1 K. 15 h.

Zamówienia oraz należitości należy przesyłać pod adresem:

Kubaczka & Lang,
Księgarnia w Białej, (Galicja).

Obszerne cenniki na różne książki można otrzymać na żądanie *bezpłatnie*.

Wyroby tkackie

z najlpszego przędzy, jak najstaranniej wykonane jako to: płótna korczyńskie, czysto linate i najlinsiejsze, materye bawelniane i kamgarowe na ubrania męskie i damskie, zimowe i letnie, ręczniki, obrusy, serwety, ściertki itp. poleca po cenach umiarkowanych, a próbki przesyła na każde żądanie.

ANTONI BARUT,
rękodzielnik wyrobów tkackich pod opieką św. Józefa
w Korcynie koło Krosna, Galicja.

„SLAWIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.

ukończył z końcem 1904 r. 36-ty rok swej działalności, a fundusze jego wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii“.

„Slavia“ przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożywocie i na wypadek śmierci, jako też ubezpieczenia posagów dla dzieci, w sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych budynków, ruchomości, zboża, towarów, zapasów, bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki ubezpieczenia korzystne.

Taryf i wszelkiego rodzaju drukowanych wniosków, jako też wszelkich potrzebnych wyjaśnień udziela jak najchętniej Generalna reprezentacja „Slavii“ dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 15. a.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzieleniu agencji w miejscowościach, w których niema jeszcze zastępcy i bardzo chętnie nadaje agencye piśmieniem włościanom.



**Bez nauczyciela,
bez nauki,
bez znajomości nut**

może każdy grać na moim akordeonie i fletofonie marsze, pieśni i tańce. Poleca się na wesele i zabawy towarzyskie. Do każdego instrumentu dodaje się bezpłatnie szkołę na nuty z przystępnym dla każdego objaśnieniem. Wysyłka za pobraniem przez

Dom wysyłkowy towarów muzycznych

Hanns
w Brüx



Konrad
(Czechy)

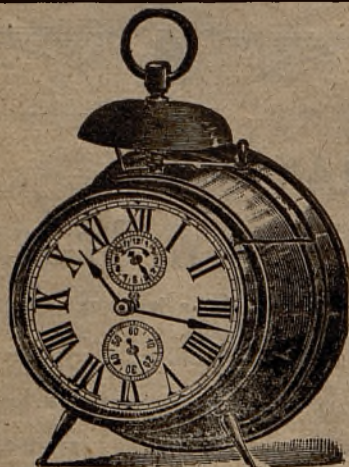
Bogato ilustrowane katalogi z 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu gratis i franko.

Nr. 366. **Akordeon** do dęcia, z 10 klapami, 20 tonami, 2 basami, długość 36 cm. zlr. 1.25., 3 sztuki zlr. 3.50

No. 2087. **Fletofon** z 10 klapami, 20 tonami, 3 basami, kształt cylindra, długość 40 c. zlr. 2; 3 sztuki zlr. 5.50.



Budzik konkurencyjny



systemu amerykańskiego, idący w każdym położeniu, w dobrym wykonaniu i jakości, z 3-letnią gwarancją pisemną, zlr. 1.45, 3 sztuki zlr. 4. — 10 sztuk zlr. 13., z świecącą w nocy tarczą sztu!a zlr. 1.65, 3 sztuki zlr. 4.50, 10 sztuk zlr. 15. — Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez

pierwszą fabrykę zegarków

Hanns Konrad, w Brüx (Czechy)

Bogato ilustrowane katalogi posyła na żądanie darmo i opłatnie.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryjest.

Jazda przez Tryjest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwinie urządzonej pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austriackie towarzystwo żegluga w Tryjeście

Austro-Amerikana

jako jedyne, austriackie Towarzystwo żeglugowe, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z d. 30 kwietnia 1904 r. l. 21903 upoważnione zostało do otworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną agencję dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencji.

Zadaniem tej organizacji jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców o ile możności przez austriacki port Tryjest. Towarzystwo i jego Agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych

w Jeneralnej Agencji w Krakowie, ul. Lubicz 1. 7.

oraz w Jeneralnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach
Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu
i w innych agencyach.



Do Ameryki i Kanady

przewozi najtaniej i wygodnie

LINIA KUNARDA

Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

JÓZEF EILE, we Lwowie,

ul. Brajerowska 1. 6.

20 7

Ostrzeżenie przed bałamuctwem!



Ponieważ firma: Singer Co. dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłasza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej starszych systemów, oświadczam, że — jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosji z dnia 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z dnia 5/1 1901 itd. sądu najw. w Lipsku z d. 12/11 1901 itd. D.R. A. 1541, wyrok sądu cyw. w Berlinie w 5/1 1901 itd. firma Singer Co. nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcyi wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera, a poprawionej przez innych mechaników mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata. Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają t.zw. „oryginalne Singera“ maszyny, bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w życiu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera“ maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszeimi udoskonaleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.

Prawdziwie dobrą maszynę nabyć można tylko w największym w kraju składzie maszyn do szycia i haftu pod firmą

R. PAWŁOWSKI

dawniej

J. IWANICKI

Kraków, Rynek 1. 18.

===== Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie. =====



Za darmo i opłatnie

posyłam każdemu mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek, dotyczący instrumentów muzycznych w różnych gatunkach.

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx (Czechy). Skrzypce szkolne zlr. 2.40, 2.75, 3 i 3.40. Smyczki po 40, 50 i 70 ct. Cytry, harmonie etc. na składzie. **Niema ryzyka.** Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Dla domowych i amatorskich teatrów

CENNIK

utworów scennicznych

które są do nabycia

u Józefa Chociszewskiego, w Gnieźnie.

Scena ludowa. Zbiór łatwych dramacików, komedijek, krotoczwil, fraszek scenicznych, monologów, dyalogów i wierszy, stosownych na przedstawienia domowe podczas wesel, imienin, wieńców itp. uroczystości rodzinnych, oraz dla teatrów amatorskich. Ułożył i zebrał Józef Chociszewski. 240 str. Cena 1,60 m., z oprawą 2 marki.

Znajduje się tu 35 sztuk teatralnych i 18 wierszy. Książka ta jest na wyczerpaniu.

Pałka Madeja. Widowisko fantastyczno-alegoryczne w 5 odsłonach. Na tle starożytnych podań ludowych. Opracował J. Chociszewski. Cena 1 m. 50 fen.

Sztukę powyższą, w której zachodzą śpiewy i tańce, grano już kilkadziesiąt razy z wielkiem powodzeniem.

Koszyk kwiatów. Obraz dramatyczny ludowy w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami. Opracował J. Chociszewski. — Cena 1 m. 50 fen. „Koszyk kwiatów“, jako tako odegrany, pobudza do łez słuchaczy.

Genowefa. Obraz dramatyczny w 6 odsłonach (chwilowo wyczerpana, nowe wydanie w druku.) Cena 1 m. 50 fen.

Czarodziejski stolik i zaczarowane kije w miechu. Igra dla ludu i młodzieży w 2 odsłonach, przerobiona z powieści gminnej przez Józefa Chociszewskiego. Dodana wesoła komedijka: Stróż ze Swarzędza w Kostrzynie. — Cena 1 m.

W pierwszej sztuce zachodzi 7 ról męskich i 3 żeńskie, a w drugiej 5 męczyzn.

Rozrywka po pracy w dni świąteczne. Opracował J. Chociszewski. Treść: 1) Skarbnik na tle podania śląsko-polskiego. 2) Wyrok księżnej Cieszyńskiej. 3) Dziad górnośląski i dziad wielkopolski w Trzebnicy. 4) Rysy z życia św. Jadwigi. 5) Śpiące wojsko św. Jadwigi. 6) Obrona Głogowa. — 80 fen.

Miła zabawa dla dzieci po nauce. Zbiór łatwych sztuk teatralnych do odgrywania podczas imienin, świąt i różnych uroczystości rodzinnych. — 60 fen., z oprawą 80 fen.

Dziełko to zawiera 13 wierszy i 26 sztuk teatralnych, z których prawie połowę mogą odgrywać także starsze osoby.

Cztery dramaciki na tle dziejów czesko-morawskich. Ułożył Józef Chociszewski. 1) Ostatnie napomnienie Światopłuka. 4) męskie role.)

2) Dzielne Morawianki. Igra słowiańska. 3) Bożena, czyli: córka kmiecia na czeskim tronie. 4) Sąd Spitygniewa, — 75 fen., z przes. 80 fen.

Gwiazdka i Gwiazdor. Zbiór dramacików, komedyek, dyalogów i widowisk szopkowych na gwiazdkę i kolędę. Ułożył i zebrał J. Chociszewski. — Cena z przesyłką 80 fen.

Dzielko to zawiera 15 wierszy i 8 sztuk teatralnych, z tych najpiękniejsza: „Wigilia Bożego Narodzenia“ w 3 odsłonach i „Złoty Chleb“ (2 osoby.)

Wigilia Bożego Narodzenia (odbitka z Gwiazdki“) w 1 akcie. Zachodzą 3 męskie i 3 żeńskie osoby. — Cena z przesyłką 40 fenigów, 3 egz. za 60 fen franko.

Przemówienia weselne z 2-ma wesołemi sztuczkami: „Żołnierz w szafie“ (1 męska i 2 żeńskie role) i „Zaczarowana kiełbasa na nosie“ (1 m. i 2 żeń. role.) — 50 fen.

Komedye dla amatorów. Ułożył J. Chociszewski. 1) „Wór pieniędzy w lesie“ (4 męskie role.) 2) Żyd się w szkło zamienił“ (2 m. i 1 kob. r.) 3. „Sposób na gadatliwe kobiety“ (2 m. i 2 żeń. role.) 4) „Żyd przed sądem“ (2 m. role.) — 60 fen., z przesyłką.

Listownik dla dzieci i młodzieży zawiera piękną sztuczkę dla dzieci: „Sprawunek Marysi“ (3 żeń. i m. rola.) — Cena z przesyłką 30 fen.

Córki Syonu. Obrazek scemiczny na czas Bożego Narodzenia w 2 odsłonach przez X. A. Tłoczyńskiego. Występuje 8 niewiast. — Cena z przes. franko 40 fen.

Dzwonek św. Jadwigi. Obrazek z życia współczesnego w 3 aktach przez K. Miarkę. (6 m. i 4 żeń. role.) — Cena z przes. 40 fen.

Błogosławieństwo Matki. Dramat z życia współczesnego w 3 aktach przez K. Miarkę. — Cena z przesyłką 30 fen.

Dwie komedyjki dla panienek, ułożone przez X. Chotkowskiego i przez X. Tłoczyńskiego. — Cena 80 fen.

Muzułmanin i Chrześcijanka. Obraz dramatyczny w 7 odsłonach z czasów wojen krzyżowych przez Kelmensa Kosickiego. (10 męskich i 6 żeń. ról.) — Cena z przes. 1 m.

Lew zwyciężony. Dramat w 4 aktach przez K. Kosickiego. (6 m. i 5 żeń. ról.) — Cena 50 fen. z przes. franko.

Świeczka zgasała. Komedya w 1 akcie przez Aleksandra Fredrę. (1 m. i 1 żeń. rola.) — 40 fen. z przesyłką.

Werbel Domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami przez J. K. Gregorowicza. (4 m. i 2 żeń. role.) — 40 fen. z przesyłką.

Słowiczek. Komedycja ze śpiewkami przez Wł. Bełzę. (3 m. i 1 żeń. rola.) — 45 fen. z przesyłką.

Na przesyłkę franko dopłaca się 10 fen., wyjawszy te książki, przy których podano cenę z przesyłką.

Do odegrania utworów J. Chociszewskiego potrzebne pozwolenie, o które trzeba pisać pod adresem: J. Chociszewski, Gniezno-Gnesen.